

GAZETA
pomorska

Relaks

Duża krzyżówka
panoramiczna
do kawy. Warto
połamać trochę głowę

Grudziądz

Rusza remont
dworca PKP.
Są pierwsze...
ułatwieniaTak, tak w Grudziądzu rozpoczęcie
remontu dworca PKP oznacza uła-
twienia, a nie utrudnienia. Wróciła
kasa, jest też toaleta, a nawet trzy.
Takie teraz mamy „luksusy”!
Str. 14

Kościół

Parafianie chcą
jawnych finansów
i martwią się
o młodychMłodzież znika z kościołów, wierni
chcą wiedzieć, na co przeznaczane
są pieniądze z tacy - takie wnioski
płyną z pierwszych miesięcy I Sy-
nodu Diecezji Bydgoskiej
Str. 4

Nasze finanse

Młodzież zarabia w wakacje. Są limity,
do których rodzice nie stracą ulgWakacyjna praca uczniów i studentów może pozbawić ich rodziców
korzyści podatkowych. Rodzice często nie kontrolują zarobków swoich
dzieci, a przekroczenie ustawowego limitu przychodów oznacza utratę
ulg prorodzinnej, dla rodzin 4+ lub prawa do preferencyjnego rozlicze-
nia jako samotny opiekun. Str. 3

ZDROWIE

Kosmiczne kolejki
do garstki lekarzy
dla najmłodszych

Agnieszka Romanowicz

**Powoli, ale przybywa psychia-
trów dla dzieci i młodzieży.
W szpitalach ciągle ich brakuje,
a kolejki do poradni zdrowia
psychicznego dla najmłod-
szych w regionie przekraczają
rok. Tymczasem potrzeby ro-
sną alarmująco!**Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala
Zdrowia Psychicznego w Świeciu
poszukuje specjalisty psychiatrii
dzieci i młodzieży - ogłoszenie tej
treści nie znika ze strony szpitala.Psychiatry dziecięcego poszu-
kują też we Włocławku i Toruniu.Niedobór specjalistów dotyka
wiele regionów i odbija się na po-
wszechnym dostępie do lekarzy.- Jeśli sprawa jest pilna, to zała-
twisz ją tylko prywatnie i to też nie
od ręki - zapewnia mama Kubę z po-
wiatu brodnickiego, który ma orze-czenie o spektrum autyzmu. - Na
NFZ trzeba czekać tak długo, że nie
ma to sensu. Całe pięć minut wizyty
po roku czekania niewiele dadzą.Sprawdzamy kolejki do poradni
zdrowia psychicznego dla dzieci
w naszym regionie.● Szpital Uniwersytecki im. Jurasza
w Bydgoszczy - 145 dni● Regionalny Szpital Specjali-
styczny w Grudziądzu - 449 dni● Wojewódzki Szpital Zdrowia Psy-
chicznego w Świeciu - 201 dni● Wojewódzki Szpital Zespolony
w Toruniu - 198 dni.Tymczasem 60 proc. polskich
nastolatków żyje w chronicznym
stresie, 40 proc. wykazuje objawy
depresyjne, a 17 proc. samookale-
cza się. W okresie 2013-2024 liczba
prób samobójczych wśród mło-
dzieży w wieku 13-18 lat wzrosła
około sześciokrotnie.

©©

Str. 3

REKLAMA

0011542523

Zakrecona LOTERIADA
GRAJ O MILIONY NAGRÓD
ZGARNIAJ NAGRODY

NAGRODA GŁÓWNA **AUDI A3**

VOUCHER 4000 zł
1000 zł
+10 SZANS W LOSOWANIACH
ZAKRĘĆ KOŁEM
DODATKOWY LOS LOTERIADY

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

Szczegółowe informacje dotyczące liczby nagród oraz regulamin dostępne na www.loteriada.pl
Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 30 czerwca do 31 sierpnia 2026 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Tangowa 25, 03-728 Warszawa

POLECAMY

JUTRO: Małgorzata Foremniak kocha scenę **PONIEDZIAŁEK:** Dużo sportu z regionu i świata

17.07.2026

Piątek

Dzisiaj imieniny: Aneta, Jadwiga, Marcelina, Bogdan, Leon
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia

**Adam Willma:** Co nam mówi historia ukraińskiej dziewczynki

publicysta

Sprawa zbluzganej w autobusie ukraińskiej dziewczynki to interesujący przypadek, któremu warto się przyjrzeć. Kim jest 54-letni kierowca autobusu, który wpada w amok i zionie nienawiścią do ukraińskiego dziecka? Niezależnie, czy dziewczynka trzymała nogi na siedzeniu czy nie. Bo przecież niestabilna psychicznie okazuje się osoba, od której zależało bezpieczeństwo setek pasażerów.

Ten człowiek jest niemal moim rówieśnikiem. Wychowaliśmy się więc w tych samych PRL-owskich realiach. Czyli w takich, w których strofowanie cudzych dzieci było normą. Pamiętam, że nagrاندziliśmy kiedyś z kolegami przy osiedlowym śmietniku. Gdy zobaczył to przechodzący mężczyzna, schylił się po kij, ogłosił sprawiedliwy wyrok, po czym każdemu przetrzepał spodnie. Nie wspomnieliśmy o tym rodzicom. Żeby nie dostać poprawki. Owszem, może dziaderskie i przemocowe mam wspomnienia, ale nie przypominam sobie, żeby wtedy jakkolwiek dorosły zwrócił się do mnie wulgarnie, a tym bardziej - poniżającą wiązaną. Dorosłość miała swój majestat.

Kim są rodzice dziewczynki, że dali jej pełną swobodę publikowania treści w internecie. Dziecko nie musi znać konsekwencji, rodzice tak. Treści brutalne, także te dotyczące spraw narodowościowych to bomby, które mogą eksplodować w rękach. Coż, ale absurd publikowania wszystkiego sięgnął zenitu i przyjdzie nam zbierać plony tej głupoty. A skądinąd: Kto z nas jest bez winy w tym względzie, niech pierwszy rzuci kamieniem.

Kim trzeba być, żeby używać filmiku do intelektualnych wyziewów o „brunatnej fali w Polsce”? Albo przeciwnie - do dywagacji o „rozzuchwaleniu Ukraińców w Polsce”. Naprawdę, koledzy publicyści, użyjcie każdej sposobności, aby doładować amunicji do armatek w wojence polsko-polskiej? Kim trzeba być, aby - jako ukraiński dziennikarz - ilustrować kadrami z bielskiego autobusu krzykliwe nagłówki o „prześladowaniu Ukraińców w Polsce”? I nie zająknąć się o fali oburzenia i natychmiastowej reakcji organów ścigania.

Jak bardzo skarłał ten świat, jak stracił wyobraźnię, jak infantylnymi odruchami się kieruje, że na jego tle facet, który pół wieku temu zlał grupę śmietnikowych łobuzów kijem wydaje się mężem stanu?

Aaa, i jeszcze jedno. Wyświetliła mi się zbiórka na operację Ukrainki, która kształciła się w Polsce na fryzjerkę, dopóki nie dopadła jej choroba. Mam nadzieję, że ktoś, kto napisał: „najpierw przeprosz za Wołyń!” nie jest zwykłym bydlakiem, a jedynie rosyjskim botem...

POGODA

dzisiaj
30°C/16°Cjutro
22°C/16°C

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-
Narloch
Lucyna Tańska-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca
Adam Szczęśnik

www.pomorska.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Zamiast nowego znaku potrzebne są egzekwowanie przepisów i edukacja

Mira Suchodolska (PAP)

Rozmowa z WOJCIECHEM PASIECZNYM, ekspertem ruchu drogowego.

Instytut Spraw Obywatelskich chce, aby na polskich drogach pojawił się nowy znak ostrzegawczy - z sylwetką osoby wpatrzonyj w telefon. Potrzebujemy go?

Myślę, że większość specjalistów zajmujących się organizacją ruchu odpowiedziałaby: nie.

Od lat mówi się, że mamy na drogach „znakozę”. Kierowcy dostają jednocześnie tyle komunikatów, że przestają je świadomie odbierać. W pewnym momencie człowiek nie jest już w stanie przetworzyć wszystkich informacji. Dlatego nie sądzę, żeby kolejny znak realnie zwiększył bezpieczeństwo.

Tym bardziej że przepisy już istnieją. Mamy zakaz korzystania z urządzeń elektronicznych podczas wchodzenia na przejście dla pieszych, jeżeli ogranicza to możliwość obserwowania sytuacji na drodze. Wystarczyłoby ten przepis egzekwować.

Poza tym, jeśli kierowca zbliża się do przejścia dla pieszych i tak ma obowiązek zachować szczególną ostrożność. Niezależnie od tego, czy stoi tam dodatkowy znak, czy nie. Mam więc wrażenie, że sam pomysł znaku jest raczej próbą zwrócenia uwagi na problem niż rozwiązaniem problemu.

Czyli bardziej kampania społeczna niż zmiana przepisów?

Zdecydowanie. Pamiętam, że kilka lat temu w Warszawie przy przejściach dla pieszych malowano na chodnikach ostrzeżenia dla osób korzystających z telefonów i ludzie zwracali na nie uwagę. Ale tylko przez jakiś czas, bo tak działa psychika. Kiedy pojawia się coś nowego, reagujemy.



FOT. ANATOL CHOMICZ

Wojciech Pasieczny: - Piesi uwierzyli różnym pseudospecjalistom od ruchu drogowego, że na przejściu mają bezwzględne pierwszeństwo, a to nieprawda

Po kilku miesiącach przyzwyczajamy się i przestajemy to zauważać. To zresztą dotyczy nie tylko oznakowania.

Mało kto pamięta, że w okresie międzywojennym mieliśmy zaledwie kilka znaków drogowych. A konkretnie pięć, i to wystarczało. Oczywiście ruch był wtedy nieporównywalnie mniejszy, ale pokazuje to pewną zasadę - bezpieczeństwa nie buduje się wyłącznie przez dokładanie kolejnych tablic.

Natomiast problem istnieje i jest bardzo poważny: widujemy mnóstwo ludzi, zwłaszcza młodych, którzy idą z głową opuszczoną nad telefonem, ze słuchawkami na uszach i kompletnie nie obserwują otoczenia. Co gorsza, uwierzyli różnym pseudospecjalistom od ruchu drogowego, że na przejściu mają bezwzględne pierwszeństwo, a to nieprawda. Pieszy rzeczywiście ma pierwszeństwo, ale jednocześnie ma obowiązek zachować szczególną ostrożność. Nie wolno mu wejść bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd tylko dlatego, że znajduje się na pasach.

Dlatego każda dobrze przygotowana kampania edukacyjna ma sens - o ile nie będzie sprowadzała

się do jednego plakatu czy jednego spotu.

Autorzy apelu proponują, aby znak stał przy szkołach, uczelniach, dworcach i centrach handlowych. Być może nie miałyby ostrzegać wyłącznie kierowców, ale działałby również jak lustro dla samych pieszych - przypominałby im, żeby podnieśli wzrok.

Tego nie wykluczam, ale to jest już pytanie bardziej do psychologów niż do specjalistów od ruchu drogowego. Trzeba byłoby sprawdzić, czy taki komunikat rzeczywiście działa na osoby korzystające z telefonów.

Ja natomiast wróć do tego, co uważam za najważniejsze: przepisy już mamy, ale problem polega na tym, że praktycznie ich nie egzekwujemy. Nie pamiętam, kiedy ostatni raz widziałem policjanta reagującego na pieszego, który przechodzi przez jezdnię kompletnie zapatrzony w ekran telefonu. Zresztą zaczniemy od czegoś jeszcze bardziej podstawowego, a mianowicie tego, że policji na drogach jest po prostu za mało.

Mozemy tworzyć kolejne przepisy, kolejne znaki i kolejne kampanie, ale jeśli nikt nie będzie reagował na ich łamanie, efekt będzie bardzo ograniczony.

Problem rozproszonej uwagi nie dotyczy jednak wyłącznie pieszych. Coraz częściej mówi się o kierowcach, którzy podczas jazdy korzystają z telefonów. Jak bardzo wpływa to na bezpieczeństwo?

Powiedziałbym nawet, że to znacznie większy problem, gdyż przyjmuje się, że rozmowa przez telefon komórkowy - nawet z wykorzystaniem zestawu głośnomówiącego - może wydłużyć czas reakcji kierowcy nawet do czterech sekund.

NASZE FINANSE

Młodzież pracuje w wakacje. Są limity zarobków, do których rodzice nie stracą ulg podatkowych

Agnieszka Domka-Rybka

Wakacyjna praca uczniów i studentów może pozbawić ich rodziców korzyści podatkowych. Przekroczenie ustawowego limitu przychodów oznacza utratę ulg prorodzinnej, dla rodzin 4+ lub prawa do preferencyjnego rozliczenia jako samotny opiekun.

Letnie miesiące to dla uczniów i studentów tradycyjny czas podejmowania pierwszej pracy zarobkowej.

Choć młodzi pracownicy dzięki tzw. uldze dla młodych nie płacą podatku dochodowego, ich wakacyjna aktywność może zaś pozbawić przywilejów skarbowych ich rodziców.

Dla kogo ulgi?

Rodzice mogą korzystać z niektórych preferencji podatkowych związanych z ich dziećmi, o ile te nie przekroczyły limitu dochodu w danym roku podatkowym.

Ulgą prorodzinna, ulga dla rodzin 4+ plus czy rozliczenie jako sa-



FOT. MARZENA BUGAŁA

Ulgę czy rozliczenie jako samotny rodzic przysługują na pełnoletnie dziecko (18-25), jeśli się ono uczy i nie przekroczy limitu dochodów

motny rodzic przysługują jedynie na pełnoletnie dziecko (18-25 lat), jeśli się ono uczy i nie przekroczy limitu dochodów.

A co jak przekroczy?

- Limit ten, stanowiący dwunastokrotność renty socjalnej, w 2026 roku wynosi 23 741,88 zł. Jeśli młoda

osoba zarobi więcej niż przewidziana kwota, rodzic traci prawo do skorzystania z preferencji. W zależności od ulgi mogą to być niemałe kwoty – wyjaśnia Monika Piątkowska, doradca podatkowy w fillup.

W przypadku ulgi na dziecko przysługuje odliczenie kolejno:

- na pierwsze dziecko: 1112,04 zł,
- drugie dziecko: 1112,04 zł,
- trzecie dziecko: 2000,04 zł rocznie,
- czwarte i kolejne dziecko: 2700,00 zł rocznie.

Co tracą rodzice 4+ oraz samodzielni opiekunowie?

W przypadku ulgi 4+ zwolnione są z podatku dochodowego przychody do 85 528 zł rocznie. Zwolnienie dotyczy obojga rodziców, a zatem każda z takich osób, pełniąc swoją rolę w stosunku do dziecka, ma prawo do skorzystania z niego niezależnie. Przykładowo, małżeństwo ma zatem łącznie 2 x 85 528 zł przychodu bez podatku.

- Natomiast w przypadku rodzica samotnie wychowującego dziecko podatek oblicza się od połowy docho-

dów, czyli tzw. podstawy opodatkowania. W praktyce oznacza to, że jedynie od połowy kwoty dochodu ustalany jest podatek. Dodatkowo samotni rodzice korzystają z podwójnej kwoty wolnej od podatku, co w efekcie daje 2 x 3 600 zł – dodaje Monika Piątkowska.

Zaskoczenie przy rozliczeniu

Rodzice często nie kontrolują zarobków swoich dzieci. Dopiero podczas składania rocznego zeznania fiskusowi dowiadują się, że preferencja im nie przysługuje, a wtedy jest już za późno na jakiegokolwiek korekty czy działania zapobiegawcze.

- Kłopotliwa może być również weryfikacja rzeczywistej wysokości dochodów dziecka. Do kalkulacji zaliczamy wszystkie kwoty opodatkowane według skali, z wyjątkiem renty rodzinnej, z tytułu kapitałów pieniężnych (tzw. dochodów z giełdy), a także przychody zwolnione z opodatkowania z tytułu ulgi dla młodych do 26. roku życia lub z tytułu ulgi powrotu do kraju – tłumaczy Monika Piątkowska. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

0011552085

Pierwszy prąd z polskiego Bałtyku. Baltic Power zasila krajową sieć

To historyczny moment dla polskiej energetyki. Po raz pierwszy prąd wyprodukowany przez morską farmę wiatrową na polskim Bałtyku popłynął do krajowej sieci elektroenergetycznej. Baltic Power osiągnął etap First Power i rozpoczął kluczowe testy, których finałem będzie uruchomienie całej farmy wiatrowej.

Bałtycka elektrownia nabiera mocy

Osiągnięcie etapu First Power oznacza uruchomienie produkcji energii przez pierwsze turbiny i rozpoczęcie stopniowego oddawania farmy do eksploatacji. Kolejne turbiny będą sukcesywnie przechodzić rozruch i testy, zwiększając moc farmy, aż do osiągnięcia docelowej mocy 1,2 GW.

Inwestycja szybko zbliża się do finału. Do tej pory zainstalowano 54 z 76 turbin wiatrowych. Na dnie morza ułożono wszystkie kable (aż 350 kilometrów!), kompletna jest również lądowa infrastruktura w gminie



Choczewo i baza serwisowa w Łebie. Cała kampania instalacyjna projektu przekroczyła już ponad 80 procent. Równolegle z montażem ostatnich turbin, trwają testy i inspekcje gotowych komponentów.

Instalacja morskich turbin wiatrowych należy do najbar-

dziej wymagających etapów realizacji farmy wiatrowej na morzu. Wymaga precyzyjnego planowania, koordynacji pracy wyspecjalizowanej floty kilkunastu statków i przestrzegania wyśrubowanych standardów bezpieczeństwa. A wszystko to w zmiennych warunkach pogodowych polskiej części Bałtyku.

Worską kampanię instalacyjną zaangażowano już 103 statki i ponad 5300 pracowników projektu, kontraktorów i załóg statków. Prace są realizowane na obszarze 130 kilometrów kwadratowych, powierzchni porównywalnej do Gdyni czy Rzeszowa.

Logistyka i technologia: Jak działa Baltic Power?

Farma zlokalizowana jest 23 km od brzegu, na wysokości Łeby i Choczewa. Pracować będą na niej jedne z najnowocześniejszych i największych na świecie turbin wiatrowych o mocy 15 MW każda. Turbiny Vestas to obecnie największy model produkowany w europejskich fabrykach. Każda z nich wraz z fundamentem osiąga wysokość ponad 250 metrów, a łopaty o długości 115,5 metra zataczają powierzchnię większą niż sześć boisk piłkarskich.

Wiele kluczowych komponentów farmy powstawało w Polsce, m.in. część gondol turbin (Szczecin), morskie

stacje elektroenergetyczne (Trójmiasto), kable (Bydgoszcz), elementy fundamentów (Żary).

Aby cały system działał bez zarzutu przez najbliższe dekady, w Łebie uruchomiono już bazę serwisową oraz Morskie Centrum Koordynacyjne. To stamtąd przez około 30 lat prowadzona będzie obsługa i utrzymanie farmy. Dziś obiekt w Łebie wspiera gigantyczną kampanię instalacyjną na morzu.

Baltic Power w liczbach:

- Moc docelowa: 1,2 GW
- Liczba turbin: 76 (każda o mocy 15 MW)
- Roczna produkcja energii: ok. 4 TWh (ok. 3 proc. obecnego krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną)
- Zasięg zasilania: ponad 1,5 miliona gospodarstw domowych

Morskie farmy wiatrowe należą do najszybciej rozwijających się segmentów energetyki w Europie. Bałtyk oferuje jedno z najlepszych warun-

ków dla takich inwestycji – wiatr jest tu silniejszy i bardziej stabilny niż na lądzie, dzięki czemu turbiny mogą produkować energię przez większą część roku.

Co czeka inwestycję w najbliższych miesiącach?

Mimo że pierwsza energia elektryczna z morza już zasila krajową sieć, instalacja ostatnich turbin nie oznacza końca budowy. Farma Baltic Power musi przejść niezbędne inspekcje, uzyskać pozwolenia oraz przejść proces certyfikacji całej infrastruktury przez niezależnych audytorów. Będą to pierwsze tego typu postępowania w Polsce, co jest również wyzwaniem i testem dla organów administracyjnych. Zwieńczeniem całego wielotygodniowego procesu będzie uzyskanie koncesji na wytwarzanie energii, którą wyda Urząd Regulacji Energetyki. Właśnie wtedy Baltic Power rozpocznie okres ok. 30-letniej eksploatacji i dostarczania energii z morza do naszych gospodarstw domowych.

KOŚCIÓŁ

Trwa synod w diecezji bydgoskiej. Parafianie chcą bardziej jawnych finansów i martwią się o młodych

Adam Willma

Młodzi znikają z kościołów, część rad parafialnych działa tylko formalnie, a wierni chcą wiedzieć, na co przeznaczane są pieniądze ze składek. Takie wnioski płyną z pierwszych miesięcy I Synodu Diecezji Bydgoskiej.

Synod to kościelne zgromadzenie, podczas którego duchowni i świeccy rozmawiają o problemach diecezji i szukają sposobów ich rozwiązania. Przedmiotem synodów nie są zasady wiary, a ostateczne decyzje podejmuje biskup.

I Synod Diecezji Bydgoskiej rozpoczął się w marcu 2026. W parafiach powstały grupy synodalne, których członkowie spotykają się, omawiają kolejne zagadnienia i przesyłają protokoły do diecezji. Po kwietniowych rozmowach wpłynęły 83 sprawozdania, po czerwcowych 87.

W pierwszych sporo miejsca zajmują m.in. pustoszące kościoły, brak młodzi, problemy architektoniczne dotyczące osoby niepełnosprawnej, finanse parafii oraz przeciążenie obowiązkami proboszczów.

Parafia jak punkt usługowy, a młodych prawie nie ma

W synodalnych protokołach pojawiają się sygnały, że parafie coraz częściej traktowane są jako „punkty usługowe”. Tymczasem uczestnicy spotkań chcą, aby parafia była miejscem, w którym ludzie się znają i mają wpływ na to, co dzieje się wokół kościoła.

Wiele w tej kwestii zależy od proboszcza - jego otwartości, sposobu rozmowy w kancelarii i gotowości do spotkania z parafianami - kon-



FOT. PIOTR KRZĄKOWSKI

Synodalne grupy zwróciły uwagę na przeciążenie księży. Proboszczowie zajmują się duszpasterstwem, ale również remontami, umowami, nieruchomościami, księgowością i sprawami pracowniczymi

kludują uczestnicy. Ich zdaniem pomóc mają grupy parafialne, spotkania formacyjne i kawiarenki. Problem w tym, że w wielu parafiach aktywne są wciąż te same osoby.

W syntezie pojawia się zapis, że młodych w Kościele nie ma albo jest ich bardzo mało. Dzieci pojawiają się na roratach, mszach rodzinnych i podczas przygotowań do pierwszej komunii. Później ich liczba gwałtownie spada. Po bierzmowaniu wielu młodych przestaje mieć kontakt z parafią.

Grupy synodalne proponują tworzenie zespołów młodzieżowych, odrębnych grup synodalnych i nowych form katechezy. Wskazują też na pielgrzymki, spotkania integracyjne i media społecznościowe. W dokumentach powraca też pro-

blem języka, którym Kościół zwraca się do wiernych.

Sytuację seniorów, chorych i niepełnosprawnych

W niektórych kościołach problemem pozostają schody, brak podjazdów i trudny dostęp do budynków parafialnych. Uczestnicy synodu chcą również częstszych odwiedzin u chorych.

Pomóc mogą nadzwyczajni szafarze komunii, którzy odciążiliby księży i częściej odwiedzali osoby niezdolne do samodzielnego dotarcia na mszę. Pojawił się także pomysł organizowania transportu dla seniorów i niepełnosprawnych.

Uczestnicy synodu oczekują publikowania rocznych sprawozdań parafii: przychodów, wydatków i kosztów inwestycji. W części ko-

ściołów proboszczowie przedstawiają takie podsumowania na początku roku. Współautorzy wniosków proponują, aby dane trafiały także na strony internetowe albo były udostępniane w wersji papierowej.

Jawność finansów ma budować zaufanie, szczególnie tam, gdzie prowadzone są remonty i zbiórki. Pojawiły się jednak głosy, że nie wszystkie dane powinny być publiczne.

Rady tylko na papierze, proboszcz... budowlanym

Rady duszpasterskie i ekonomiczne działają w wielu parafiach. Z protokołów wynika jednak, że czasem istnieją głównie formalnie. Rada duszpasterska ma być miejscem rozmowy o potrzebach parafii, działalności grup, młodzieży, rodzin i seniorów. Tematy powinni zgłaszać zarówno proboszcz, jak i świeccy. Rady ekonomiczne mają zajmować się finansami, remontami i majątkiem parafii. Ich członkowie nie powinni ograniczać się do zatwierdzania wcześniej podjętych decyzji. Uczestnicy synodu zastrzegają jednak, że rady mają charakter doradczy. Ostatnie słowo nadal należy do proboszcza.

Synodalne grupy zwróciły uwagę na przeciążenie księży. Proboszczowie zajmują się nie tylko duszpasterstwem, ale również remontami, umowami, nieruchomościami, księgowością i sprawami pracowniczymi.

Te obowiązki mogliby przejąć świeccy specjaliści: księgowi, prawnicy, menedżerowie i osoby znające się na inwestycjach. W dokumentach pojawiły się propozycje powierzenia im także zarządzania niektórymi instytucjami diecezjalnymi i projektami unijnymi.

Kobiety pracują, ale rządziej decydują

Kobiety stanowią większość osób uczestniczących w nabożeństwach i działalności parafialnej. Pracują w Caritas, pomagają w kancelariach, prowadzą grupy, przygotowują uroczystości i zajmują się kościołem. Uczestnicy synodu uznali, że ich rola nie powinna ograniczać się do pracy organizacyjnej. Kobiety mogą szerzej uczestniczyć w zarządzaniu parafią i planowaniu jej działalności. W protokołach znalazł się jednak również sprzeciw wobec diakonatu kobiet.

Grupy synodalne zajęły się także sytuacją osób rozwiedzionych, które żyją w nowych związkach bez ślubu kościelnego. Uczestnicy chcą jednak, aby księża nie pozostawiali takich osób samych i podchodzili do każdej sytuacji indywidualnie. Podobnie ma być z innymi ludźmi, którzy czują się odsunięci od parafii. Otwartość nie może jednak, zdaniem uczestników, oznaczać odejścia od nauczania Kościoła.

Lęk przed „rozmiękczeniem doktryny”

W czerwcowych protokołach pojawił się lęk przed „rozmiękczeniem doktryny” i przenoszeniem do Polski rozwiązań dyskutowanych w innych krajach, szczególnie w Niemczech.

Problemem pozostaje niewielkie zainteresowanie samym synodem. W spotkaniach uczestniczy mała część parafian. Jako przyczyny wskazywane są brak czasu, przemęczenie, sceptycyzm wobec zmian i przekonanie, że głos świeckich niewiele zmieni.

Prace synodu trwają nadal a jego ramy czasowe nie są ograniczone konkretną datą.

© P

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544836



ZDROWIE

Brakuje lekarzy, a młodzi potrzebują pomocy

Agnieszka Romanowicz

Niemal połowa nastolatków ma skrajnie niską samoocenę. Wpadają w autodestrukcyjne zachowania, gwałtownie rośnie liczba prób samobójczych wśród dzieci. Młodemu ludziom brakuje wsparcia, w tym specjalistów od zdrowia psychicznego. W tej sprawie jest nadzieja.

Z „Diagnozy Młodzieży 2026”, zrealizowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wynika, że 60 procent nastolatków żyje w chronicznym stresie i przemęczeniu.

Do tego 40 proc. wykazuje objawy depresyjne, 62 proc. doświadcza nękania rówieśniczego, 17 proc. dokonało samookaleczeń, a 53 proc. młodych dorosłych mieszka z rodzicami i ma problemy z usamodzielnieniem się.

W okresie 2013-2024 liczba prób samobójczych wśród młodzieży w wieku 13-18 lat



FOT. PIXABAY

W okresie 2013-2024 liczba prób samobójczych wśród młodzieży wzrosła około sześciokrotnie. Jedynie 39 proc. uczniów deklaruje pozytywny stosunek do siebie

wzrosła około sześciokrotnie. Jedynie 39 proc. uczniów w wieku 15-18 lat deklaruje pozytywny stosunek do siebie. Niemal połowa nastolatków ma skrajnie niską samoocenę.

Niewydolny system

- Narastają zachowania autodestrukcyjne, przy jednocześnie niskim poziomie kapitału psychologicznego i niewydolnym systemie wsparcia

- diagnozuje MEN.

Niedobór wsparcia wynika m.in. z małego zainteresowania studentów medycyny specjalizacją w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży. Szpitale i przychodnie w regionie ponawiają dla nich oferty pracy.

- Psychiatria dziecięca jest jedną z najbardziej deficytowych specjalizacji - poinformowała Magdalena Przydatek, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych Ministerstwa Zdrowia na ostatnim posiedzeniu sejmowej podkomisji ds. zdrowia psychicznego.

Zapewniła, że resort podejmuje działania, które mają zwiększyć zainteresowanie specjalizacjami w obszarze psychiatrii oraz psychiatrii dzieci i młodzieży.

- Stawiamy na poprawę atrakcyjności pracy w publicznym sektorze ochrony zdrowia - wyjaśniła.

Resort zwiększył limit przyjęć na kierunek lekarski, co w perspektywie kilku lat ma się przełożyć na większą liczbę lekarzy zainteresowanych specjalizacją psychiatryczną.

- Wprowadziliśmy też kredyt na studia medyczne dla osób, które studiują odpłatnie w języku polskim. Wyodrębniliśmy dziedziny priorytetowe. Mamy 22, w tym są obie dziedziny psychiatryczne. Lekarze, którzy odbywają szkolenie specjalizacyjne, otrzymują w trybie rezydencym wyższe wynagrodzenie. Przyznawana jest także większa liczba miejsc szkoleniowych w stosunku do pozostałych dziedzin - informuje resort zdrowia.

Więcej studentów psychiatrii

Z danych MZ wynika, że działania te przynoszą skutki,

bo rośnie liczba psychiatrów, w tym dla dzieci i młodzieży.

- Choć nie jest to też taka liczba, jakiej chcielibyśmy - zastrzegła Magdalena Przydatek. - Na koniec 2015 r. było 374 specjalistów, a na koniec 2025 r. tych specjalistów jest 603, co oznacza wzrost o 61 procent. W 2020 r. w trakcie specjalizacji było 210 lekarzy, a w 2025 r. jest ich już 452.

Mniej dynamicznie, ale przybywa też psychiatrów dla dorosłych.

- Na koniec 2015 r. mieliśmy 4011 specjalistów, a na koniec 2025 r. - 4725. To skok o około 17 proc. Obserwujemy dość wyraźny wzrost lekarzy w trakcie szkolenia specjalizacyjnego z psychiatrii. Ich liczba wzrosła z 1135 osób w 2020 r. do 1906 osób w 2025 r., to jest wzrost o 67 proc. - podaje MZ.

Resort szacuje, że do końca 2029 r. liczba psychiatrów zwiększy się o ok. 1000, a w przypadku dzieci i młodzieży do około 800 specjalistów. ©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY KOWR

0011551176

Szukasz wiedzy o OZE? KOWR Ci w tym pomoże

Promowanie informacji na temat odnawialnych źródeł energii, zarówno wśród rolników, jak i uczniów, to, obok zadań typowo administracyjnych, ważna część działalności KOWR.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa to agencja wykonawcza, nadzorowana przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jej działalność skupiona jest przede wszystkim na wdrażaniu i wspieraniu aktywnej polityki rolnej oraz rozwoju obszarów wiejskich. Zarówno w zakresie działalności rolniczej, jak i innych podmiotów funkcjonujących w sektorze rolno-żywnościowym. To jednak nie wszystko, czym zajmuje się KOWR.

Z informacją do szerokiego grona odbiorców

- Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa dynamicznie rozwija również działania promocyjne i edukacyjne w obszarze odnawialnych źródeł energii (OZE), koncentrując



się na budowaniu samowystarczalności energetycznej regionów wiejskich - tłumaczy Jan Szopiński, Zastępca Dyrektora Generalnego KOWR w Warszawie.

- Wszystkie inicjatywy naszej instytucji realizowane są pod spójnym hasłem „energia z rolnictwa” i sygnowane znakiem graficznym Agro OZE. Kluczowym elementem

strategii jest upowszechnianie wiedzy o OZE m.in. poprzez kampanie medialne, szkolenia, projekty specjalne oraz ekspercki portal www.energiazrolnictwa.pl. Działania te trafiają bezpośrednio do rolników, lokalnych przedsiębiorców oraz samorządowców, realnie wpływając na poprawę jakości życia na wsi. Instytucja pamięta także o młodym pokoleniu,

dlatego już we wrześniu wystartuje druga edycja konkursu „Energia z rolnictwa”, skierowana do uczniów klas 4-7 szkół podstawowych z terenów gmin wiejskich i miejsko-wiejskich - wyjaśnia zastępca dyrektora generalnego.

Rejestr wytwórców biogazu i biometanu

W kontekście OZE działania KOWR-u obejmują nie tylko użytkowników końcowych czy odbiorców akcji informacyjnych, ale również producentów. Wśród swoich zadań o charakterze stricte administracyjnym, KOWR prowadzi bowiem rejestr wytwórców biogazu rolniczego i biometanu, a także wykaz spółdzielni energetycznych.

- Od 2021 r., kiedy w wykazie prowadzonym przez Dyrektora Generalnego KOWR zamieszczono pierwszą spółdzielnię energetyczną, do dziś zarejestrowano ich 768. Zrzeszają one ponad 2

tysiące członków z obszarów gmin wiejskich i miejsko-wiejskich - wylicza Jan Szopiński. - Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego funkcjonuje obecnie 40 spółdzielni energetycznych. Zgodnie z przepisami ustawy o OZE, spółdzielnia energetyczna może działać wyłącznie na rzecz samej spółdzielni i jej członków, co oznacza, że nie może sprzedawać nadwyżek energii podmiotom trzecim.

Do najważniejszych korzyści funkcjonowania w ramach spółdzielni energetycznej zaliczają m.in.: rozliczenie z zastosowaniem systemu opustu ze współczynnikiem 1:0,6 (tzw. net-metering); niższe koszty pozyskania energii przez członków spółdzielni energetycznych (zwolnienie z opłaty dystrybucyjnej, opłaty rozliczeniowej, opłaty OZE, opłaty mocowej, opłaty kogeneracyjnej); zwolnienie od podatku akcyzowego,

pod warunkiem że łączna moc zainstalowana elektryczna wszystkich instalacji nie przekracza 1 MW.

Z kolei w rejestrze wytwórców biogazu rolniczego aktualnie znajduje się 211 biogazowni rolniczych, w tym 2 biometanownie. - Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego funkcjonuje 8 instalacji biogazowych - uzupełnia nasz rozmówca. - Dostrzegając potrzeby w tym obszarze w naszym regionie, KOWR przygotował ofertę szkoleniową uwzględniającą wszystkie aspekty z zakresu mikrobiogazowni rolniczych o mocy do 50 kWe. Osoby zainteresowane naszymi inicjatywami, w tym uczestnictwem w planowanych szkoleniach, zapraszam do odwiedzenia strony internetowej www.energiazrolnictwa.pl oraz kontaktu z Departamentem Innowacji w KOWR pod numerem telefonu 22 376 71 30 - zachęca Jan Szopiński.



PIENIĄDZE

Bezpieczeństwo i obronność. Do wzięcia miliony z Funduszu

Agnieszka Domka-Rybka

Samorządy i przedsiębiorstwa już mogą ubiegać się o finansowanie inwestycji wzmacniających bezpieczeństwo i odporność państwa w ramach Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności - zapowiedziała w Bydgoszczy prof. Marta Postuła, wiceprezes BGK.

- Idźcie do banku, nawet jeśli wydaje się wam, że jesteście za mali i nie macie historii w realizacji dużych kontraktów. Zapytajcie, czy realizuje on gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego. Dalej to już rola państwa, żeby małe i średnie przedsiębiorstwa również uczestniczyły w wielkim wysiłku o realizację kontraktów w ramach FBiO - mówiła podczas konferencji u wojewody kujawsko-pomorskiego prof. zw. dr hab. Marta



Głównymi beneficjentami FBiO będą samorządy i szeroko pojęty sektor komunalny - powiedziała prof. Marta Postuła

Postuła, pierwsza wiceprezes BGK.

Dodała, że nasz region z Bydgoszczą na czele ma duże szanse na pieniądze, ponieważ to obszar kluczowy, jeśli chodzi o rozwój polskiego sektora zbrojeniowego. Mowa zarówno o zadaniach na rzecz tych kontraktów, a także reali-

zacji dużych, finansowanych chociażby w z SAFE.

Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności jest finansowany z pieniędzy Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO), którego łączna wartość wynosi około 23 mld zł. Ma wspierać inwestycje w ochronę ludności, infra-

strukturę podwójnego zastoso-

sowania, cyberbezpieczeństwo, ciągłość działania usług krytycznych oraz rozwój potencjału polskich przedsiębiorstw, w tym sektora obronnego.

Dzieli się na dwie części: pożyczkową i kapitałową. Część pożyczkowa stanowi 70 proc. środków Funduszu, a część kapitałowa - 30 proc. Za obsługę części pożyczkowej odpowiada BGK. Jej wartość to około 16 mld zł. Ponad 11 mld zł przeznaczono dla sektora komunalnego na projekty związane z bezpieczeństwem i odpornością lokalną. Pożyczki dla samorządów mają być udzielane na bardzo korzystnych warunkach: z zerowym oprocentowaniem, wieloletnim okresem spłaty (nawet do 20 lat) oraz możliwością częściowego umorzenia zobowiązań.

Więcej na ten temat piszemy na pomorska.pl

©P

PROGNOZA POGODY

Za dnia tylko 19 stopni Celsjusza, a w nocy 9. Ale najpierw będzie upał

Agnieszka Romanowicz

Dynamiczna pogoda szykuje się w ciągu kolejnych dwóch tygodni w Kujawsko-Pomorskiem. Najbliższe dni będą piekielnie gorące, a potem przyjdzie ochłodzenie. I to znaczne!

Wojewoda kujawsko-pomorski wydał ostrzeżenie o upałach w regionie. Dziś temperatura może osiągnąć 32 st. Celsjusza. Najgorzej ma być w powiatach: aleksandrowskim, inowrocławskim, mogileńskim, radziejowskim, włocławskim i żnińskim.

W niedzielę sytuacja gwałtownie się zmieni - wróćą chłody. - Z piątku na sobotę pojawiają się burze, lokalnie intensywnie, po których ochłodzi się o około 10 stopni C - zapowiada Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy. - Ten okres chłodu potrwa

do następnego weekendu. Będzie chłodniej w dzień i w nocy. Trzeba się przygotować na kilka zimniejszych nocy i poranków, bo temperatura obniży się do 9 stopni Celsjusza.

Najchłodniejszy ma być wtorek 21 lipca - za dnia temperatura spadnie do 19 stopni C. - Niezbyt ciekawie prezentuje się tegoroczny lipiec - przyznaje Bogdan Bąk. - Deszcz, burze, prawie ciągle silny wiatr, a na Wybrzeżu bardzo silny. Nie sprzyja to letniemu wypoczynkowi.

Wszystkie te zjawiska są efektem działania układów niżowych, z których jeden zalega nad Skandynawią, a drugi pojawia się i znika w rejonie południowych Niemiec. - Ten pierwszy niż psuje pogodę na wschodniej części Wybrzeża, na Warmii i Mazurach, a drugi na południu kraju - wyjaśnia meteorolog.

©P

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

**Interaktywny Przewodnik Turystyczny
Lato 2026**

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544798

POMOC SOCJALNA

300 i 800 plus wpadają na konta. Pilnuj terminów

Małgorzata Stempinska

Pierwsze wypłaty 300 plus są już na kontach rodziców z regionu. Wciąż można składać wnioski. Z kolei rodzice, którzy dopiero w lipcu wnioskowali o 800 plus, nie dostaną pieniędzy za czerwiec.

- Już zdążyłam wydać 300 plus - śmieje się pani Aneta z Bydgoszczy. - Pod koniec lipca wyjeżdżamy nad morze. Mam taką tradycję, że zawsze przed naszym urlopem córka ma już kupione zeszyty i wszystkie niezbędne przybory do szkoły. W tym roku wymieniliśmy jej plecak, kupiliśmy nowe trampki i worek na wf i prawie całe 300 plus się rozeszło - opowiada nasza Czytelniczka.

O 300 plus można starać się do 30 listopada

Od 1 lipca do końca listopada br. rodzice i opiekunowie mogą składać wnioski



FOT. FREEPIK.COM

Świadczenie 300 plus przysługuje raz w roku na każde uczące się w szkole dziecko w wieku do 20 lat, a jeżeli ma orzeczoną niepełnosprawność, to do ukończenia 24 lat

o świadczenie z programu „Dobry Start”, czyli popularne 300 plus na nowy okres świadczeniowy.

- Świadczenie przysługuje raz w roku na każde uczące się w szkole dziecko w wieku do 20 lat, a jeżeli ma orzeczoną niepełnosprawność, to do ukończenia 24 lat. Pieniądze nie przysługują dzieciom, które uczą się w tak zwanych zerówkach ani stu-

dentom. Wiek 20 i 24 lata liczy się rocznikowo, co oznacza, że uczniowie ostatnich klas techników i liceów oraz uczniowie szkół policealnych także są uprawnieni do świadczenia, jeżeli 20. albo 24. rok życia ukończyli przed rozpoczęciem roku szkolnego - zaznacza Katarzyna Krupicka, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa podlaskiego.

Jak dodaje, jeżeli wniosek trafi do ZUS-u do końca sierpnia, to Zakład wypłaci pieniądze do 30 września.

Pierwsze przelewy w wysokości 300 zł przeznaczone na wyprawkę szkolną dla dzieci trafiły już na konta bankowe rodziców i opiekunów. Do uprawnionych ZUS przekazani już w całym kraju 48 mln zł, w województwie kujawsko - pomorskim 3,64

mln zł. Do tej pory złożonych zostało ponad 1 mln wniosków dotyczących 1,55 mln dzieci, w regionie 65,6 tys. wniosków na 95,3 tys. dzieci.

Wniosek o świadczenie z programu „Dobry Start” można złożyć tylko elektronicznie - przez aplikację mZUS, platformę eZUS, elektroniczną bankowość i portal Emp@tia.

Warto sprawdzić, czy we wniosku poprawne są PESEL dziecka, nazwa i adres szkoły oraz numer konta, bo ZUS będzie wypłacał świadczenie wyłącznie na wskazany rachunek bankowy.

W regionie 230 tysięcy wniosków o 800 plus

Z kolei od lutego br. rodzice mogą wnioskować również o świadczenie wychowawcze, czyli popularne 800 plus na nowy okres świadczeniowy.

W tym przypadku ważne jest pilnowanie terminów. Rodzice i opiekunowie, którzy nie złożyli wniosku o przyznanie świadczenia wycho-

wawczego do 30 czerwca, nie otrzymają już pieniędzy za ten miesiąc.

Wyjątek stanowią rodzice, którym urodziło się dziecko mają oni 3 miesiące na ubieganie się o wsparcie od dnia narodzin pociechy.

Do tej pory w całym kraju wpłynęło 4,6 mln wniosków o 800 plus, obejmujących około 7,1 mln dzieci. W województwie kujawsko-pomorskim złożono 237 tys. wniosków na 362 tys. dzieci.

Wnioski o 800 plus można składać przez aplikację mobilną mZUS na smartfony i tablety, platformę eZUS, portal Emp@tia oraz bankowość elektroniczną.

- Wypłata środków odbywa się bezgotówkowo na podany we wniosku numer konta. ZUS przekazuje pieniądze co miesiąc. Świadczenie przysługuje na każde dziecko do 18. roku życia, niezależnie od dochodów rodziny - podsumowuje Katarzyna Krupicka.

©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY WARTY

0311527068

Adekwatne sumy ubezpieczenia – dlaczego to dziś kluczowy element bezpieczeństwa firmy?



Prowadzenie działalności gospodarczej w ostatnich latach oznacza funkcjonowanie w warunkach dużej zmienności. Wzrost kosztów energii, materiałów i pracy, presja konkurencyjna, a także niepewność łańcuchów dostaw sprawiają, że przedsiębiorcy coraz częściej koncentrują się nie tylko na rozwoju, ale również na utrzymaniu stabilności operacyjnej.

W takim otoczeniu ubezpieczenia przestają być formalnością, a stają się elementem strategii zarządzania ryzykiem. Dziś najważniejszym pytaniem nie jest „czy firma jest ubezpieczona”, ale „czy jej ochrona realnie odpowiada dzisiejszym kosztom i ryzykom”.

Luka ubezpieczeniowa – niedopasowanie, które rośnie wraz z inflacją

Jednym z najczęściej niedocenianych problemów okazuje się niedopasowanie sum ubezpieczenia do aktualnych warunków rynkowych. Wiele polis zawieranych było w okresie niższej inflacji

i stabilniejszych cen materiałów czy usług. Tymczasem w ostatnich latach koszty utworzenia majątku firmowego znacząco wzrosły. W efekcie powstaje luka ubezpieczeniowa – sytuacja, w której wypłacone odszkodowanie nie pozwala na pełne pokrycie strat. Jak wskazują analizy rynku, m.in. Polskiej Izby Ubezpieczeń, problem dotyczy szeroko rozumianego sektora MŚP i obejmuje zarówno majątek trwały, jak i odpowiedzialność cywilną.

Co luka ubezpieczeniowa oznacza w praktyce?

Dla przedsiębiorcy konsekwencje są bardzo konkretne. Jeśli suma ubezpieczenia nie odpowiada aktualnym kosztom, różnica między odszkodowaniem a rzeczywistą wartością szkody musi zostać pokryta z własnych środków firmy. A w konsekwencji może to oznaczać:

- konieczność posiłkowania się kredytem,
- ograniczenie inwestycji rozwojowych,
- utratę płynności finansowej.

Jak firmy mogą ograniczać ryzyko niedoubezpieczenia?

Kwestią kluczową jest regularna aktualizacja sum ubezpieczenia oraz sum gwarancyjnych. Nie powinno to być jednorazowe działanie przy zawarciu umowy, ale element cyklicznego zarządzania ryzykiem. Coraz większe znaczenie mają także działania rewaloryzacyjne przy odnowieniu polis, które pozwalają dostosować poziom ochrony do aktualnych kosztów rynkowych i inflacji. Dzięki temu firma unika sytuacji, w której wieloletnia polisa przestaje odpowiadać rzeczywistej skali ryzyka.

Jak odpowiada na to rynek? Podejście Warty dla MŚP

W takich warunkach niezwykle istotne staje się nie tylko samo posiadanie polisy, ale jej dopasowanie do realnej skali działalności firmy. Warta w rozwiązaniach dla małych i średnich przedsiębiorstw podkreśla znaczenie elastyczności ochrony oraz jej regularnej aktualizacji. W ramach rozwiązań dla MŚP, takich jak produkt Warta Ekstrabiznes

Plus, przedsiębiorcy mogą zabezpieczać m.in.:

- majątek firmy (budynki, wyposażenie, maszyny) w oparciu o aktualną wartość odtworzeniową,
- odpowiedzialność cywilną działalności (OC) z dopasowaną sumą gwarancyjną,
- ryzyka wpływające na ciągłość działania, takie jak przerwa w działalności czy utrata zysku.

Jednocześnie, już na etapie zawierania umowy z nowymi klientami, w kontekście zmieniającej się sytuacji gospodarczej (inflacja, wzrost kosztów materiałów i usług), możliwe jest zaproponowanie podwyższenia sumy gwarancyjnej w ramach dostępnych wariantów oraz rozszerzenia ochrony o dodatkowe ryzyka wspierające ciągłość działalności i zapewniające wypłatę świadczeń w przypadku szkód majątkowych objętych zakresem ubezpieczenia.

OC działalności i ryzyka odpowiedzialności

Drugim ważnym obszarem jest odpowiedzialność cywil-

na. W ramach ubezpieczeń dla firm Warta umożliwia zabezpieczenie szkód wyrządzonych osobom trzecim w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej. W warunkach rosnącej wartości kontraktów i roszczeń, odpowiednie sumy gwarancyjne stają się równie istotne jak ochrona majątku. Niedoszacowanie tego obszaru może prowadzić do sytuacji, w której jedno zdarzenie – np. błąd wykonawczy czy szkoda wyrządzona kontrahentowi – generuje koszty przekraczające możliwości finansowe firmy. Należy bowiem pamiętać, że niska suma gwarancyjna jest szczególnie problematyczna w przypadku wysokich roszczeń – spowoduje, że klient będzie musiał pokryć koszty z własnych środków finansowych.

Aktualizacja sum ubezpieczenia to konieczność

W zmiennym otoczeniu gospodarczym niezwykle istotne znaczenie ma regularna weryfikacja sum ubezpie-

czenia. Nie powinna ona być traktowana jako jednorazowa decyzja, ale jako stały element zarządzania ryzykiem. Każda inwestycja, rozwój firmy czy zmiana kosztów operacyjnych wpływa na poziom ekspozycji na ryzyko. Dlatego przy odnawianiu polis coraz częściej stosuje się działania rewaloryzacyjne, które pozwalają dostosować ochronę do aktualnych realiów rynkowych i uniknąć efektu niedoubezpieczenia.

Ubezpieczenie jako element odporności firmy

Z perspektywy przedsiębiorcy kluczowe jest dziś nie tylko posiadanie ochrony, ale jej realna skuteczność. Adekwatna suma ubezpieczenia decyduje o tym, czy firma będzie w stanie odtworzyć majątek i wrócić do działalności bez utraty stabilności finansowej. W tym sensie ubezpieczenia – odpowiednio dopasowane, elastyczne i regularnie aktualizowane – stają się jednym z fundamentów odporności biznesu w zmiennym otoczeniu gospodarczym.

SŁUŻBA ZDROWIA

Marszałek Piotr Całbecki broni regionalne szpitale

Adam Willma

Marszałek Piotr Całbecki spotkał się z dyrektorami 7 szpitali wojewódzkich. Temat: sytuacja Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego w Toruniu, obsada dyżurów na SOR-ach oraz wynagrodzenia lekarzy.

W spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim uczestniczyli dyrektorzy wszystkich placówek prowadzonych przez samorząd, w tym Sylwia Sobczak, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego w Toruniu, oraz prof. Marek Jackowski, naczelny lekarz lecznicy.

Marszałek zapewnił po spotkaniu, że kontrole przeprowadzane dotychczas w szpitalach nie wykazały nieprawidłowości: - W wyniku przeprowadzonych kontroli, tych obecnych i tych wcześniejszych, nie stwierdziliśmy jak dotąd żadnych uchybień, także na SOR-ach. Wszędzie są one prowadzone prawidłowo.



W spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim uczestniczyła również dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego w Toruniu

W toruńskim szpitalu nadal trwają jednak cztery kontrole. Prowadzą je NFZ, wojewoda, rzecznik praw pacjenta i Państwowa Inspekcja Pracy. Ich wyniki mają być znane nie wcześniej niż w październiku.

Dwóch ratowników na SOR, rezydent spóźnił się kilka godzin
Najwięcej miejsca poświęcono funkcjonowaniu toruńskiego

SOR-u, który w ostatnich tygodniach znalazł się w centrum publicznej dyskusji. Według informacji przedstawionych przez dyrekcję szpitala obsada lekarska oddziału jest wystarczająca. Na SOR-ze stale pracuje dwóch specjalistów medycyny ratunkowej, choć wymagane minimum wynosi jeden. Do tego dochodzi od pięciu do siedmiu lekarzy innych specjalności.

W 2025 oddział przyjął 41 tys. pacjentów. W pierwszym półroczu 2026 było ich już 21 tys. Hospitalizacji wymagało 30 proc. chorych. Połowa pacjentów przeszła na SOR-ze specjalistyczną diagnostykę, w tym badania rezonansem magnetycznym.

Podczas spotkania omawiano również sprawę lekarza rezydenta, który odwołał się od nagany nałożonej przez dy-

rekcję szpitala. Według wersji przedstawionej przez urząd lekarz miał nie wykonać polecenia służbowego dotyczącego interwencji na SOR-ze. Zamiast niezwłocznie zająć się pacjentem, pojawił się na oddziale z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Wysokie pensje dla specjalistów

Dyrektorzy rozmawiali także o wynagrodzeniach lekarzy. Urząd Marszałkowski przekonuje, że pensje w wojewódzkich szpitalach nie odbiegają od stawek obowiązujących w innych publicznych placówkach w kraju.

Marszałek przyznał, że zdarzają się bardzo wysokie wynagrodzenia. Mają one jednak dotyczyć nielicznych, wybitnych specjalistów, głównie z zakresu onkologii, którzy pracują dłużej niż osiem godzin.

- Koszty wynagradzania specjalistów wiążą się też z zakupami wysokiej klasy aparatury medycznej, bo zaawansowane technologie medyczne

wymagają, by pracowali na nich najwyższej klasy fachowcy - przekonywał Piotr Całbecki.

Szpitale pod większym nadzorem

Jednym z efektów spotkania ma być zaostreżenie zasad przekazywania informacji do Urzędu Marszałkowskiego.

Dyrektorzy szpitali zostaną zobowiązani do informowania służb marszałkowskich o problemach kadrowych, zawieszaniu, łączeniu i zamykaniu oddziałów oraz skargach dotyczących organizacji i funkcjonowania placówek. Zmienić mają się także zasady powoływania rad społecznych szpitali. W każdej z nich ma znaleźć się merytoryczny przedstawiciel marszałka województwa.

W czwartek po południu odbyła się nadzwyczajna sesja sejmiku. Piotr Całbecki miał przedstawić radnym informację o sytuacji we wszystkich wojewódzkich placówkach ochrony zdrowia.

© P

REKLAMA

0011553698

znam.

poznaj nowy kanał dla tych, którzy chcą zrozumieć świat

znam. TO UCZUCIE

rozmowy o emocjach, kondycji psychicznej i wyzwaniach

EICHELBERGER
ekspert psychologii

znam. tenBiznes

rozmowy o tym, jak decyzje liderów i przedsiębiorców wpływają na otaczającą nas rzeczywistość

ZIELEWSKI X PIĘKOŚ
dziennikarze Strefy Biznesu

ZESKANUJ KOD

WEJDŹ NA www.youtube.com/@ZNAM-PPG

MATERIAŁ INFORMACYJNY LPP

0511479482

Od Gdańska do Taszkentu. Polskie firmy eksportują już własny pomysł na biznes

Kiedyś polskie firmy podpatrywały, jak zagraniczne sieci budują sklepy, organizują logistykę i przyciągają klientów. Dziś role zaczynają się odwracać. To polskie marki przenoszą na inne rynki własne modele działania. Nie chodzi już tylko o eksport produktów, ale o cały sposób prowadzenia biznesu. Od formatu sklepu, przez sprzedaż online, po dopasowanie oferty do lokalnych potrzeb.

Polska gospodarka w nowej roli

Przez lata Polska przede wszystkim przyjmowała zagraniczny kapitał, technologie i modele prowadzenia biznesu. Dziś polskie firmy coraz częściej rozwijają za granicą rozwiązania wypracowane w kraju. Sprzedają produkty, ale także eksportują swoje modele biznesowe, technologie, logistykę i sposoby obsługi klientów.

Według Polskiego Instytutu Ekonomicznego od 1990 roku polski eksport wzrósł niemal 30-krotnie, a Polska znalazła się w gronie 20 naj-



wiekszych eksporterów towarów na świecie.

Stoi za tym rosnąca zdolność naszych firm do budowania marek i skutecznej konkurencji na zagranicznych rynkach.

Polski handel odrobił lekcję z lat 90.

Najlepiej widać to w handlu. W latach 90. zagraniczne sieci wyznaczały standardy nowoczesnego retailu. Po trzech dekadach sytuacja wygląda inaczej.

Rodzime przedsiębiorstwa zbudowały własne mar-

ki, kanały sprzedaży i zaplecze logistyczne. Nauczyły się działać na konkurencyjnym rynku, na którym klienci zwracają uwagę jednocześnie na cenę, dostępność, wygodę zakupów i szybkość reakcji na trendy.

Od sprzedaży produktów do eksportu know-how

Polskie firmy eksportują dziś nie tylko produkty, ale także sprawdzone modele prowadzenia biznesu – od logistyki i sprzedaży internetowej po organizację sklepów i obsługę klientów.

Dobrym przykładem jest Sinsay. Marka działa na 26 rynkach stacjonarnych i w 19 krajach online. 2500. salon otwarto w ostatnich tygodniach w Taszkencie, a tylko w 2025 roku Sinsay uruchomił ponad 900 nowych sklepów, wchodząc także na kolejne rynki Europy i Kaukazu.

— Naszą siłą jest prosty, skalowalny model: szeroka oferta dla całej rodziny, dostępna cena oraz elastyczne dopasowanie formatu sklepu do lokalnego rynku — podkreśla Marcin Piechocki, wiceprezes zarządu LPP oraz dyrektor zarządzający Sinsay.

Międzynarodowa ekspansja wymaga modelu, który łączy powtarzalność z dopasowaniem do lokalnych rynków.

Od sklepu do ekosystemu zakupowego

Jednym z atutów polskiego modelu biznesowego jest skuteczne łączenie sprzedaży stacjonarnej i internetowej, dzięki czemu klienci

mogą swobodnie korzystać z obu kanałów zakupowych.

— Kluczem jest połączenie sprzedaży stacjonarnej i internetowej w jeden ekosystem, w którym klient swobodnie przemieszcza się między kanałami. Przykładowo zamawia online z darmową dostawą do sklepu, a przy odbiorze często dokonuje dodatkowych zakupów — tłumaczy Przemysław Mitraszewski, pełnomocnik zarządu spółki LPP.

W tym modelu sklep jest jednocześnie miejscem zakupów, odbioru zamówień i kontaktu z marką, dzięki czemu sprzedaż stacjonarna i internetowa wzajemnie się uzupełniają.

Dlaczego polski model sprawdza się w Azji Centralnej?

Choć Gdańsk i Taszkent dzielą tysiące kilometrów, konsumenci na obu rynkach oczekują przede wszystkim wygodnych zakupów, szerokiej oferty i przystępnych cen.

Na tych uniwersalnych potrzebach opiera się model

Sinsay. Marka oferuje szeroki asortyment dla całej rodziny, rozwija sklepy w miejscach dostępnych dla klientów. Dodatkowo, w krajach gdzie prowadzona jest sprzedaż internetowa, firma łączy atuty obu kanałów – stacjonarnego z cyfrowym.

Nie oznacza to kopiowania gotowych rozwiązań – oferta i sposób sprzedaży są dostosowywane do lokalnych warunków oraz potrzeb klientów.

Polska marka to wizytówka przedsiębiorczości

Ekspansja takich marek jak Sinsay zmienia sposób, w jaki można mówić o polskim biznesie. Polska z rynku przyciągającego zagraniczne firmy stała się krajem eksportującym własne marki i sprawdzone modele biznesowe.

Przedsiębiorcy nie ograniczają się do ambicji lokalnych ani regionalnych. Potrafią zbudować rozwiązanie w Polsce, przetestować je na wymagającym rynku, a następnie rozwijać w miejscach oddalonych o tysiące kilometrów.

REKLAMA

0511479540

Jesteśmy bliżej, niż myślisz.



5 marek
47 rynków
3800 sklepów
3 kontynenty

LPP

RESERVED

CROPP

HOUSE

MOHITO

sinsay

WYPADEK

Dwóch pasażerów nie żyje, kierowca ma zarzut

Marek Nienartowicz

Zarzut spowodowania wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym usłyszał 25-letni mężczyzna, który rozbił samochód na drzewie rosnącym przy ulicy Poznańskiej w Toruniu.

Przypomnijmy, że w niedzielę, 12 lipca, tuż przed godziną 5:30, na ulicy Poznańskiej, w pobliżu przystanku autobusowego „Kręta”, Seat Cordoba z nieustalonych przyczyn, zjechał z jezdni i uderzył w drzewo. Kierował nim 25-letni mężczyzna.

Zarówno on, jak i trzech pasażerów Seata, zostało przewiezionych do szpitala. Dwóch osób nie udało się uratować. Mężczyźni w wieku 40 i 23 lat zmarli w szpitalu. Byli pasażerami Seata.

Czterech podróżujących tym samochodem mężczyźni jechało z imprezy w Inowrocławiu. Wrócili do Rypina.

Drzewo, w które uderzył Seat Cordoba, znajduje się po południowej stronie ulicy Poznańskiej. To lipa rosnąca bezpośrednio przy pasie jezdni, którym poruszało się to auto. To dosłownie jedyne drzewo tak blisko się niej znajdujące - na około dwukilometrowym odcinku Poznańskiej między ulicami Szubińską a Andersa. Nie ma tu pobocza czy chodnika. Jezdnia sąsiaduje od razu z terenem zielonym.

25-letni Bartosz L. we wtorek, 14 lipca, opuścił szpital. Został z niego przewieziony przez policję do Prokuratury Rejonowej Toruń Wschód. W sprawie wypadku na Poznańskiej zostało wszczęte śledztwo.

- Prokurator przedstawił Bartoszowi L. zarzut spowodowania wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym - mówi prokurator Joanna Becińska z Prokuratury Rejonowej Toruń Wschód.

Kierowca Seata Cordoby złożył wyjaśnienia. Przysnął się do spowodowania wypadku.



Seat, którym podróżowało czterech mężczyzn, rozbił się na lipie na ulicy Poznańskiej

Wyjaśnił, że był zmęczony i przysnął za kierownicą.

Badania wykazały, że kierowca Seata nie był pod wpływem alkoholu. W jego krwi wykryto natomiast narkotyki - marihuanę oraz substancję psychoaktywną 4CMC. Substancję psychotropową policja znalazła także w rozbitym na drzewie Seacie. Będzie ustalać, do kogo należały.

Trzeba dodać, że kierowca Seata w przeszłości był dwukrotnie karany za posiadanie środków psychotropowych.

- Mając to na uwadze prokurator postanowił wnioskować do sądu o tymczasowy areszt dla 25-letniego mężczyzny - wyjaśnia prokurator Joanna Becińska.

Wygląda więc na to, że kierowca Seata w areszcie będzie

oczekiwał na rozpoczęcie procesu, w którym odpowie za spowodowanie śmiertelnego w skutkach wypadku na Poznańskiej. Będzie mu grozić kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia.

Prokuratura poznała także wyniki sekcji zwłok dwóch ofiar wypadku na Poznańskiej. Był nim „rozległy wielonarządowy wstrząs pourazowy”.

Prokuratura prowadzi też czynności w sprawie wypadku, do którego doszło w sobotę, 11 lipca, późnym wieczorem w winnym punkcie Torunia - na przejściu dla pieszych przez Szosę Lubicką, na wysokości salonów samochodowych marek Cupra i Seat. Osobowy Ford potrafił przejeżdżając przez pasy wozkiem inwalidzkim 70-letnią kobietę. Odniosła ona poważne obrażenia, zmarła w szpitalu. Fordem kierował 42-letni mężczyzna.

- W sprawie tego wypadku nikt nie został zatrzymany. Trwa wyjaśnianie jego okoliczności. Przesłuchiwanie będą świadkowie. Zabezpieczone zostało nagranie z kamer monitoringu znajdujących się na budynku w pobliżu przejścia. Oczekujemy na kolejne, z innego obiektu. Te nagrania powinny pomóc w odtworzeniu przebiegu zdarzenia na Szosie Lubickiej - dodaje prokurator Joanna Becińska.

©

NASZA AKCJA

Ty też możesz dołożyć swój wagonik do Pociągu Marzeń!

Ruszyła kolejna edycja naszej wakacyjnej akcji. Zanim jednak Pociąg Marzeń zabierze dzieci na upragniony wypoczynek, wspólnymi siłami musimy go rozpedzić.

„Pociąg Marzeń” to ogólnopolska akcja, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach. Pomagamy podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń, dzieciom z rodzin w trudnej sytuacji i małym pacjentom szpitali i hospicjów. W ramach tej pomocy finansujemy im letnie wyjazdy, podczas których wiele z nich po raz pierwszy w życiu widzi polskie morze lub spędza czas w górach. Finansujemy również sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i wszelką niezbędną pomoc, której potrzebują.

Jednak, aby nasz pociąg mógł wyruszyć w podróż, potrzebuje wagoników. A te przyłączane są do niego dzięki firmom i partnerom - darczyńcom decydującym

się na pomoc. Im jest ich więcej, tym więcej potrzebujących zostanie objętych akcją.

W ramach podziękowania, na wykupionym wagoniku umieszczamy logotyp firmy. Pociąg z doczepionymi wagonikami symbolicznie przejeżdża przez całą Polskę - pojawia się na łamach dzienników regionalnych oraz lokalnych serwisów internetowych należących do Polska Press Grupy, dzięki czemu jest widoczny dla milionów naszych czytelników. To nie tylko nasz ukłon w stronę darczyńców, ale także zachęta dla innych przedsiębiorców, by dołączali do naszego łańcucha dobra.

Za nami organizacja wielu edycji „Pociągu Marzeń”, które przyniosły w sumie ponad 3 mln złotych na wsparcie działań realizowanych przez fundacje. Dzięki tym pieniądzom setki dzieci mogły wyjechać na wakacje. Dla wielu z nich były to pierwsze wakacje w życiu! Był to też finansowy zastrzyk pozwalający

zakupić fundacjom niezbędny sprzęt rehabilitacyjny, sportowy, czy medyczny.

Kujawsko-Pomorski oddział Polska Press Grupy już od lat wspiera podopiecznych Fundacji „Okruszek Szczęścia” z Lubicza Dolnego, działającej na rzecz dzieci, młodzieży, potrzebujących rodzin i osób niepełnosprawnych. Jej działalność nie ogranicza się wyłącznie do udzielania pomocy - fundacja tworzy przestrzeń do rozwoju, integracji i budowania relacji między mieszkańcami regionu.

W ubiegłym roku dzięki środkom przekazanych przez naszych sponsorów, podopieczni fundacji mogli wyjechać na wypoczynek w polskich górach. Tegoroczna zbiórka pomoże zrealizować im kolejne wakacyjne marzenia!

Osoby pragnące dołączyć się do akcji mogą kontaktować się z jej koordynatorem pod numerem 605 651 968.

AUTOREKLAMA

0011554213

Pociąg Marzeń

DOŁĄCZ DO AKCJI

605 651 968

Fundacja Pomocy Społecznej „Okruszek Szczęścia”

TU JEST SUPER, TU PATRZYMYS W GWIAZDY!

Konkurs plastyczny dla dzieci

Znasz nazwy wszystkich gwiazdozbiorów? Bierzesz udział w różnych astronomicznych wydarzeniach organizowanych w naszym regionie? A może w przyszłości chcesz polecieć w Kosmos? W takim razie koniecznie spróbuj sił w kosmicznym konkursie plastycznym. Do wygrania **karty podarunkowe o łącznej wartości 5 tysięcy złotych!**

To już kolejna edycja konkursu promującego przełomowe odkrycia i astronomiczne tradycje naszego regionu. W poprzedniej otrzymaliśmy tyle wspaniałych zgłoszeń, że wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu postanowiliśmy ogłosić kosmiczną dogrywkę.

Żeby wziąć udział w konkursie, wystarczy wysłać do nas pracę na wybrany temat. W pierwszym zachęcamy do stworzenia plakatu dla obserwatorium, planetarium albo astrobazy z naszego regionu. Warto wiedzieć, że w wo-

jewództwie kujawsko-pomorskim mamy aż czternaście astrobaz. Każda została wyposażona w zautomatyzowaną kopułę, kamerę do rejestracji obiektów astronomicznych oraz duży teleskop, który umożliwia obserwowanie odległych gwiazd i planet.

Z kolei do ich eksploracji potrzebne są kosmiczne rakiety oraz skafandry. Te używane współcześnie ważą ponad sto dwadzieścia kilogramów! Są szyte na miarę z wielu warstw specjalnych materiałów, które chronią przed ekstremalnymi temperaturami, promieniowaniem

i ciśnieniem. Posiadają też reflektory, kamery, systemy komunikacyjne oraz plecaki z zapasem tlenu. Czego jeszcze potrzebują astronautki i astronauty podczas spacerów kosmicznych? Jak według Ciebie powinien wyglądać skafander dla odkrywców Kosmosu? Jesteśmy bardzo ciekawi Twoich pomysłów.

Wybrane prace nagrodzimy kartami do sieci sklepów Smyk o wartości: 1000 zł (pierwsze miejsce), 750 zł (drugie miejsce), 500 zł (trzecie miejsce) oraz 250 zł (wyróżnienie). Wyruszysz razem z nami w kosmiczną podróż?

KUJAWY
POMORZE



Zapraszam miłośniczki i miłośników Kosmosu do udziału w konkursie plastycznym. Wierzę, że każdy z Was znajdzie dla siebie interesujący temat i na nowo odkryje astronomiczne atrakcje naszego regionu. Na śmiałków czekają atrakcyjne nagrody. Powodzenia!

Piotr Całbecki

Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

PODEJMIJ WYZWANIE I PRZYŚLIJ NAM PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

KOSMICZNE miejsce na ziemi

– stwórz plakat dla planetarium,
obserwatorium lub astrobazy
z naszego regionu
(technika dowolna,
format maks. A3)

SUPERBOHATEROWIE W KOSMOSIE

– zaprojektuj strój dla astronautki
lub astronauty
(technika dowolna,
format maks. A3)

**DO WYGRANIA: karty podarunkowe do sklepów sieci Smyk
o wartości od 250 do 1000 złotych!**

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat.
Regulamin i formularz zgłoszenia pod adresem: pomorska.pl/tujestsuper2

**NA PRACE CZEKAMY
DO 9 SIERPNIA 2026 ROKU**

ORGANIZATOR



PARTNER

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu



Kujawy Pomorze
Regionem
Mikołaja Kopernika

FOKUS

WARSZAWA

Tusk i Kaczyński dyscyplinują i motywują swoje drużyny przed wyborami

Donald Tusk przygotowuje członków KO na trudny wrzesień i apeluje o aktywność w mediach społecznościowych, Jarosław Kaczyński próbuje dyscyplinować partyjne szeregi

Dorota Kowalska

Do wyborów zostało niewiele ponad rok, nic więc dziwnego, że liderzy dwóch największych partii politycznych szykują się na decydujące starcie. Trzeba zewrzeć szyki, bo zarówno Koalicja Obywatelska, jak i Prawo i Sprawiedliwość mają kłopoty.

Nic więc dziwnego, że Donald Tusk próbuje motywować i zaktywizować członków KO, w każdym razie taki charakter miało mieć spotkanie premiera ze swoimi klubowymi koleżankami i kolegami w warszawskim hotelu Mercure Grand. – Tego typu spotkania mają charakter motywacyjny i tym razem też tak było – powiedział dziennikarzom po spotkaniu wiceminister edukacji Katarzyna Lubnauer. I dodała, że to czas, kiedy każdy z posłów może się swobodnie wypowiedzieć i przekazać pozostałym swój punkt widzenia na taką czy inną sprawę.

Nie mogło być inaczej: politycy KO rozmawiali o aferze wokół Szpitala Południowego, ale jak powiedział dziennikarzom poseł Witold Zembaczyński, „to nie był klub służący temu, aby patrzeć w przeszłość, to był klub na przyszłość”.

W hotelu Mercure Grand najpierw głos zabrał premier, potem dyskutowano. Na spotkaniu byli praktycznie wszyscy posłowie Koalicji Obywatelskiej, którzy są w rządzie. Byli też mi-



Premier Tusk apelował o większą aktywność w mediach społecznościowych

nistrowie spoza klubu, choćby szef resortu sprawiedliwości Waldemar Żurek, pojawił się też minister finansów i gospodarki Andrzej Domański.

Z rozmów PAP z parlamentarzystami KO wynika, że spotkanie przebiegało w spokojnej atmosferze: nie było wzajemnych ataków czy pretensji. Premier Tusk miał mówić o zmianie geografii politycznej, niepokojącym wzroście populacji obu Konfederacji, wzroście populizmu i niechęci do Ukraińców. Było też o nowych wyzwaniach związanych zwłaszcza z językiem przekazu politycznego. Tusk miał apelować do posłów o większą aktywność w mediach społecznościowych i stosowanie takiego



Prezes Kaczyński i Mateusz Morawiecki mają odmienne zdania nt. organizacji w PiS

języka, który będzie trafiał do młodych odbiorców.

W Prawie i Sprawiedliwości już tak spokojnie nie jest. Władze PiS dały działaczom siedem dni na opuszczenie organizacji „prowadzących działalność polityczną” w ramach ugrupowania. Chodzi głównie o „Rozwój Plus” Mateusza Morawieckiego i „Po pierwsze Polska” Jacka Sasina.

Na posiedzeniu prezydium komitetu politycznego PiS, na którym podjęto uchwałę, nie było Mateusza Morawieckiego. Decyzja zapadła bez jego udziału.

Środowisko „Maślarzy”, które założyło stowarzyszenie „Po pierwsze Polska”, podporządkuje się decyzji

kierownictwa. – Potrzebna jest jedność, całkowita mobilizacja wszystkich sił. Ta uchwała jest sprawą oczywistą, PiS musi być partią jednolitą – zaznaczył Jacek Sasin.

Co innego „Harcerze”, czyli ludzie Mateusza Morawieckiego. Według ustaleń Radia Eska były premier przekazał swoim współpracownikom, że nie rozwiąże swojego stowarzyszenia. Podtrzymał też zaproszenie na grilla, który ma się odbyć w Warszawie 31 lipca. – Niczego nie likwidujemy. 31 lipca aktualny – stwierdził poseł PiS należący do grona „Harcerzy” w rozmowie z Onetem. – Robimy dalej swoje. Czyli albo Jarosław Kaczyński się wycofa z tej decyzji, albo rozłam – dodał kolejny rozmówca portalu.

Natomiast Mateusz Morawiecki napisał na „X”: „Mamy unikalną szansę zbudowania Wielkiej Polski, o jakiej marzyły pokolenia” oraz że „taki jest i pozostanie” cel jego stowarzyszenia.

Ludzie Morawieckiego mówią jednym głosem, co pewnie nie spodobało się prezesowi i na co zareagował rzecznik PiS Rafał Bochenek.

„Naprawdę szczerze radzimy koleżankom i kolegom, by się nad tym zastanowili. Nie ułatwiamy Tusкови zwycięstwa” – zaapelował Bochenek.

Sytuacja jest tak dynamiczna, że skomentował ją wywołany do tablicy Donald Tusk. „Grillujesz Mateusz” – napisał krótko szef rządu na X. PAP

KRÓTKO

Częstochowa

Wyrok za zniszczenie bocianiego gniazda

Sąd Rejonowy w Częstochowie za zniszczenie wiosną br. bocianiego gniazda skazał - w dwóch odrębnych sprawach - Zbigniewa W., byłego wójta Panek, na 1 tys. zł grzywny, a pracownika energetycznej spółki Tauron Dystrybucja Jarosława S. na 500 zł grzywny. Sprawy przed sądem w Częstochowie odbywały się w trybie nakazowym, a więc bez przeprowadzenia rozprawy. Wyrok jest nieprawomocny. PAP

MON

Przepisy ws. kwalifikacji wojskowej na 2027 rok

Kwalifikacja wojskowa w przyszłym roku potrwa od początku lutego do końca kwietnia i obejmie ok. 245 tys. osób, w tym przede wszystkim mężczyzn urodzonych w 2008 roku - przewiduje projekt rozporządzenia MON ws. przeprowadzenia kwalifikacji wojskowej w 2027 roku. Rozporządzenie dotyczące przeprowadzenia kwalifikacji wojskowej MON w porozumieniu MSWiA wydaje co roku, na mocy przepisów ustawy o obronie ojczyzny. PAP

Audyty

Nieprawidłowości w wydatkach publicznych

Kwota stwierdzonych nieprawidłowości dot. wydatkowania środków publicznych w latach 2020-2023 wyniosła 120 mld zł – poinformował w czwartek minister finansów i gospodarki Andrzej Domański. Dodał, że w tej sprawie rozpoczęto 177 audytów, a 135 już się zakończyło. Były to m.in. ministerstwa, fundacje i stowarzyszenia. PAP

SIERADZ

Koncerty, moda i kreatywne fryzjerstwo

Alina Mazurska

Od piątku do niedzieli Sieradz zamieni się w wielką scenę, na której królować będą muzyka, moda i kreatywne fryzjerstwo.

Wszystko to za sprawą Sieradz Open Hair Festival, któremu patronuje Antoine Cierplikowski, fryzjer, artysta i mecenas sztuki, a z pocho-

dzenia Sieradzanin. Pierwsza edycja odbyła się w 2009 roku, w setną rocznicę narodzin mody na fryzurę „la garconne”, którą wymyślił i wylansował mieszkający wówczas w Paryżu Cierplikowski. Od tej pory Sieradz co roku przypomina postać swojego honorowego obywatela – dedykuje mu imprezę łączącą muzykę, sztuki plastyczne, modę i kreatywne fryzjerstwo.

W tym roku Open Hair Festival jest organizowany od 17 do 19 lipca. Jego wydarzenia zaplanowano w kilku przestrzeniach miasta – m.in. na Wzgórzu Zamkowym, Rynku i Placu Wojewódzkim. PAP

WARSZAWA

Doprowadził do tragedii. Zapadł wyrok dla Żaka

Marcin Koziestański

20 lat więzienia dla Łukasza Żaka za spowodowanie śmiertelnego wypadku na Trasie Łazienkowskiej. Ma prawo ubiegać się o zwolnienie warunkowe dopiero po 15 latach.

Żak musi jeszcze zapłacić na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej 10

tys. zł oraz wypłacić zadośćuczynienia dla rodziny zmarłego w wypadku po 300 tys. zł dla każdej z osób, a dla poszkodowanej w wypadku znajomej Pauliny 150 tys. zł. Prokuratura wniosła o 20 lat więzienia, a obrona o „sprawiedliwy wyrok”.

Łukasz Żak oskarżony był m.in. o spowodowanie wypadku, kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości, przekroczenie prędkości i niedostosowanie prędkości do warunków na drodze, a także kierowanie samochodem przy aktywnym zakazie prowadzenia pojazdów. Żak przyznał się do dwóch zarzutów – kierowania volkswagenem oraz przekroczenia prędkości. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Państwowa Inspekcja Pracy otrzymała 70 skarg dotyczących pozornych umów cywilnoprawnych w pierwszych dwóch dniach od wejścia w życie reformy

AGNIESZKA DZIEMIANOWICZ-BĄK szefowa MRPIPS



Energa włącza sezon pełen wrażeń

Podaruj sobie chwile pełne inspiracji i niezapomnianych emocji. Razem z nami odkrywaj miejsca i wydarzenia, które wywołują uśmiech i budują dobry nastrój.
#EnergaWłączaKulturę

17-18.07.2026	Energa Magic Lights – Grudziądz
20-26.07.2026	Energa Ladies' Jazz Festival – Gdynia, Wejherowo
25.07-16.08.2026	766. Jarmark św. Dominika – Gdańsk
12-14.08.2026	Olsztyn Green Festival – Olsztyn
12-13.09.2026	Brasswood Soundtracks – Sopot, Gdańsk
21-26.09.2026	51. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych – Gdynia
21-25.10.2026	Jazz Jantar Festival – Gdańsk



**Odkryj, co jeszcze
włącza Energa!**



Energa
GRUPA **ORLEN**

RUSZA INWESTYCJA

Na tymczasowym dworcu PKP jest kasa i WC! Tylko w Grudziądzu potrafimy to docenić

Daniel Dreyer

Bez przemówień i cięcia wstęgi uruchomiono tymczasowy dworzec PKP w Grudziądzu. Jest tu czysta i schludna toaleta! Jest też działająca kasa biletowa! I chyba tylko w Grudziądzu wiemy dlaczego trzeba się cieszyć z takich „luksusów” na dworcu kolejowym. W końcu rusza długo oczekiwany remont dworca.

Od środy pasażerowie z Grudziądza mogą korzystać z tymczasowego dworca kolejowego. Zbudowano go z kontenerów, już kilka tygodni temu, ale uruchomiono dopiero teraz.

Zaglądamy do dworca tymczasowego

Tymczasowy dworzec PKP zbudowano na bocznym parkingu starego obiektu. Wejście do niego zlokalizowano od strony północnej. Prowadzą do niego dobrze widoczne żółto-czarne znaki kierunkowe.

Budynek to konstrukcja modułowa, zbudowana z 16 połączonych kontenerów - po osiem na dwóch kondygnacjach. Nie jest to obiekt ładny, ale też nie ma być ozdobą - najważniejsze, aby był praktyczny i przyjazny pasażerom, którzy będą z niego korzystać w najbliższych miesiącach.

Pomieszczenia na piętrze w całej ilości przeznaczone są dla funkcjonariuszy Straży Ochrony Kolei, więc nimi zajmować się nie będziemy.

Centrum obsługi pasażera na parterze

Wejście do budynku dworca tymczasowego nie ma schodów, więc wjazd na wózek albo z wózkiem jest bezproblemowy. W środku mamy natomiast:

- niewielką, ale schludną poczekalnię z kilkoma krzesłami,



Ponieważ tunel pod dworcem jest zamknięty, na pierwszy peron można dojść tylko przejściem po torach

- w której rogu działa (choć tylko wg. 7.15-15.15) kasa biletowa.

- Są też - aż trzy! - toalety: osobno męska, damska, a nawet dla osób niepełnosprawnych! Bezpłatne.

W Grudziądzu to prawdziwe luksusy, bo przypomnijmy, że o ile kasa na dworcu nie działa „tylko” od marca, to za toaletę od lat służył to to wstydliwie ustawiony z boku kolejowego budynku na dodatek często.... zamknięty. Wjazd wózkiem na dworzec był możliwy tylko po bardzo stromych pochylniach.

Na tymczasowym dworcu jest czysto i schludnie, co nie dziwi, bo przecież dopiero co oddano ten budynek do użytku.

W pozostałej części parteru są pomieszczenia ochrony i zaplecza technicznego. Do nich też nie zaglądamy.

Wyjście na perony. Tutaj bądźcie ostrożni!

Od strony południowej przygotowano wyjście z tymczasowego dworca w kierunku peronów.

Ponieważ tunel pod budynkiem „starego” dworca jest zamknięty, na perony z tej strony wyjść można tylko prowizorycznym przejściem przez tory. Ustawiono tutaj szlaban, który trzeba sobie samemu otworzyć. Oczywiście, po tym jak upewnimy się, że nie nadjeżdża pociąg.

Co ważne: przez tory przechodzimy tylko na pierwszy peron! Na następne perony - nr 2 i 3 - możemy wejść już bezpiecznie starym tunelem.

Rozpoczyna się przebudowa dworca

Dworzec tymczasowy w Grudziądzu jest potrzebny ponieważ właśnie rozpoczyna się kompleksowa przebudowa i modernizacja dworca PKP w Grudziądzu. W ramach tego projektu zaplanowano:

- wymianę fasady wraz z konstrukcją i oknami,
- naprawę dachu, na którym zamontowana zostanie instalacja fotowoltaiczna,
- docieplenie budynku,

Naszym celem jest stworzenie przestrzeni, która przez kolejne dekady będzie dobrze służyć mieszkańcom i podróżnym

JANUSZ ZWOLENKIEWICZ
kierownik kontraktu w Budimex SA

- kompleksową przebudowę wnętrza.

Aby ułatwić dostęp do budynku osobom niepełnosprawnym, zamontowana zostanie winda, pochylnie, przygotowane dla osób na wózkach zostaną także toalety.

Kondygnacja podziemna zostanie przystosowana do pełnienia funkcji miejsca ukrycia dla ludności.

Ponieważ budynek od 2021 roku widnieje w rejestrze zabytków jako przykład architektury modernistycznej, zachowane i odtworzone zostaną najcenniejsze elementy historyczne, m.in. kamienne okładziny, metaloplastyka oraz charakterystyczne detale architektoniczne.

Wykonawca rozpoczyna prace

Generalnym wykonawcą inwestycji jest firma Budimex, która wygrała przetarg na to zadanie.

- Modernizacja dworca w Grudziądzu to projekt wymagający połączenia doświadczenia inżynierskiego z dużą wrażliwością na wartość historycznej architektury. Naszym celem jest stworzenie przestrzeni, która przez kolejne dekady będzie dobrze służyć mieszkańcom i podróżnym, zachowując jednocześnie tożsamość jednego z najbardziej charakterystycznych budynków miasta. Takie inwestycje pokazują, że nowoczesna infrastruktura może harmonijnie współistnieć z dziedzictwem architektonicznym - mówi Janusz Zwolenkiewicz, kierownik kontraktu w Budimex SA cytowany w komunikacie prasowym dotyczącym tej inwestycji.

Przebudowane zostanie również otoczenie dworca: ciągi piesze, parkingi, tereny zielone oraz infrastruktura, która zostanie przygotowana do połączenia z planowanym po sąsiedzku miejskim węzłem przesiadkowym.

Zakończenie inwestycji i udostępnienie dworca PKP podróżnym planowane jest na połowę 2028 r. Cały projekt warty jest 76,3 mln zł brutto, a realizowany jest na zlecenie Polskich Kolei Państwowych SA. To jedno z największych przedsięwzięć związanych z modernizacją zabytkowych dworców kolejowych w Polsce.

Historia remontu jest długa i pełna zwrotów akcji

Modernizacja dworca PKP w Grudziądzu to inwestycja oczekiwana od wielu lat i z długą już historią pełną niespodziewanych zwrotów akcji.

Wspomnijmy tylko, że na przestrzeni lat inwestycja z pompą trafiała, a później z hukiem spadała z listy planowanych do realizacji przez PKP. Był pomysł wyburzenia dworca i zbudowania małego, ale został zastopowany przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który w 2021 r. wpisał obiekt na listę obiektów zabytkowych.

A kiedy w końcu rozstrzygnięto przetarg na remont i Budimex rozpoczął przygotowania do prac, okazało się, że stan budynku jest tak fatalny, że trzeba znacząco rozszerzyć zakres prac, na co PKP nie miało pieniędzy. Te znalazły się dopiero po tym jak dworcowi nadano dodatkową funkcję miejsca schronienia i budżet inwestycji wsparło pieniądze ze środków na ich utworzenie. ©



Budynek nie jest ładny, ale nie ma być ozdobą, ma być praktyczny



Brak schodów, szerokie drzwi - wózkiem wjedziemy bez problemów

PULS *regionów*



Polska prowincja pustoszeje - Str. 16-17

TEMAT TYGODNIA

Prof. Szukalski: Są regiony, z których wyjechała prawie połowa młodych

– Mamy już dzisiaj w Polsce takie gminy, gdzie ponad czterdzieści procent ludności ma ukończone sześćdziesiąt lat, a dwanaście, trzynaście procent to osiemdziesięciolatkowie. Chyba nikt nie ma żadnych złudzeń, jaka przyszłość czeka te obszary – mówi prof. Piotr Szukalski, demograf i gerontolog z Uniwersytetu Łódzkiego, autor analizy „Przemiany ludnościowe w Polsce w pierwszym ćwierćwieczu XXI wieku”

Dorota Kowalska

Panie profesorze, gdyby na podstawie Pana analizy „Przemiany ludnościowe w Polsce w pierwszym ćwierćwieczu XXI wieku” nakręcić dokument, to powstałby film katastroficzny. Nie przesadzajmy! Nie sądzę, że to byłby film katastroficzny. Myślę raczej, że wyszedłby film z suspensem w kilku miejscach.

Pana analiza mówi o migracjach wewnątrz naszego kraju i o tym, że młode kobiety uciekają z małych miejscowości, prawda?

Generalnie młodzi uciekają z małych miejscowości. Mamy takie powiaty, gdzie według oficjalnych statystyk więcej niż jedna trzecia młodych uciekła. Podkreślam – według oficjalnych statystyk. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że w przypadku migracji ich znaczna część jest nierejestrowana. Ludzie wyjeżdżają, nie meldując się w nowym miejscu pobytu. Z reguły liczą się z jedną instytucją publiczną i tam podają rzeczywisty adres zamieszkiwania – to urzędy skarbowe. I kiedy porównuje się adresy zameldowania i adresy korespondencyjne z urzędami skarbowymi, widać, że w tych najmniej popularnych miejscowościach po dziesięć, piętnaście procent ludzi niby tam zameldowanych, tych trzydziestolatków właśnie, ma inny adres korespondencyjny niż gmina, w której formalnie mieszka. A z kolei w przypadku wielkich miast widzimy, że liczba osób podających adres korespondencyjny jest znacząco większa niż liczba osób zameldowanych. W związku z czym zdajemy sobie sprawę, że jeśli są powiaty, gdzie trzydzieści, trzydzieści pięć procent młodych ludzi oficjalnie uciekło, to w rzeczywistości zwało ich czterdzieści, czterdzieści pięć procent. To jaka przyszłość czeka te obszary? Jaka przyszłość czeka Krasnystaw, Hrubieszów, które charakteryzują się największym odpływem młodych?



Prof. Szukalski: Musimy się przyzwyczajać do życia w kraju o coraz mniejszej liczbie ludności

Kiedyś ludzie, którzy tam mieszkają, umrą i zostaną puste domy.

Już stoją puste domy, puste mieszkania. Przedwczoraj rozmawiałem z moją kuzynką, która mieszka w Warszawie, ale w powiatowym mieście oddalonym o trzydzieści kilka kilometrów od Łodzi po śmierci rodziców drugi rok próbuje sprzedać mieszkanie. Ostatnia propozycja to pięć tysięcy złotych za metr kwadratowy mieszkania w bloku z końcówki lat osiemdziesiątych. Brak chętnych. Mówi mi: „Posłuchaj, dwa lata trzymam to lokum, płacę czynsz, przecież to jest jedna czwarta ceny warszawskiej”.

Ale jeżeli już młodzi ludzie zostają na tej tak zwanej

provincji, to są to głównie mężczyźni, tak?

Tak, mężczyzn w mniej atrakcyjnych miejscowościach jest więcej niż kobiet. Wie pani, mniejsze ambicje edukacyjne, a w efekcie i mniejszy powód do przemieszczania się. Po drugie, ci mężczyźni jednak częściej wracają do domów po zakończeniu edukacji; kobiety nie chcą wracać.

I tak jak nie wszystkie kobiety znajdują swoich partnerów w mieście, bo jest ich tam po prostu za dużo, tak nie wszyscy mężczyźni znajdują swoje drugie połówki na wsi, bo te zwały do miejskiego świata. Trochę zamknięte koło!

Dokładnie tak. Czynniki czysto strukturalny również jest bardzo

ważny w wyjaśnianiu zmian, jakie dokonują się w naszym kraju, jeśli idzie o częstość zawierania związków małżeńskich czy częstość posiadania potomstwa.

W swojej analizie zwraca Pan uwagę na jeszcze jedną ważną rzecz: młodzi uciekają do dużych miast, ale już niekoniecznie do wszystkich.

O tak, są zdecydowani wygrani tych przemian. To jest tak zwana wielka piątka, a zatem pięć z sześciu największych miast w naszym kraju: Warszawa, Kraków i Wrocław, które mają równą siłę przyciągania, co jest ciekawe, bo wszyscy spodziewaliby się: Warszawa, Warszawa, Warszawa. Potem jest Trójmiasto – według kolejności atrakcyjności, a nie według wiel-

kości oczywiście – i Poznań. Musimy sobie jednak zdawać sprawę, że w przypadku tych dużych miast także występowały lub występują spadki liczby ludności, ale spadki liczby ludności głównego miasta. Natomiast to, co jest ważne, to fakt, że w ciągu tego ćwierćwiecza wskutek suburbanizacji pojawiły się obszary metropolitarne – bardzo gęsto zaludnione tereny okalające wielkie miasta, połączone z nimi w sposób funkcjonalny. Ludzie mieszkający na tych przedmieściach pracują w tym wielkim mieście, ich dzieci uczą się w tym mieście; nie tylko, że studiują, chodzą do szkół średnich, chodzą do podstawówek, są wożone do żłobków i przedszkoli, bo rodzicom jest wygodnie, jadąc do pracy, podrzucić tam dzieciaka. To w tym wielkim mieście robi się zakupy.

To w tym wielkim mieście chodzi się do lekarza. To w tym wielkim mieście de facto koncentruje się centrum życia. Ale znaczną część czasu wolnego i noc spędza się we własnym domku czy mieszkaniu na przedmieściach, co zresztą jest tańszym rozwiązaniem w momencie nabywania tego mieszkania. Ceny na przedmieściach są jednak znacząco niższe niż w centrum, ale nasze życie na przedmieściu rzutuje z kolei na koszty dojazdu i czas dojazdu.

Czemu na przykład Łódź przestała być atrakcyjna? Szczecin nie jest tak atrakcyjny, Rzeszów nie jest tak atrakcyjny?

Akurat Rzeszów ma całkiem dobrą sytuację z uwagi na to, iż dla mieszkańców swojego województwa jest pierwszym punktem odniesienia. Zresztą to jest naturalne, że stolica województwa jest pierwszym punktem odniesienia, jeśli myśli się o przemieszczeniach wewnątrz regionu. Rzeszów jest w naprawdę dobrej sytuacji, proszę mi wierzyć.

Ale inne miasta nie są tak atrakcyjne, jak wielka piątka. Dlaczego?

Ich oferta odnosząca się do tego, jak można w nich zarabiać i w jaki sposób można wydawać w nich pieniądze, jest zdecydowanie słabsza niż wielkiej piątki. One sobie po prostu wytworzyły pewną markę i w wyobraźni młodych jawią się jako takie superatrakcyjne miejsca, gdzie da się zarobić i da się zaszaleć w wolnym czasie. To rzeczywiście ma swoje obiektywne uzasadnienie, bo jeśli pani patrzy na przykład na publikowane przez Urząd Statystyczny w Bydgoszczy informacje o wysokości wynagrodzeń, to widać, że ta wielka piątka, tych pięć obszarów charakteryzuje się najwyższymi wynagrodzeniami w naszym kraju, pomijając specyficzne miejsca z firmami typu KGHM czy kopalnia i elektrownia w Bełchatowie.

Pan wysunął odważną dość tezę, że za dwadzieścia, może trzydzieści lat będzie w Polsce pięć, może sześć głównych metropolii, a poza tym pustynia!

Nie przesadzajmy z tą pustynią! Ale jeśli nie zmieni się polityka regionalna w naszym kraju, to rzeczywiście może dojść do tego, że pojawi się kilka dobrze dających sobie radę obszarów metropolitalnych żyjących się tym, że będą wysysać młodzież z pozostałych obszarów. Potrzebna jest polityka regionalna, polityka wspierania kilkudziesięciu co najmniej ośrodków miejskich, miast średniej wielkości na terenie naszego kraju. Jeśli jej nie będzie, ten scenariusz jest prawdopodobny.

Wiadomo, że w tych bardzo atrakcyjnych pięciu czy sześciu ośrodkach metropolitalnych będą wysokie ceny mieszkań, będą wysokie ceny gruntów, będzie się żyło drożej.

Tak, aczkolwiek nie aż tak jak można byłoby się spodziewać. Pamiętajmy, że w warunkach obniżającej się liczby ludności w pewnym momencie, prędzej czy później, w każdym z tych ośrodków osiągnięta zostanie maksymalna liczba ludności, a za kilkanaście lat w każdym z nich, jeśli będziemy patrzeć nie tylko na miasto, ale i obszar metropolitalny, powoli zacznie się również zmniejszać liczba ludności. Tyle tylko, że rozpocznie się znacznie później i będzie przebiegać wolniej i przy innej strukturze wieku ludności niż na obszarach peryferyjnych.

Młodzi nie będą się łączyć w związki, nie będą się pojawiać dzieci, a starzy zaczną po prostu umierać.

Tak jest. Mamy już dzisiaj w Polsce takie gminy, gdzie ponad czterdzieści procent ludności ma ukończone sześćdziesiąt lat, a dwanaście, trzynaście procent to osiemdziesięciolatek. Chyba nikt nie ma żadnych złudzeń, jaka przyszłość czeka te obszary.

Z Pana analizy wynika, że jeżeli nic się nie zmieni, to taka jest również przyszłość naszego kraju.

Tak. Musimy się przyzwyczajać do życia w kraju o coraz mniejszej liczbie ludności. Chociaż oczywiście zawsze możemy otworzyć granice i powiedzieć: „Przyjmujemy każdego”, choć jak łatwo się domyślać, przyszłość polityki migracyjnej w Polsce to przyszłość dopasowana do potrzeb rynku pracy.

Dużo się mówiło o trendzie uciekania w naturę, o tym, że ludzie porzucają życie w wielkich miastach i chcą pracować w ciszy, w spokoju, w górach, nad jeziorami. Nie ma tego?

Praca czy ucieczka od zgiełku miasta w coraz większym stopniu przybiera postać dwudomowości. Tego, że ma się oprócz mieszkania w wielkim mieście, z którym jest się związanym zawodowo, jakiś domek na obszarze atrakcyjnym z punktu widzenia walorów krajobrazowych

Tylko 12-13 proc. ludności świata żyje w krajach zapewniających wyższy poziom produktu krajowego brutto na mieszkańca niż w Polsce

PROF. PIOTR SZUKALSKI
demograf, gerontolog

czy środowiskowych. Spędza się w nim dwa, trzy dni, kiedy można pracować online, plus weekend. Musimy sobie zdawać sprawę, że ten trend jest w Polsce obserwowalny, aczkolwiek słabo się go bada. Bo trudno jest jednoznacznie uznać, kto jest właścicielem konkretnego domku i ile czasu w nim spędza, prawda? Wiadomo jednak, że pojawia się coraz większa grupa ludzi, która wykorzystuje możliwości, jakie daje praca zdalna, nie po to jednak, żeby się wyprowadzić na prowincję, ale na niej bywać. W efekcie, tak jak mówię, zaczyna się nam w Polsce pojawiać dwudomowość, która będzie zapewne wzmacniana z uwagi na to, że cztery i pół procent naszej populacji ma w tej chwili osiemdziesiąt lat, przy czym ci osiemdziesięciolatekowie są skoncentrowani przede wszystkim na najslabiej rozwiniętych obszarach. W efekcie w ciągu kilku, kilkunastu lat pojawi się cała masa nieruchomości właśnie na Podlasiu, Lubelszczyźnie, gdzie będzie można uciekać od zgiełku, płacąc za to śmieszne pieniądze w porównaniu do cen nieruchomości w Warszawie, Krakowie czy Wrocławiu.

Zostałabym jeszcze przy tych młodych. Jak Pan myśli, co jeszcze oprócz tego, o czym Pan już wspominał, tej niechęci sprawdzania się w roli partnera czy rodzica decyduje o tym, że ludzie tak trudno wchodzi w związki i nie decydują na powiększenie rodziny?

Łatwiej mi mówić o powiększaniu rodzin, jak łatwo się pani domyśla, bo tu jest jeden czynnik, który jest bardzo ważny: warunki mieszkaniowe. Jeśli chce pani być rodzicem, to na pierwsze dziecko zdecyduje się pani dość szybko, ale w przypadku dziecka drugiego, trzeciego pojawiają się większe problemy materialne, a przede wszystkim mieszkaniowe. Chce pani zapewnić w przyszłości dobre warunki dzieciom, jeśli ma pani dwoje różnej płci, to musiałaby pani perspektywnie pomyśleć o dwóch pokojach dla nich. Bardzo ładnie to widać na przykładzie suburbanizacji. Jeśli porozmawia pani z jakimkolwiek wójtem gminy podmiejskiej, to powie pani tak: „Norma jest taka, że najpierw budują dom, a potem pojawia się drugie dziecko”. Ci, którzy przenoszą się pod miasto, najpierw budują dom, a potem pojawia się u nich drugie, trzecie dziecko, bo powierzchnia mieszkania przestała być barierą przed realizacją planów prokreacyjnych.

Wydaje się, że młodzi są bardziej racjonalni. Kiedyś rodzeństwo mieszkalo w jednym pokoju i tyle, metry

kwadratowe nie były tak ważne, jak dzisiaj.

Zmienił się standard życia, zmieniły się oczekiwania. Nie ma się co dziwić, że ludzie dostosowują się do zmieniającej się rzeczywistości.

Czy jakiegokolwiek programy pronatalistyczne mają sens?

Mają. Nie wierzę jednak, żeby jakiegokolwiek instrument w pojedynkę zadziałał, bo, po pierwsze, różne są oczekiwania. Być może dla kogoś pracującego za płacę minimalną osiemset złotych na dziecko to bodziec, żeby myśleć o wydaniu na świat potomstwa. Ale dla pracującej w wielkomiejskiej korporacji, zarabiającej dwadzieścia tysięcy złotych prawniczki to na pewno nie jest żaden argument. Dla niej z kolei być może świadomość, że jeśli urodzi dziecko, będzie miała dostęp do wysokiej jakości opieki żłobkowej i przedszkolnej, zdecydowanie silniej zmotywuje ją do tego, aby myśleć o posiadaniu dziecka. W zależności od sytuacji materialnej, zawodowej te bodźce mogą zupełnie inaczej wpływać na ludzi. Natomiast głęboko wierzę, że jeśli mamy do czynienia z rozbudowanymi, różnorodnymi instrumentami polityki pronatalistycznej, to one gdzieś tam oddziałują na taką aurę wokół rodzicielstwa, zwłaszcza wokół macierzyństwa. Wie pani, o czym mówię?

Doskonale!

Człowiek nie myśli o tym, że jest sam, że musi znaleźć pieniądze, że musi znaleźć czas, zaopiekować się maluchem. Muszę, mu-

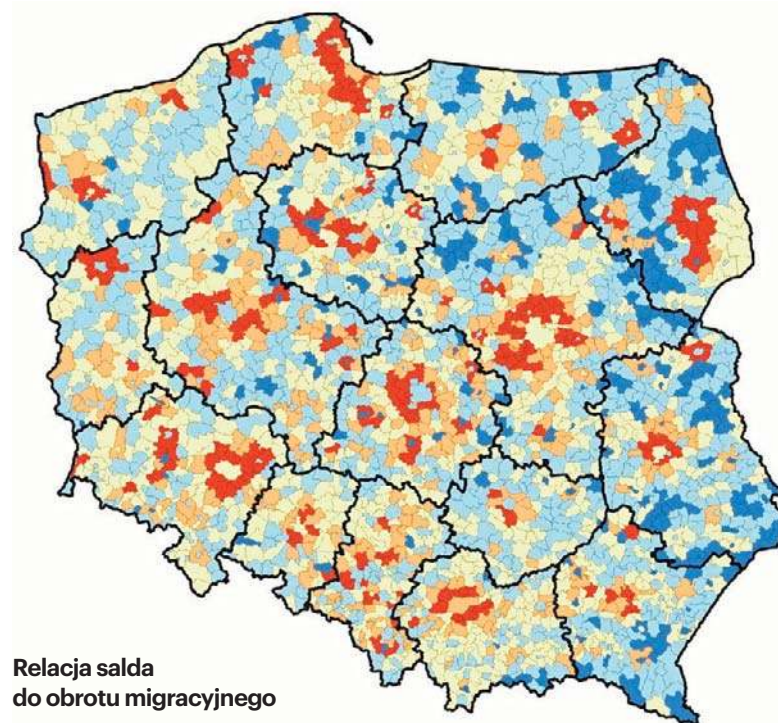
sze, muszę. Jeśli będzie miał jednak jakiś rodzaj wsparcia z zewnątrz, pomyśli, że może nie będzie tak źle. Te wszystkie instrumenty polityki pronatalistycznej, ich niedoceniana sensowność, jest właśnie związana z oddziaływaniem na aurę wokół rodzicielstwa.

Jakieś optymistyczne spostrzeżenia na koniec? Bardzo proszę!

Są dwie optymistyczne rzeczy, z których jedna zawarta jest w raporcie, a druga nie. Mówiłem już o tym, że staliśmy się krajem napływu. To pokazuje, że świat dostrzega nasz niekwestionowany sukces gospodarczy. Nie zdajemy sobie sprawy, że tylko dwanaście, trzynaście procent ludności świata żyje w krajach zapewniających wyższy poziom produktu krajowego brutto w przeliczeniu na mieszkańca niż w Polsce. Więc to jest pozytywne. Natomiast druga pozytywna rzecz, której nie znajdzie pani w raporcie, to przemiany w zakresie umieralności. Przecież w dużym stopniu starzenie się ludności naszego społeczeństwa jest wynikiem zwiększającego się prawdopodobieństwa dożywiania przez ludzi wieku sześćdziesięciu, siedemdziesięciu, osiemdziesięciu, dziewięćdziesięciu lat.

To piękne! Tylko dobrze by było, żeby miał na tych ludzi kto pracować i kto się nimi opiekować. Zdecydowanie tak!

Atrakcyjność migracyjna (średnia z lat 2021-2023)



Relacja salda do obrotu migracyjnego

- 3,0 < (206) – zwiększające zaludnienie
- 1,0 – 3,0 (346) – zwiększające zaludnienie
- 1,0 – 1,0 (801)
- 3,0 – –1,0 (891) – zmniejszające zaludnienie
- < –3,0 (233) – zmniejszające zaludnienie

ŹRÓDŁO: RZĄDOWA
RADA LUDNOŚCIOWA
DANE: GUS

KOLEJ

Lato zamienia kolej w pole bitwy. Pociągi pękają w szwach, nerwy też!

Wakacje do dla kolei prawdziwy tor przeszkód. Tłumy w pociągach, brak miejsc, zepsuta klimatyzacja, zaduch, gigantyczne opóźnienia. Podróżni tracą cierpliwość i miażdżą przewoźników w komentarzach. Czy zawsze słusznie?

Agnieszka Domka-Rybka

Takie sceny rozgrywają się latem w całej Polsce, ale zaczniemy od Kujawsko-Pomorskiego.

- Czekałam na pociąg relacji Jabłonowo Pomorskie - Toruń. Opóźnienie przekroczyło trzy godziny. Było gorąco i duszno, a pasażerowie, w tym osoby starsze, zostali pozostawieni sami sobie, nie było nawet dostępu do wody i toalety - nie kryła oburzenia pasażerka, która znalazła się wśród czekających na pociąg na dworcu w Jabłonowie. - Najbardziej bulwersujące jest jednak nie samo opóźnienie, ale całkowity brak informacji i organizacji. Jeden z pociągów PKP Intercity został odwołany po tragicznym zdarzeniu na torach, jednak pasażerowie nie otrzymali rzetelnych komunikatów. Pociąg Polregio miał ponad trzy godziny opóźnienia, a mimo to nie zorganizowano komunikacji zastępczej i nie zapewniono podstawowej opieki dla podróżnych. Tak nie traktuje się klientów, którzy płacą za usługę.

Tak to widzi pasażerka, a jak koleje?

Tragedia na torach uruchamia procedury

- Rzeczywiście, ta sytuacja była spowodowana wypadkiem, wtargnięciem osoby pod nadjeżdżający pociąg - wyjaśnia po naszej interwencji zespół prasowy Polregio (regionalny przewoźnik kolejowy). - Przerwa w ruchu została wprowadzona na żądanie służb. Zawsze w takich przypadkach podejmujemy działania, aby zapewnić podróżnym komunikację zastępczą. W niektórych sytuacjach losowych mogą jednak wystąpić problemy z pozyskaniem autobusów. Zewnętrzni przewoźnicy dysponują ograniczoną liczbą pojazdów oraz kierowców. Tak było właśnie w tym przypadku. Skład ruszył w dalszą drogę dopiero po wydaniu zgody przez prokuratora.

Z kolei infrastruktura kolejowa leży w gestii PKP PLK.

Agnieszka Jurewicz z wydziału prasowego spółki odpowiada, że poczekalnia w Jabłonowie Pomorskim jest dostępna dla pasażerów, a przenośna toaleta znajduje się tuż przy budynku dworca: - Nie ma automatu, gdzie można byłoby nabyć wodę lub przekąskę, ze względu na brak zainteresowania komercyj-



Tłum naciera na pociągi. Takie sceny w wakacje to, niestety, codzienność. Każdy chce gdzieś dojechać

nego, żeby go na tym dworcu zamontować.

Trudno oczekiwać od podróżnych spokoju w sytuacji, gdy ich pociąg spóźnia się kilka godzin. Jednak warto podkreślić, jakie obowiązują zasady, gdy dochodzi do samobójstwa na torach lub ktoś ginie przechodząc na „dzikim przejściu”.

Według danych Urzędu Transportu Kolejowego, wypadki z udziałem pieszych poza przejazdami stanowią największą liczbę tragedii - to ponad 150 ofiar rocznie.

Po potrąceniu człowieka, maszynista natychmiast zatrzymuje pociąg, używając sygnału radio-stop (wrazie zagrożenia dla innych torów) i włącza procedury alarmowe. On lub dyżurny ruchu powiadamiają pogotowie ratunkowe, policję, straż pożarną oraz odpowiednie organy, takie jak Państwowa Komisja Badania Wypadków Kolejowych. W przypadku odnalezienia poszkodowanego, służby medyczne lub straż pożarna podejmują akcję ratunkową. Miejsce zdarzenia jest zabezpieczane. Dalsze decyzje, w tym o wznowieniu ruchu, podejmowane są po przeprowadzeniu czynności przez prokuratora lub policję. Cała akcja może potrwać nawet kilka godzin.

Nie tak dawno, w zeszłym tygodniu, jeden z podróżnych nie przebiegał w słowach na facebookowej grupie „PKP Intercity. Pociąg do podróży”. Skład, na który czekał na dworcu kolejowym, był opóźniony o prawie dwie godziny.

„Jeszcze nie wystartował ze stacji początkowej, a już ma takie opóźnienie. Nawet nie chcę myśleć, ile to będzie godzin w całej podróży. Wstyd PKP Intercity. Brakuje konkurencji, żeby zacząć szanować pasażerów”.

Jaka była odpowiedź komentujących ten wpis?

„Człowieku, opanuj się. Samobój na trasie. Lepiej jak nie wyjedzie niż ma potem stać w szarym polu. Na dworcu sobie kawę pijesz, a tam jakaś rodzina przeżywa tragedię”.

Inna pasażerka opisuje swoją sytuację: „Napisałam reklamację na 400 minut opóźnionego pociągu, który i tak w dalszej trasie został wstrzymany. Zwróciłam się o zwrot kosztów za bilet. Najpierw była awaria trakcji, potem dwa zdarzenia z udziałem człowieka. Pech, trafiło na ten jeden pociąg. Otrzymałam odmowę, w PKP IC powołali się na zdarzenie losowe i pieniędzy mi nie oddali”.

Dlaczego na kolei występują opóźnienia? Szerzej spojrzę na to pani

Martyna na wspomnianej grupie kolejowej: „To jedna z najczęstszych frustracji pasażerów. Gdy stoimy na peronie i słyszymy komunikat o „kilkunastominutowym opóźnieniu”, łatwo obwinąć przewoźnika. W rzeczywistości system kolejowy to skomplikowana sieć zależności, w której bierze udział wiele podmiotów - nie zawsze za problem odpowiada firma obsługująca pociąg”.

Podaje kilka przykładów. Pociągi to zaawansowane technologicznie maszyny, a infrastruktura kolejowa obejmuje tysiące kilometrów torów, rozjazdów, urządzeń sterowania ruchem i sieci trakcyjnej. Awaria lokomotywy, uszkodzenie drzwi czy problem z systemem sterowania mogą zatrzymać skład. Mróz blokujący rozjazdy, śnieżyce, burze, silny wiatr czy upały powodujące rozszerzanie się szyn - to wszystko wpływa na prędkość jazdy. W trudnych warunkach maszynista musi jechać wolniej, by zachować bezpieczeństwo. Na pogodę nikt nie ma wpływu, dlatego w takich sytuacjach opóźnienia są często nieuniknione.

Trzeba też wspomnieć o modernizacjach linii kolejowych. Pozwalają one w przyszłości skrócić czas przejazdu i zwiększyć komfort podróży.

Jednak w trakcie prac często zamyka się jeden tor lub wprowadza ruch wahadłowy, co ogranicza przepustowość linii. Ponadto na jednej linii mogą kursować pociągi różnych przewoźników - dalekobieżne, regionalne i towarowe, np. PKP Intercity czy Polregio. Jeśli jeden skład się spóźni, kolejne muszą czekać na wolny tor. Ruch kolejowy jest ściśle kontrolowany przez dyspozytorów i centra sterowania, a decyzje o pierwszeństwie przejazdu nie zawsze zależą od przewoźnika.

Co na to inni pasażerowie? „Myślę, że dobrze jest ludziom tłumaczyć. Kolej to taka sieć, że jak coś stanie się w jednym miejscu, konsekwencje odczują też podróżni pociągu znajdującego kilkadziesiąt kilometrów dalej. Problem w jednym składzie może wygenerować opóźnienia pięciu czy ośmiu kolejnych. Widać dużo pozytywnych zmian na kolei. Z drugiej strony, w dniach najbardziej zimowych wszystkie pociągi dalekobieżne spóźniały się po sto, dwieście, a nawet ponad czterysta minut. Regionalne jeździły całkiem nieźle. Podejrzewam, że dalekobieżne nabierały tego opóźnienia właśnie w tych województwach, gdzie zima uderzyła ze zdwojoną siłą, ale faktycznie trochę frustrujące było patrzeć na tablicę odjazdów”.

Prawa pasażerów pociągów

Nie zmienia to faktu, że jednak to lato jest dla kolei sezonem najwyższej próby. Upały dają pociągom niezły wycisk, a pasażerowie nie gryzą się w język. Bo tłumy, brak miejsc, nie działa klimatyzacja, pociągi łapią gigantyczne opóźnienia.

PKP Intercity odpowiada u nas za dalekobieżne przewozy pasażerskie. Michał Wrzosek, rzecznik spółki, przypomina, jakie prawa mają podróżni: - Każdy może złożyć reklamację. Wniosek składa się w jednej z kas biletowych, za pośrednictwem poczty lub przez formularz dostępny na stronie intercity.pl. Reklamacje rozpatrywane są indywidualnie, w terminie do 30 dni. Ze względu na upały pasażerowie, którzy chcą zrezygnować z przejazdu, mogą zwrócić bilet bez potrącania odstępnego. Zabezpieczamy także zapasy wody na większych stacjach i we wszystkich pociągach dalekobieżnych.

I na koniec taka refleksja. Oczywiście, opóźnienia potrafią zirytować, ale najważniejsze, żeby podróż zakończyła się bezpiecznie. Czyż nie? ©

PRAWO I ZDROWIE



Finansowa afery z neurochirurgami postawiła pod znakiem zapytania wypłaty pełnych lipcowych pensji dla personelu szpitala. Sytuację uratowała Rada Powiatu Mogileńskiego - przyjęto uchwałę o udzieleniu lecznicy półmilionowej pożyczki na pokrycie w pełni kosztów wynagrodzenia

Szpital w cieniu afery... Musi robić swoje

- Kto by się spodziewał, że nasze Mogilno będzie tak popularne. Szkoda tylko, że to antyreklama - mówią mieszkańcy zszokowani medyczną aferą. Od kilkunastu dni to miasto jest na ustach całej Polski. Stało się tak po nagłośnieniu przez media procedury, do którego dochodziło w tutejszym szpitalu

Dominik Fijałkowski

Przez dwa lata (2023-2024) neurochirurdzy spółki medycznej, która współpracowała z mogileńską lecznicą na podstawie umowy, wykonywali tutaj zabiegi, wpisując do dokumentacji zawyżone koszty. Gdy sprawa wyszła na jaw, NFZ nałożył na szpital karę w wysokości 2,6 mln zł. Do tego placówka zobowiązana została przez sąd do wypłacenia medycznej spółce... ponad miliona złotych tytułem nieuregulowanych faktur.

Oburzenia nie kryją mieszkańcy Mogilna. - Szpital jest tematem numer jeden. Zresztą nie tylko w mieście. Nasz wnuk przebywa obecnie w Azji. Rozmawiałam z nim. Pytałam, czy interesuje się tym, co dzieje się w Polsce, a on mówi, że właśnie

widział informacje z Mogilna. Zrobiło mi się tak jakoś niefajnie. Po prostu, wstyd - skomentowała seniorka, którą spotkałem niedaleko szpitala.

Towarzyszcy kobiecie mężczyzna zapytał retorycznie: - Ktoś chyba miał nad tym nadzór?

Apeluje też o szybkie wyjaśnienie sprawy, twierdząc, że stracone pieniądze mogły być przeznaczone na badania mieszkańców.

Sarkastycznie skomentowała sprawę kobieta zmierzająca w kierunku centrum miasta: - Teraz już każdy w Polsce wie, gdzie jest Mogilno...

Najczęściej z ust Mogilnian padało słowo „wstyd”.

Większość zastanawiała się, jak i dlaczego nikt nie zauważył, że w lecznicy dzieje się źle.

- Po nosie dostaje szpital, choć tak naprawdę nie leczono tam źle, tylko ktoś na tym leczeniu zarobił więcej niż mu się należało - usłyszałem.

Pytania o to, kto zwinął

W poniedziałek, 13 lipca, o sytuacji lecznicy dyskutowali podczas sesji radni powiatu mogileńskiego, który jest organem prowadzącym szpital. Padło sporo pytań, także o to, kto zwinął.

- Nie czynimy zarzutów, że był ten starosta, a potem tamten. Każdy z członków Zarządu Powiatu i radnych na pewno robił wszystko, żeby służbę zdrowia utrzymać na odpowiednim poziomie - uspokajał Tomasz Barczak, przewodniczący Rady Powiatu Mogileńskiego.

Mimo to, pojawiło się pytanie, czy w związku z aferą nie powinny polecieć głowy. Sugerowano zawieszenie w obowiązkach dyrektora szpitala do spraw medycznych.

Sebastian Jankiewicz, obecny dyrektor szpitala odwołał od takich decyzji: - Gwarantuję, że nikt obecnie na to stanowisko się nie zgłosi, tymczasem szpital bez dyrektora medycznego nie będzie spełniać warunków ustawowych.

Radnych interesowało, kto ponosi odpowiedzialność finansową i prawną za umowy podpisywane z NFZ oraz czy fundusz zgłaszał, że w szpitalu dochodzi do nieprawidłowości.

- Dyrektor odpowiedzialny jest za zawieranie umów - usłyszeli radni.

Padła też informacja, że NFZ dopiero w momencie, gdy doszło do zgłoszenia nieprawidłowości, ruszył z kontrolą, bo neurochirurdzy realizowali świadczenia w ramach ryczałtu, którym zarządzał szpital.

Jeden z radnych skomentował: - Skoro NFZ przez tak długi czas nie zauważył nieprawidłowości, to jak Zarząd Powiatu i Rada mieli wpaść na nieprawidłowości?

Zainteresowanie radnych budziło, czy poprzednia pani dyrektor szpitala (do 2024 roku) informowała Zarząd Powiatu o zwiększonych kontraktach neurologicznych. Okazuje się, że zarząd takiej informacji nie otrzymał.

Restrukturyzacja. To konieczność

Z powodu finansowych skutków afery z neurochirurgami pod znakiem zapytania stanęły wypłaty pełnych lipcowych pensji dla personelu szpitala. Na szczęście, 13 lipca radni przyjęli uchwałę o udzieleniu lecznicy półmilionowej pożyczki na pokrycie w pełni kosztów wynagrodzenia.

- Cieszy mnie, że radni podjęli decyzję o pożyczce, jak i to, że zauważyli konieczność wdrożenia reform - skomentował w rozmowie z „Pomorską” starosta mogileński Tomasz Krzesiński.

Okazuje się, że pożyczka udzielona została mogileńskiej placówce po raz pierwszy, bo po raz pierwszy nie można byłoby wypłacić tam w terminie pensji. Nie oznacza to jednak, że szpital bankrutuje.

Krzesiński przypomniał, że nie wahał się ani chwili zgłaszając sprawę medycznego procedury do prokuratury. Gdyby tego nie zrobił, trwałby on pewnie w najlepsze.

- Z dyrekcją szpitala zdawaliśmy sobie sprawę, że NFZ nałoży w tej sytuacji na naszą placówkę karę, ale innego wyjścia nie było. Obecnie wystąpiliśmy do funduszu o jej umorzenie lub rozłożenie na dogodne raty. Czekamy na decyzję - poinformował starosta.

Wspomniał też o bardzo dobrej współpracy Zarządu Powiatu z nowym dyrektorem szpitala, co po-

zwala na restrukturyzować lecznicę. A to oznacza zmiany dla pacjentów.

- Szpital będzie działał, ale jako placówka diagnostyczna, bo taka jest przyszłość małych powiatowych placówek, które mają za zadanie służyć swoim mieszkańcom. Nasi pacjenci z poważniejszymi schorzeniami trafiać będą do szpitali wyższej referencji - zdradził Krzesiński.

Starosta dodał też, że restrukturyzacja szpitala ruszyła w momencie zwolnienia jego poprzedniej szefowej. Pozwoliło to na zredukowanie liczby dyrektorów placówki z trzech do dwóch, co przyniosło duże oszczędności, podobnie, jak rezygnacja z firmy ochroniarskiej.

- Czekają nas ruchy kadrowe. W pierwszej kolejności będziemy rozstawiać się z osobami, które osiągnęły wiek emerytalny. Niestety, to konieczne decyzje. Stoimy przed wyborem albo działamy, albo się zwijamy - przyznaje starosta.

Restrukturyzacja obejmie też oddział ginekologiczny. W szpitalu działać ma ostatecznie tylko izba porodowa.

Mają poparcie władz miasta
Działania Zarządu Powiatu i nowego dyrektora szpitala popierają władze Mogilna.

- Rozumiem, że sytuacja wokół SPZOZ budzi wiele emocji i niepokoju wśród mieszkańców. Mam jednak pełne zaufanie do Zarządu Powiatu. Uważam, że wspólnie z nowym kierownictwem szpitala zareagowali odpowiedzialnie i bez zbędnej zwłoki, podejmując działania mające na celu wyjaśnienie sytuacji oraz zabezpieczenie interesu pacjentów - skomentował Karol Nawrot, burmistrz miasta.

Gmina Mogilno deklaruje gotowość do współpracy z powiatem wszędzie tam, gdzie w ramach swoich kompetencji może wesprzeć działania służące dobru mieszkańców.

© P

● Szpital w Mogilnie dysponuje 75 łózkami dla pacjentów; 26 łóżek na oddziale wewnętrznym, 19 na chirurgii ogólnej, 15 – położnictwo i ginekologia oraz 14 łóżek na oddziale pediatrycznym. Średnio szpital powiatowy w kraju posiada 100-150 łóżek, a mamy ok. 200 takich placówek. Jednak nie od dzisiaj wiadomo, że wcale nie tak mało miejsc pozostaje niewykorzystanych. W całym kraju wskaźnik ten kształtuje się na poziomie ok. 6,27 łóżka na 1000 mieszkańców, co daje Polsce czołowe miejsce w Unii Europejskiej (średnia w UE to ok. 5,11 łóżka na 1000 mieszkańców).

ANTYUKRAIŃSKIE NASTROJE

Chorzy z nienawiści. Czy przyjdzie opamiętanie?

Coraz więcej ataków na Ukraińców: tych fizycznych i tych werbalnych. Politycy, także ci z opozycji, oficjalnie te ataki potępiają. Ale to Konfederacja razem z formacją Grzegorza Brauna ścigają się ostatnio z Prawem i Sprawiedliwością na antyukraińskość. Tymczasem liczba przestępstw z nienawiści wzrosła w ostatnich latach o ponad 30 procent. To efekt tego wyścigu?

Dorota Kowalska

Sytuacja staje się niebezpieczna. Ispora w tym wina polityków, bo to oni podkręcają w naszym kraju nastroje antymigracyjne, zwłaszcza antyukraińskie.

Wydarzenia z ostatnich dni: w niedzielę w Bielsku-Białej 54-letni pracownik lokalnych zakładów autobusowych, od dłuższego czasu przebywający na zwolnieniu lekarskim, znieważył 11-latkę z Ukrainy podróżującą autobusem komunikacji miejskiej. W ubiegłym tygodniu w Poznaniu dwóch mężczyzn domagało się wpuszczenia do biura ukraińskiej firmy pod pozorem sprawdzenia, czy prowadzą ją kobieta „wspiera Stepana Bandere”. Nagranie z zajścia momentalnie rozeszło się w internecie. Owi chojracy to „aktywiści wspierający Grzegorza Brauna i Korwin-Mikkego”, zostali już zatrzymani przez policję.

W Łodzi mężczyzna pobił przechodnia, myśląc, że pochodzi z Ukrainy.

Natalia Waloch, dziennikarka „Wysokich Obcasów” opisała na Facebooku taką oto sytuację: robiła zakupy w jednym z warszawskich sklepów. Nagle pojawił się w nim mężczyzna, który z ekspresu do kawy łał sobie samą wodę. Sprzedawczyni zwróciła mu uwagę, że nie może tak robić. Doszło do ostrej wymiany zdań.

„Gość zareagował agresywnie, zaczął pohukiwać na wszystkich dookoła, więc bardzo młody Ukrainiec, również pracownik Żabki, poprosił go, by opuścił sklep. Gość się nadął i zaczął oskarżać chłopaka, że to niby ten jest agresywny” – opisuje dziennikarka.

Widząc, w jakim kierunku zmierzają zdania, dziennikarka wyciągnęła telefon.

„Zrobiło się ostro, więc wyjęłam telefon i zaczęłam filmować, żeby w razie czego był dowód, kto naprawdę nakręcał burdę” – podkreśla.

Klient swoją złość i frustrację skierował bezpośrednio na młodego Ukrainca. „Facet krzyczał coraz bardziej na tego biednego chłopaka i zaczął gadać, że był w służ-

bach (mogę uwierzyć, jechało od niego SB-cją), ma wciąż znajomości i załatwi mu deportację do Ukrainy” – relacjonuje z oburzeniem Waloch.

W tym momencie postanowiła działać.

„Na to mnie trafił szlag, wyjęłam legitymację prasową, przedstawiłam się i poprosiłam, żeby mi do kamery telefonu wyjaśnił, z jakiego powodu powołuje się na wpływy w służbach i grozi człowiekowi deportacją oraz zapowiedziałam, że wezwę sokistów, a nagranie puszczyć na żywo w sieci” – czytamy we wpisie.

Inni klienci też stanęli w obronie pracownika. Napastnik, widząc, że nie zyskuje pokłasku, nikt oprócz niego nie ziele nienawiścią, szybko się wycofał.

„Piszę o tym, by dodać swoje świadectwo do tego, co się w tym kraju dzieje. Chcę też podkreślić to, że wtedy w tej Żabce ludzie naprawdę wzięli odpowiednią stronę. Reagujmy!” – podkreśliła Waloch na koniec.

Nienawiść narasta od miesięcy

To ostatnie dni. Miesiąc temu, na warszawskim Dworcu Centralnym pojawiły się grupy podające się za „patrole obywatelskie”, mężczyźni zaczepiali i próbowali legitymować obcokrajowców.

7 maja tego roku kilku napastników zaatakowało grupkę czterech Ukraińców i Polkę, spacerujących po Moście Świętokrzyskim w Warszawie. Mężczyźni mieli ponoć pretensję, że rozmawiają po ukraińsku. W każdym razie na grupkę młodziarzy rzuciło się pięć osób, używali gazu pieprzowego i kastetu. Brutalnie pobili trzech Ukraińców, jeden z nich trafił do szpitala. Doznał pęknięcia czaszki, miał zmasakrowaną twarz. Napastnicy próbowali zrzucić z mostu innego chłopaka. Uciekli na widok zbliżającego się radiowozu.

Tydzień później, w nocy z 14 na 15 maja, dwóch zamaskowanych mężczyzn najpierw wybiło szybę w ukraińskiej restauracji Mur Mur, a potem rozlało w niej łatwopalną cieć. Wybuchł pożar.

– W latach 2024–2025 liczba przestępstw z nienawiści wzrosła o ponad 30 proc. – poinformował we wtorek w rozmowie z TVP Info wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Czesław Mroczek.

W 2024 roku takich wydarzeń było ponad 760, a w 2025 – blisko 1,2 tys. Pytanie, jakimi danymi zakończymy rok 2026, bo wydaje się, że spirala nienawiści mocno się rozkręca.

O wzroście konkretnie nastrojów antyukraińskich w Polsce mówi także opublikowany pod koniec czerwca raport „Nie jesteśmy w domu. Ukraińscy migranci i uchodźcy o relacjach z Polakami”.

Liczyby nie kłamią: nasz stosunek do Ukraińców zmienił się przez ostatnie trzy lata. Według raportu opublikowanego przez CBOS, bazującego na danych z grudnia 2025 roku, 48 proc. z nas opowiada się za przyjmowaniem Ukraińców, podczas gdy 46 proc. jest temu przeciwnych. Tuż po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę zwolennikami pomocy ukraińskim uchodźcom było aż 94 proc. społeczeństwa. Od lutego 2022 roku odsetek ten konsekwentnie spadał, by w 2025 roku osiągnąć najniższy poziom w historii badań, czyli od czasu aneksji Krymu w 2014 roku.

Wszystko dla lajków

O coraz bardziej powszechnych postawach antyukraińskich w internecie informował też ośrodek analityczny Res Futura. Jak podano, analiza objęła blisko 520 tys. wpisów opublikowanych w mediach społecznościowych pomiędzy 1 a 31 maja 2026 roku.

W tym czasie pojawiło się 520 tys. 155 publikacji dotyczących Ukrainy,

które przyciągnęły 7,76 mln reakcji i komentarzy.

Michał Fedorowicz z Res Futura podkreślił, że niechęć do Ukrainy w przekazach medialnych rośnie z tygodnia na tydzień, a skala zjawiska jest największa od lat.

– Oznacza to, że bardzo dynamicznie rośnie nam suma negatywnych komentarzy. Nigdy nie widzieliśmy takiego wzrostu z tygodnia na tydzień od lutego 2022 roku. Praktycznie nie występują już albo są w bardzo małych ilościach komentarze, które bronią Ukrainy, co najwyżej tonują – wskazał.

Internautów bardziej niż bieżące działania wojenne, interesują kwestie historyczne i relacje sąsiedzkie. Jak można się było spodziewać, spore emocje wywołała decyzja prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek wojskowych imienia Bohaterów UPA, odpowiedzialnych za rzeź wołyńską. W ciągu tygodnia powstało wówczas 247 tys. wpisów – więcej niż w trzech poprzednich tygodniach łącznie.

Za ponad połowę negatywnych emocji wobec Ukraińców odpowiada Konfederacja, która co tydzień wprowadza do debaty nowy wątek wywołujący oburzenie: tani dostęp do Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) dla Ukraińców, 500 tys. wniosków o pobyt czy zabrane pieniądze na muzeum Wołynia. Według autorów raportu to często fake newsy, ale sprostowania zawsze przychodzą za późno.

Fedorowicz zauważył, że Konfederacja razem z formacją Grzegorza Brauna „wymuszają” na Prawie i Sprawiedliwości (PiS) zajmowanie antyukraińskich stanowisk, to właśnie owa rywalizacja, o której mówił prof. Rafał Pankowski.

– Politycy po prawej stronie dzisiaj widzą, że jedynym nawozem, który daje im zasięg, daje im wyświetlenia, są tematy antyukraińskie. Wtedy dostają więcej serduszek, mają więcej komentarzy, więcej udostępnień – tłumaczył Fedorowicz.

Mechanizmy działania platform społecznościowych dodatkowo wzmacniają to zjawisko. Treści wro-

gie wobec Ukrainy są systemowo nagradzane przez algorytmy. Dotyczy to nie tylko polityków, ale również zwykłych twórców internetowych. Jak zauważają twórcy raportu, od sierpnia 2025 roku zaobserwowali jeszcze jedną rzecz: jeżeli jakikolwiek twórca w Polsce chce zarobić więcej lajków, mieć więcej interakcji, większy zasięg, wystarczy, że będzie miał treści antyukraińskie. To przełoży się jednoznacznie na wzrost jego zasięgu.

Postawmy więc sprawę jasno: „twórcy” internetowi, podobnie jak politycy, wykorzystują ludzkie lęki, ludzki strach, frustracje, złość, a czasami po prostu kompleksy i promują się na antymigracyjnych treściach. Robią to głównie z dwóch powodów: dla pieniędzy i politycznych korzyści.

Premier ostrzega polityków

Tyle tylko, że to droga w jedną stronę i mówił o tym już w czerwcu Donald Tusk. Ostrzegał, zwłaszcza opozycję.

– Z pojedynczych incydentów i wyzwisk zaczyna robić się fala, która jest niebezpieczna z punktu widzenia istoty Rzeczypospolitej – grzmiał z mównicy sejmowej. Zaznaczył przy tym, że na sali sejmowej oraz w mediach padają słowa, które upokarzają przyzwoitych obywateli.

Premier odniósł się bezpośrednio do wypowiedzi kwestionujących obecność osób o ukraińskich korzeniach w polskim rządzie. Nawiązał do nienawiści kierowanej wcześniej wobec Żydów i Niemców. Przywołał sytuację z ostatnich 150 lat w Europie, wskazując, że polityczne polowania na ludzi o innym pochodzeniu wielokrotnie kończyły się katastrofą dziejową, taką jak II wojna światowa.

– Mówię tu o słowach „jak człowiek o pochodzeniu ukraińskim jest ministrem w polskim rządzie” – sprecyzował Tusk.

W ten sposób Tusk nawiązał do niedawnych słów Przemysława Czarńka, który w Sejmie grzmiał: – „Wstyd, skandal! Żądam przerwy w obradach i zwołania Konwentu Seniorów celem wyjaśnienia tej sprawy: dlaczego w tym rządzie dalej są Ukraińcy obrażający Polaków”.

Premier ostrzegł przed konsekwencjami dalszego marszu w stronę „brunatnego, politycznego krajobrazu”. Wskazał, że niektórzy posłowie zaczęli już lustrować i sprawdzać pochodzenie pracowników polskich urzędów.

Tusk zwrócił się do ław PiS i Konfederacji, mówił o „opamiętaniu”. W czasie słychać było coraz głośniejsze okrzyki z ław opozycji, padły słowa o „straszeniu”.

– Nie ja was straszę, wy musicie zacząć się bać ludzi z własnych szeregów, którzy napędzają falę niechęci – odparł premier.



Ostatnie obchody dnia pamięci ofiar wołyńskiej zbrodni zmieniły się w antyukraińskie manifestacje

I zwrócił się do członków opozycji, pytając ironicznie „czy chcą po nazwiskach i drzewach genealogicznych sprawdzać, kto pracuje w jakim urzędzie”. Dodał przy tym, że jeżeli pochodzenie, rasa czy kolor skóry zaczną decydować, to politycy opozycji również „padną ofiarą tej fali”.

– Wiecie, czym to się skończy? Tym, że będą się pytać posła Szrota, posła Schreibera, posła Webera, posła Fogla skąd są. A może ci posłowie wezmą się za łby razem z posłem Mentzenem, z panem Braunem, panem Fritzem będą się bić o to, kto jest bardziej polski – mówił premier. – Panie Antoni, zburz pan pomnik Zygmunta III Wazy, bo to był Szwed – powiedział Donald Tusk, zwracając się do posła PiS Antoniego Macierewicza.

I przypomniał, że w historii Polski zapisało się wiele postaci o różnym pochodzeniu. Był Kopernik, Chopin, Kościuszko, Piłsudski, był Zygmunt III Waza i Stefan Batory.

– Najgorsze katastrofy zaczęły się od słów, później incydentów, później to przeradzało się w fale – powiedział Tusk, dodając, że wspomniane „fale” rodziły się, gdy „pozornie poważni politycy zaczęli używać tej argumentacji i tej retoryki”.

– Jesteście w przededniu tego, opamiętajcie się, zatrzymajcie się, jest jeszcze czas – zaapelował, kierując swoje słowa do posłów opozycji.

To przemówienie premiera nie było bezpodstawne. I nie chodzi już tylko o wspomnianego Przemysława Czarnka, także były poseł PiS Janusz Kowalski zapowiedział kontrolę poselską dotyczącą „ukrainizacji w administracji publicznej”.

– Złożyłem zapytanie dotyczące ukrainizacji w administracji publicznej. Wczoraj otrzymałem mail od pani Barbary Nowackiej (...). Tego maila wysłała mi chyba Ukrainka, bo nie ma polskiego nazwiska ani imienia. Ilu obcokrajowców pracuje u pani w ministerstwie? (...) Młodzi ludzie nie znajdują pracy, a zatrudnianie Ukraińców w polskiej administracji rządowej, nie ma to zgody – mówił w Sejmie Janusz Kowalski.

Jego słowa wywołały burzę, nie tylko w Sejmie, ale i w sieci.

Może jednak przyjdzie refleksja

Nie przejął się nią Przemysław Czarnek. W poniedziałek wieczorem był gościem w programie „Ewa Bugała. Wszystko jasne” w TV Republika. Mówił o podejściu do władz w Kijowie i zmianie polityki całej Unii wobec wojny w Ukrainie.

– Trzeba zmusić Unię Europejską, również naszą pozycją w Unii Europejskiej, do tego, żeby zaprzestać na ten moment finansowania w jakikolwiek sposób zbrojeń w Ukrainie i odbudowy Ukrainy, dopóki Ukraina nie wejdzie

na ścieżkę wartości prołudzkiej – stwierdził polityk.

Wygląda jednak na to, że jego wypowiedź nie spodobała się Jarosławowi Kaczyńskiemu, czego sam zainteresowany chyba się nie spodziewał.

„Prawo i Sprawiedliwość stoi i zawsze stało na stanowisku, iż pomoc militarna, realizowana także przez UE na rzecz Ukrainy, jest bezwzględnie potrzebna. To kluczowa sprawa z punktu widzenia polskiej racji stanu i naszego bezpieczeństwa. Sprawa wypowiedzi pana Czarnka zostanie wyjaśniona przez kierownictwo partii” – napisał Jarosław Kaczyński w serwisie X.

Także prezydent Karol Nawrocki chce dalszego wspierania Ukrainy w walce z Rosją, przynajmniej tak przekazał sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rafał Łeśkiewicz.

Wydarzenia w Bielsku-Białej, Poznaniu, Łodzi postawiły polityków, także opozycji, pod ścianą, bo nie można już udawać, że nic się nie dzieje.

Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak, jeden z liderów Konfederacji, jednoznacznie potępił atak dorosłego mężczyzny na ukraińskie nastolatki w miejskim autobusie.

„Wyładowywanie swojego gniewu i frustracji na przypadkowych osobach to zło, niezależnie od kontekstu, a już szczególnie wobec kobiet czy dzieci. Pamiętajmy, by w takich sytuacjach reagować,

a nie tylko przyglądać się czy nagrywać” – napisał na platformie X.

Na falę nienawiści skierowaną wobec Ukraińców zareagował także rzecznik PiS Rafał Bochenek.

„Každá forma przemocy i agresji, zarówno, fizyczna, jak i słowna, zwłaszcza wobec słabszych, w tym dzieci powinna być jednoznacznie potępiona, a sprawcy pociągnięci do odpowiedzialności! Nie ma miejsca na przemoc i przyzwolenie na nią, także ze strony władz centralnych” – napisał.

Swoją wpis zaczął jednak od stwierdzenia, że wypowiedzi polityków koalicji rządzącej „zmierzają do cynicznego wykorzystywania do celów politycznych skandalicznej sytuacji z Bielska-Białej”.

Bochenkowi odpowiedział lider partii Razem Adrian Zandberg i trzeba przyznać, że jego słowa są wystarczającym komentarzem do utyskiwań polityków opozycji. Zandberg zaznaczył, że „agresywny debil, który zaatakował dziewczynkę w Bielsku-Białej, nie wziął się znikąd”.

Trzeba zmusić Unię Europejską do tego, żeby zaprzestać na ten moment finansowania w jakikolwiek sposób zbrojeń w Ukrainie

PRZEMYSŁAW CZARNEK
polityk PiS

„To, co pokrzykiwał do ukraińskiego dziecka, można było usłyszeć wcześniej – w Sejmie. To tam za winy polityków cynicznie atakowano zwykłych ludzi. Wasze dzieło, Krzysztofie Bosaku i Przemysławie Czarnku” – podsumował Zandberg. W punkt.

Z kolei na profilu partii Polska 2050 politycy tego ugrupowania pytają, czy Grzegorz Braun, Sławomir Mentzen czy Przemysław Czarnek „popierają ten kolejny prymitywny atak słowny na ukraińską dziewczynkę” i czy „potępią patologiczne, pełne nienawiści zachowania swoich zwolenników”?

„Wara od dzieci!” – dodano.

Reaguje Episkopat

Sytuacja wydaje się na tyle niepokojąca, że zareagował Kościół.

Podczas spotkania Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Uchodźców i Migrantów dyskutowano nad przygotowaniami do tegorocznego Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy, który obchodzony jest przez Kościół katolicki we wrześniu. Pojawił się również temat wzrostu antyukraińskich nastrojów w Polsce. Rada przypomniała, że takie zachowanie jest niedopuszczalne dla osób wierzących.

„Rada KEP ds. Migrantów i Uchodźców z przykrością odnotowała i jednoznacznie potępiła incydenty, świadczące o narastającej niechęci wobec przebywających w Polsce osób z Ukrainy. Napomnienie św. Piotra: „Okazujcie sobie wzajemną gościnność bez szemrania!” także dziś powinno kształtować nasze postawy względem przybyszów” – czytamy w oświadczeniu opublikowanym na stronie KEP. „Rada przypomina, że stosunek do cudzoziemców nigdy nie powinien być warunkowany przez doraźne polityczne interesy czy relacje z państwem ich pochodzenia” – dodano w piśmie.

W trakcie spotkania Rady poruszono temat uchodźców i migrantów, którzy znajdują się w najtrudniejszym położeniu: dzieci, osób starszych, chorych, niemogących podjąć pracy zarobkowej.

„Z niepokojem wysłuchano informacji o konsekwencjach wygaszenia im dostępu do służby zdrowia oraz zmianach w zakresie ośrodków zbiorowego zakwaterowania” – odnotowano w dokumencie Rady KEP ds. Migrantów i Uchodźców.

Dzisiaj w Polsce na stałe i czasowo przebywa około półtora miliona obywateli Ukrainy. Milion korzysta ze statusu ochrony czasowej, niemal 800 tysięcy jest ubezpieczonych, płaci podatki, posyła dzieci do szkół, legalnie pracuje, często w miejscach, do których nie garną się Polacy. Ci ludzie próbują się odnaleźć w obcym kraju, z dala od swoich rodzin, bliskich, przyjaciół, co wcale nie jest łatwe. Ale oni chcą odrobiny normalności, chcą po prostu spokojnie żyć.

FILM

Najbardziej wyczekiwana premiera filmowa tego roku

Superprodukcja „Lalka”, wyjątkowo wyczekiwana ekranizacja słynnej powieści Bolesława Prusa, trafi do kin 30 września. To jedno z największych polskich przedsięwzięć filmowych ostatnich lat, a część zdjęć do nowej odsłony tytułu powstała w łódzkich lokalizacjach

Dariusz Pawłowski

„Lalka” w reżyserii Macieja Kowalskiego należy do najgłośniejszych przedsięwzięć w historii polskiego kina i ma szansę stać się wydarzeniem i frekwencyjnym hitem nie tylko tego roku. Wrażenie robią inscenizacyjny rozmach, jaki zapowiadają realizatorzy oraz jedna z najbardziej gwiazdorskich obsad w dziejach naszej kinematografii.

Wielki powrót do wielkiej produkcji

Sensacją stało się ogłoszenie, że dla „Lalki” po 16 latach na wielki ekran powrócił Marek Kondrat. Aktor przyjął rolę Ignacego Rzeckiego i stwierdził, że takich propozycji się po prostu nie odrzuca. W rolach głównych występują Marcin Dorociński jako Stanisław Wokulski oraz gwiazda „Chłopów”, Kamila Urzędowska, jako Izabela Łęcka (kandydatką do tej roli była również Emma Gieźno). A obok nich plejada wyśmienitych aktorskich osobowości: Andrzej Seweryn (hrabia Tomasz Łęcki), Maria Dębska (Kazimiera Wąsowska), Agata Kulesza (Pani Meliton), Mateusz Damięcki (Kazimierz Starski), Karolina Gruszka (Florentyna), Krystyna Janda (hrabina Joanna Karolowa), Maja Komorowska (prezesowa Zasławska), Filip Pławiak (Julian Ochocki), Maciej Stuhr (dr Michał Szuman), Dawid Ogrodnik (Mraczewski), Wojciech Meczalski (adwokat), Borys Szyc (baron Krzeszowski), Maja Ostaszewska (baronowa Krzeszowska), Cezary Żak (baron Dalski), Andrzej Chyra (profesor Geist), Paweł Wilczak (Henryk Szlangbaum), Maciej Musiałowski (Marszewicz) oraz Maria Sobocińska, Jan Englert, Cezary Kosiński, Rafał Rutkowski, Jan Peszek, Tomasz Ziętek, Roman Gancarczyk, Bartłomiej Firlet, Adrian Zaremba, Jakub Wierczok.

Marcin Dorociński nie kryje, że rola Wokulskiego to dla niego aktorskie spełnienie marzeń, ale i ogromna presja, spowodowana wielkimi oczekiwaniami widzów, wcześniejszymi ekranizacjami oraz tym, że każdy, kto przeczytał powieść, ma przecież własne zdanie na temat tej postaci. Podobnie wypowiadają się pozostali aktorzy. Należy liczyć na to, że świadomość gigantycznej od-



Główne role w filmie zagraли Marcin Dorociński (wciela się w postać Stanisława Wokulskiego) i Kamila Urzędowska (Izabela Łęcka)

powiedzialności, wzniesie artystów na najwyższe partie ich możliwości.

Zdjęcia do kinowej „Lalki” (bo przypomnijmy, że powstaje również serial dla Netflixa) kręcono między innymi w Łodzi. Wśród lokalizacji był pałac Karola Poznańskiego przy ulicy Gdańskiej 32, który jest obecnie siedzibą Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów. Warto przypomnieć, że na przykład w łódzkim Pałacu Rodziny Poznańskich przy ulicy Ogrodowej czy Pałacu Karola Scheiblera przy Placu Zwycięstwa kręcono film Wojciecha Jerzego Hasa z 1968 roku oraz serial Ryszarda Bera z roku 1977. W Łodzi pracowała również ekipa wspomnianego, najnowszego serialu, w którym w główne role wcielają się Sandra Drzymalska i Tomasz Schuchardt – reżyseruje Paweł Maślona, serial ma mieć premierę na platformie Netflixa 16 września.

Jak podają producenci, film Macieja Kowalskiego realizowano w 48 lokacjach w całej Polsce – zarówno w malowniczych plenerach, jak i spektakularnych wnętrzach, w tym w historycznych obiektach – takich jak Pałac na Wodzie i Biały Dom w Łazienkach Królewskich, Pałacyk Sobańskich czy Pałac w Nieborowie

wraz z ogrodem. Na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie zaś na kilkuset metrach odtworzono fragment dawnej stolicy, tworząc historyczne witryny sklepowe i wznosząc w skali 1:1 sklep Wokulskiego.

Dwa lata przygotowań, pięć miesięcy zdjęć

Przygotowania do realizacji kinowej „Lalki” zajęły dwa lata. Do filmu zaangażowano czołowych polskich twórców, aktorów i ponad 3000 statystów. Praca na planie trwała pięć miesięcy, podczas których zrealizowano 60 dni zdjęciowych. Pierwszy klaps padł 22 lipca 2025 roku w Pałacyku Sobańskich w Alejach Ujazdowskich, gdzie urządzono mieszkanie Łęckich.

Autorem zdjęć jest Piotr Sobociński Jr, absolwent Wydziału Operatorskiego Łódzkiej Szkoły Filmowej, jeden z najwybitniejszych operatorów swego pokolenia. Za montaż filmu odpowiada Przemysław Chruscielowski, także absolwent PWSFTviT w Łodzi. Muzykę do filmu stworzył Łukasz Targosz, autor ponad czterdziestu ścieżek dźwiękowych skomponowanych do produkcji z różnych gatunków filmowych.

Autorskie kostiumy dla filmowych postaci stworzyli Katarzyna Lewińska i Tomasz Ossoliński z gościnnym udziałem Gosi Baczyńskiej. Całość dopełnia charakterystyczna Anety Brzozowskiej. Na potrzeby filmu powstały setki projektów stworzonych z dbałością o historyczną wierność, w oparciu o oryginalne żurnale mody i wykroje z końca XIX wieku. Dla głównych aktorów uszyto ponad sto kostiumów na miarę – w tym dwadzieścia sukien dla Izabeli Łęckiej, a także ponad 500 kompletów dla statystów.

Za scenografię odpowiada duet Katarzyna Sobańska i Marcel Sławiński oraz Anna Mocny – twórcy wspólnie wykreowali plastyczny, historycznie wiarygodny świat epoki i XIX-wiecznej Warszawy. Jak zapewniają autorzy, projektowanie i budowa scenografii wymagały wielomiesięcznych przygotowań obejmujących analizę dawnych rycin, obrazów i historycznych dokumentów. Na potrzeby filmu zgromadzono i przygotowano tysiące elementów dekoracji oraz rekwizytów.

– Po kilku dekadach „Lalka” wraca na wielki ekran, by na nowo poruszyć serca kilku pokoleń Polaków. To film, który wspólnie w kinie mogą zobaczyć nastolatki, z rodzicami, z dziadkami, a nawet pradiadkami i każde z nich coś odczuje, coś przeżyje, a potem jeszcze przez długi czas będą mogli o tym dyskutować. Praca nad takim filmem to dla wszystkich twórców prawdziwy szczyt! Dajemy z siebie absolutnie wszystko, żeby powstało coś specjalnego, pięknego i ważnego – zapowiada reżyser Maciej Kowalski.

O czym będzie nowa „Lalka”?

Wszyscy znamy historię zapisaną w „Lalce”. A tak opowieść zawartą w filmowej produkcji przedstawiają jej realizatorzy: „Warszawa końca XIX wieku. Serce Stanisława Wokulskiego owładnięte jest szaloną miłością do Izabeli Łęckiej. On, dzięki fortunie zdobytej na wojnie, powraca do kraju i postanawia wkroczyć do świata wyższych sfer, aby zdobyć rękę ukochanej. Ona jest ośniewająca i wyniosła, lecz mimo arystokratycznego pochodzenia

zмага się z widmem finansowej ruiny. U boku Wokulskiego stoi jego wierny przyjaciel – Ignacy Rzecki, romantyk, który z nostalgią obserwuje, jak świat ideałów ustępuje miejsca społecznym aspiracjom i bezwzględnej grze interesów. Wokulski wkracza w labirynt arystokratycznych salonów, gdzie każdy gest może być początkiem intrygi, a każde słowo – zapowiedzią zdrady. Stający na jego drodze rywale, niespodziewane sojusze i dramatyczne wybory wystawią na próbę jego marzenia i wiarę w ludzi. To opowieść o miłosnym zauroczeniu, które zmienia losy bohaterów i zaciera granice między sercem a rozumem”. Wygląda to na film pełen melodramatycznych emocji, ale i jak najbardziej zbliżony do współczesnych relacji w ostrym kapitalizmie i obrazu dzielącego się na klasy polskiego społeczeństwa.

Warto zaznaczyć, że realizacja filmu „Lalka” została sfinansowana głównie ze środków prywatnych, dzięki zaangażowaniu dużych firm, jak i prywatnych inwestorów. Producentem filmu jest Gigant Films, koproducentami – TVN oraz Wytwórnia Filmów Fabularnych we Wrocławiu, a dystrybutorem Kino Świat.

Co ciekawe, początkowo film (a i planowany na jego podstawie serial) miał powstać we współpracy z Telewizją Polską – w marcu 2024 roku ogłaszano, że właśnie TVP będzie koproducentem przedsięwzięcia, który zainwestuje w projekt 10 milionów złotych. Jednak przed rozpoczęciem zdjęć publiczny nadawca wycofał się z projektu, publikując oświadczenie: „TVP z pełnym zaangażowaniem wspiera próby ekranizacji klasyki polskiej literatury. Jednak w sytuacji, gdy równolegle serial „Lalka” realizuje platforma streamingowa, powielanie kosztownych projektów nie jest uzasadnione – ani z punktu widzenia interesu publicznego, ani z uwagi na możliwości finansowe spółki, która aktualnie znajduje się w stanie likwidacji”.

Teraz Radosław Drabik, producent filmu, zapewnia: – „Lalka” będzie wydarzeniem, które przywróci wiarę w kino i oderwie widzów od telewizorów, oferując najlepsze filmowe doświadczenie.

Cóż, czekamy z niecierpliwością na premierę...

• „Lalka” na ekranie:

- 1968 – film Wojciecha Jerzego Hasa, Mariusz Dmochowski jako Wokulski, Beata Tyszkiewicz jako Izabela
- 1978 – serial Ryszarda Bera, Jerzy Kamas jako Wokulski, Małgorzata Braunek jako Izabela
- 2026 – film w reżyserii Macieja Kowalskiego i serial w reżyserii Pawła Maślony

RELIGIA

W Milejczycach dzieją się cuda

Niewielkie Milejczyce w powiecie siemiatyckim nawiedzane są przez pątników z całej Polski. Słynący łaskami obraz Najświętszego Serca Dobrego Pasterza przyciąga szukających uzdrowienia z choroby, pomocy w trudnych sytuacjach czy nawróceń. Do parafialnej księgi cudów wciąż zgłaszane są nowe świadectwa

Martyna Jurkowska

Przez trzy tygodnie modliłem się o dar poczęcia dla swoich znajomych: Marty i Przemka. Po jakimś czasie przysłała do mnie ich mama ze łzami w oczach z informacją, że Marta jest w ciąży. Siedem lat się starałam, lekarze im mówili, że nie mogą mieć dzieci... Były też takie chwile, że o godzinie 12 w nocy odprawiałem mszę świętą i po nich była łaska. Kiedyś pół godziny po powrocie z takiej Eucharystii miałem telefon, że Blanka – dziewczynka leżąca w inkubatorze z zapaleniem płuc, o której lekarze mówili, że nie przeżyje trzech godzin, jest już na rękach matki, zdrowa. To są naprawdę niesamowite świadectwa – mówi ks. Jarosław Rosłon, proboszcz parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Milejczycach.

To jedno z wielu świadectw cudów i uzdrowień, do których dochodzi w Milejczycach. W niewielkim, drewnianym kościółku niemal każdego dnia dzieją się cuda. Opowiadał o nich podczas konferencji naukowej – związanej z łaskami słynącym obrazem Serca Pana Jezusa w Milejczycach, która odbyła się w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczynie – właśnie proboszcz ks. Jarosław Rosłon.

Świadectwa cudów w parafialnej księdze

– W listopadzie byłem w Stanach Zjednoczonych. Głosiłem tam Serce Jezusa, rozdawałem obrazki. Po powrocie do Milejczyc zadzwoniła do mnie pani Ewa, którą poznałem podczas tego pobytu. I ona mi powiedziała: „Proszę księdza, ten obraz jest niesamowity”. I opowiedziała mi historię 50-letniego Patryka, który przebywał wówczas w hospicjum i bardzo cierpiał, był umierający. On był Włochem, całe życie we włoskiej mafii. Ewa dała mu obrazek z Milejczyc i opowiedziała mu o nim. I ten Patryk rozplakał się wtedy jak dziecko i poprosił o kapłana, a ostatni raz u spowiedzi był przed I Komunią Świętą, czterdzieści lat żył bez Boga. I kiedy następnego dnia odwiedził go kapłan, Patryk zaczął zdrowieć. Wcześniej był sparaliżowany, karmiony sondą, a nagle zaczął samodzielnie jeść, wziął prysznic... Lekarze byli w szoku – opowiada proboszcz.

Po 3 tygodniach Patryk odszedł. Ale, jak podkreśla ks. Jarosław Rosłon, w godności, bo można sobie



Kościół pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Milejczycach został podniesiony do rangi diecezjalnego sanktuarium

tylko wyobrazić jak wyglądało jego grzeszne życie w mafii.

– To naprawdę niesamowite, jak serce Jezusa działa na ludzi. Po tym jednym przykładzie, po tym świadectwie, w Nowym Jorku i okolicach trwa peregrynacja 30 obrazów i zapisy są już na kolejny rok. Taki jest głód Serca Bożego – opowiada proboszcz.

Historie łask, uzdrowień z choroby, pomocy w trudnych sytuacjach, uzdrowień duchowych, nawróceń, szczególnych doświadczeń obecności Boga – do parafialnej księgi cudów w Milejczycach ciągle zgłaszane są nowe świadectwa. Tylko w ciągu ostatnich trzech lat przybyło ich ponad trzydzieści.

– O parafii w Milejczycach dowiedzieliśmy się od nauczycielki w Warszawie. Wiedząc, że jesteśmy wierzący, opowiedziała nam o tym miejscu – pisze w jednym ze świadectw, które można znaleźć na stronie parafii, pani Natalia.

W niedzielę 3 maja br. przyjechała do Milejczyc z córkami: 9-letnią Edytą i drugą 4-letnią. Edyta przestała słyszeć, jak miała 2,5 roczku, w wieku 6 lat odzyskała słuch. Od 4. roku życia ma stwierdzony autyzm.

– Łzy leciały mi przez cały pobyt, co było dla mnie niezwykle przeżyciem i zjawiskiem, bo czułam tam błogi spokój. Tam czułam się jak

w domu (...). Wierzę, że właśnie tam poczułam, ja i moja rodzina, prawdziwe połączenie z Niebem. Tak jakby ktoś oczyścił całe moje serce i umysł. Jakby przytulając mnie mówił: To, co przeszliście, było wam potrzebne, ale to już koniec – pisze pani Natalia.

Kult zawieszony na czterdzieści lat

Wiernych i pątników do Milejczyc przyciąga obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wizerunek ten pochodzi z przełomu XVII i XVIII wieku i był inspirowany malarstwem hiszpańskim. Obraz przedstawia Jezusa jako Dobrego Pasterza – niosącego na ramionach zmęczoną owcę, a w centralnym miejscu znajduje się czerwone serce w cierniach.

Niestety, pełna historia milejczykckiego wizerunku Jezusa jest trudna do ustalenia ze względu na fakt, że wiele historycznych dokumentów

To niesamowite, jak serce Jezusa działa na ludzi. w Nowym Jorku i okolicach trwa peregrynacja 30 obrazów i zapisy są już na kolejny rok. Taki jest głód Serca Bożego

KS. JAROSŁAW ROSŁON
proboszcz parafii w Milejczycach

zagięło bądź w ogóle nie są dostępne. Co ciekawe, ślady kultu Serca Jezusowego w Milejczycach były już obecne w ostatnich dekadach XVIII wieku. Żarliwy kult stał się między innymi przyczyną tego, że władze carskie zamknęły parafię rzymskokatolicką, a kościół został zamieniony na cerkiew prawosławną.

– Prawdopodobnie to było przyczyną, że w 1868 roku parafia została zlikwidowana i zamieniona na cerkiew – mówi ks. dr Zenon Czumaj, dyrektor Muzeum i Archiwum Diecezjalnego w Drohiczynie. – Pojawił się jednak problem, bo w przepisach liturgicznych cerkwi prawosławnej nie wolno przedstawiać Serca Jezusowego, zostało ono więc zakryte. Są różne przekazy ustne, że chusta zakrywająca Serce Jezusa i całą postać była założona po to, żeby uchronić obraz przed całkowitym usunięciem ze świątyni. Niezasłonięte zostały tylko twarz Jezusa, twarz baranka i prawdopodobnie dłonie Zbawiciela. Ale jaka by nie była motywacja tego czynu, to faktem jest, że człowiek, który zasłonił Serce Jezusa – miał to być starosta czy jeden z możniejszych milejczykckich gospodarzy – w którymś momencie zaczął doznawać nieszczęść. Jego rodzina wymarła, on sam popadł w pijaństwo i stracił wzrok. Później



Obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa w Milejczycach powstał na przełomie XVII i XVIII wieku

odczytywał to jako karę za swój uczynek.

Do katolików – wiernych parafii w Milejczycach – świątynia wróciła w 1917 r. Kościół z wizerunkiem Dobrego Pasterza był tłumnie odwiedzany przez katolików, jak i prawosławnych. Do tego stopnia, że przy parafii zbudowano ołtarz polowy, bo tylu wiernych przybywało tu na modlitwy. Trwało to aż do lat 70. XX w. Wtedy wszystko się zmieniło.

– Władze komunistyczne zaczęły siać intrygi, chciano skłócić miejscową społeczność i zaczęto puszczać pogłoski, że obraz będzie przeniesiony z kościoła do cerkwi. Do głosu doszły emocje i żeby nie wprowadzać atmosfery wojny wśród lokalnej społeczności, wyciszono niejako kult. I w efekcie na jakieś czterdzieści lat ten kult przycichł – mówi ks. dr Zenon Czumaj.

Odrodził się dopiero kilka lat temu, gdy w 2019 r. obraz wrócił z renowacji. Wtedy, kilka dni po jego powrocie do świątyni, ks. Zenon Czumaj odnalazł archiwalne zapisy świadczące o dawnym kulcie obrazu i łaskach otrzymywanych za jego pośrednictwem. Od tego momentu parafianie i pielgrzymi zaczęli jeszcze intensywniej modlić się przed wizerunkiem Serca Jezusowego.

To wyjątkowe miejsce ustanowiono Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa Dobrego Pasterza. Podniesienie kościoła św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Milejczycach do rangi diecezjalnego sanktuarium stało się oficjalnym potwierdzeniem szczególnego znaczenia tego miejsca w życiu duchowym diecezji. ©

LITERATURA

Władysław Reymont, carska kolej i apetyt na duże pieniądze

Nasz literacki noblista ma w CV wstydlivy epizod. Bezpośrednio spowodowany tym, że 13 lipca 1900 r. o godz. 10.40 uczestniczył w katastrofie kolejowej pod Warszawą

Mariusz Grabowski

W katastrofie zginęło pięć osób, a 17 zostało rannych. Sam pisarz uległ jedynie potłuczeniu i nadwyrężył dwa żebra. Ale w wyniku sfalszowanej obdukcji otrzymał od carskiej kolei gigantyczne odszkodowanie – 38 tys. rubli.

Co wiedział dr Raum?

Sprawa jest delikatna i do dziś budzi spory historyków. Glorifikatorzy dowodzą, że ta góra pieniędzy po prostu mu się należała. Ci bardziej krytyczni twierdzą, że 33-letni wówczas pisarz, mający już za sobą pierwszy sukces literacki – „Ziemię obiecaną”, ale wciąż borykający się z problemami finansowymi, dał się skusić na prawnomedyczne oszustwo.

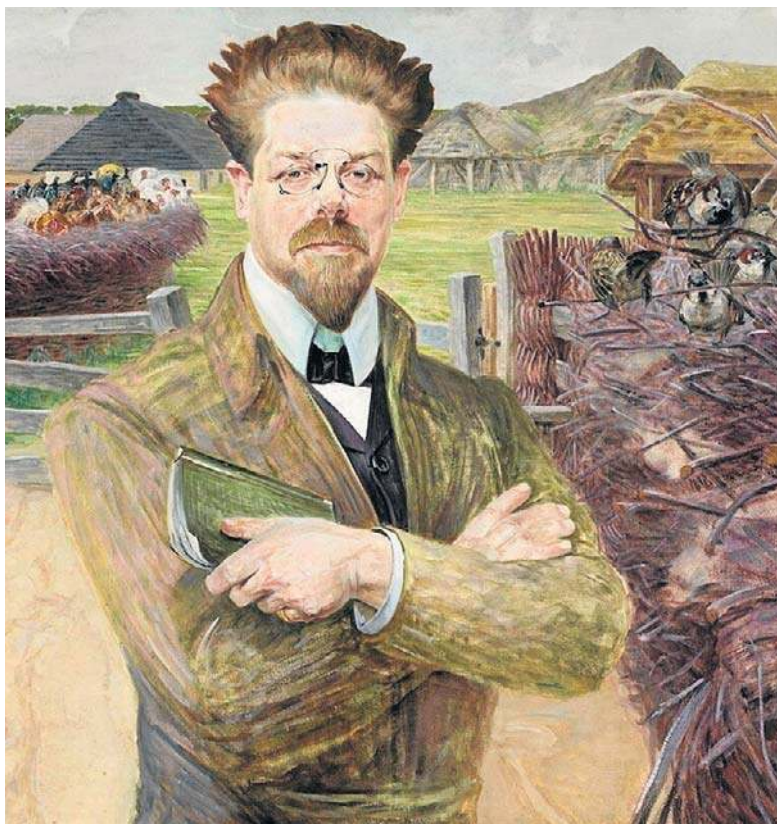
Faktem jest, że Reymont z twórczości literackiej utrzymywał się od 1894 r., kiedy przeniósł się do Warszawy. Ale z pieniędzmi było na tyle krucho, że miał m.in. problem ze spłatą 300 rubli zaciągniętej pożyczki. Wpłynęła na to miały m.in. częste zagraniczne podróże pisarza i jego dość wyśławny styl życia.

Znamy nazwisko lekarza, który sfalszował raport lekarski – był nim dr Jan Roch Raum, lekarz naczelny w Szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze, pionier polskiej neurochirurgii i m.in. członek Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Napisał, że pisarz miał 12 złamanych żeber oraz „inne kontuzje ciała i nie wiadomo, czy będzie nadal zdolny do pracy umysłowej”.

Biograf pisarz Witold Kotowski ustalił, że prócz dr. Rauma zdrowie Reymonta konsultowali dr Bolesław Jakimiak-Szmurło, ordynator II oddziału chirurgicznego, dr Edward Zieliński, ordynator oddziału wewnętrznego oraz dr Michał Dehnel, który później został osobistym lekarzem Józefa Piłsudskiego.

Zmiana narracji

Udział dr. Rauma w aferze potwierdza fakt, że Reymont bezpośrednio po wypadku leczył się w Szpitalu Praskim. A samą aferę potwierdzają towarzyszące jej doniesienia prasowe. Np. „Kurjer Warszawski” dzień po wypadku w taki sposób opisywał obrażenia Reymonta: „Silny organizm Reymonta szybko powraca do zdrowia. Niedługo po zostanie tylko ślad wypadku w pamięci, jeden więcej epizod do po-



Władysław Reymont na portrecie pędzla Jacka Malczewskiego z 1905 r.

wieści. Tutaj za to wypadek utrwali się na wieki”.

Ale już dzień później narracja gazety uległa zmianie: „Niesłusznie zbagatelizowaliśmy jego chorobę – mówili nam lekarze (...) Najwidoczniejsza jest rana głowy. Musiał o coś silnie uderzyć, ale o co, nie pamięta. Bóle wewnętrzne dały się uczuć nie od razu. Okazało się, że uległ silnemu zgnieciu klatki piersiowej, stłuczeniu kręgosłupa, co może bardzo niekorzystnie odbić się na jego zdrowiu, zwłaszcza na systemie nerwowym. Tego rodzaju wstrząśnienia nerwowe nie mijają bez złych skutków, choćby nawet nie zostawiły śladu zewnętrznego. Jedni wariują, innym pozostaje rozstrój, a trzeba pamiętać o tym, że tu chodzi o nerwy i umysł artysty – pisarza, którego twórczości wypadek taki może wiele zaszkodzić.”

Reymont cierpiący

Taka nagła zmiana podejścia do stanu zdrowia poszkodowanego może wskazywać, że Reymont postanowił uzyskać jak największą rekompensatę od Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. I to na jej koszt udał się następnie na kurację do Wenecji. Leczył się też w klinikach w Berlinie, Krakowie i Wiedniu. Podczas tych wizyt zbierał

dowanie? Czy w chwili, gdy był badany przez dr. Rauma, czy może podczas lektury gazet, np. „Wędrowca”, poczytnego ilustrowanego tygodnika o tematyce podróżniczo-geograficznej.

W jednym z lipcowych numerów pisano w nim: „Ohydne zmierzanie społeczeństwa nigdy może nie ukazało się tak jaskrawie, a przytem tak wstrętne, jak właśnie teraz, po katastrofie kolejowej pod Włochami (...) W pierwszej chwili ogólne współczucie przejawiało się w rozmowach (...) Ale współczucie to finał swój miało prawie wszędzie w jednym, bardzo znamienym zdaniu: »Ba! ale kolej grubo zapłaci rodzinom«. I zaczęto nawet po handlarzku obliczać, ile zażył swoje wezma ci lub owi. Ale sumować ruble i kopiejki wtedy, gdy trupy jeszcze prawie ciepłe, gdy po szpitalach i domach lekarze nie odstępują łóża poranionych, gdy córka dostaje obłędu po stracie ukochanego ojca – to wstrętne, to świadczące o zaniku uczuć ludzkich” – oburzał się autor podpisany „W!”.

Góra rubelków

Trudno nie odnieść wrażenia, że autoopisy stanów zdrowia pisarza są nie tylko hipochondryczne, ale też mają usprawiedliwić podstawę do ewentualnej rekompensaty. Od biografów Reymonta wiemy, że był nad wyraz wyczulony na punkcie zdrowia – przez całe dorosłe życie zmagał się z poważnymi problemami sercowymi, chorobami dróg oddechowych, żółtaczką, przewlekłą neurastenią, powracającymi stanami depresyjnymi, wreszcie chorobą alkoholową. Jeszcze lecąc się Reymont wytoczył proces cywilny zarządowi Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Jego sprawę prowadził adwokat, ale także znany pisarz i krytyk literacki Napoleon Hirszband, czyli Cezary Jellenta. Mimo, iż prawdziwą pasją pełnomocnika Reymonta była literatura, to sprawę odszkodowawczą poprowadził wzorowo. Udało mu się dla swojego klienta uzyskać odszkodowanie w wysokości 38 tys. 500 rubli.

Adwokat pisarza żądał co prawda 100 tys. rubli, ale biorąc pod uwagę, że u pokrzywdzonego brak było widocznego kalectwa czy uszkodzeń narządów wygrana suma była i tak imponująca. Reymont kokieteryjnie skomentował całą rzecz w swoim dzienniku: „Wypłacili mi dzisiaj 38 rubli od-

szkodowania, dosyć jeśli na pogrzeb, za mało jeśli na życie”.

Za mało? Sarkazm pisarza jest co najwyżej jego zgryźliwość. 38 tys. 500 rubli stanowiło nie lada majątek. Dla porównania dworek w Obłęgorku, zaprojektowany przez Hugona Kudera, a który zafundowali rodacy Henrykowi Sienkiewiczowi, wart był ok. 51 tys. rubli.

Spokój, ślub, Nobel

Pieniądze w dużej części Reymont zainwestował pożyczając 25 tys. rubli swemu krewnemu Konstantemu Jakimowiczowi pod zastaw hipoteczny jego domu. Zgodnie z umową Jakimowicz miał mu wypłacać co roku 1800 rubli w ramach spłaty pożyczki.

Część otrzymanej sumy musiał przeznaczyć na honorarium dla adwokata (pięć tys. rubli), a także na spłatę pożyczek, które zaciągnął po wypadku, właściwie licząc się z pewną wygraną przed sądem. Pieniądze uzyskane z odszkodowania zapewniły mu stabilizację finansową, umożliwiającą mu dalsze prowadzenie wystawnego życia i pełne oddanie się literaturze.

Można zatem powiedzieć, że finansowy szwindel przyniósł dobre owoce: Reymont skończył romans z Wandą Szczukową i zawarł w Krakowie związek małżeński z Aurelią Szablowską z Szacznajdów (świadkami byli Włodzimierz Tetmajer, przyrodni brat Kazimierza Przerwy-Tetmajera, a także Michał Siedlecki), co dało mu wreszcie życiową stabilizację. Na gruncie literackim 38 tys. rubli zaowocowało najpierw „Chłopami”, a następnie „Marzycielem” i „Wampirem”. 24 lata po wypadku pisarza dostał Nobla, pozostawiając w tyle m.in. „Czarodziejską górę” Tomasza Manna.

Zaś podkoloryzowanych ech wypadku z lipca 1900 r. doszukać się można w noweli Reymonta „Senne dzieje” z 1908 r.: „Pociąg się zatargał gwałtownie i runął w coś całą siłą... Wagon podskoczył i spał się jak koń... padłem na ziemię, a gdy się zerwałem, nieszczęście już się stało, już ściany szły na siebie... podłoga się zapadała... dach pękał i walił się na głowy... szkło sypało się gradem... już się wszystko łamało z dzi kim krzykiem Chaosu, pękało w zgrzytach (...) prysnęły strugi krwi, bładziły jakieś ręce... »Śmierć! zaraz umrę!« pomyślałem jasno, przys tomnie...”.

HISTORIA

MiG-iem na Bornholm. Wielka ucieczka z podkoshalińskiego lotniska

W 1956 roku podporucznik Zygmunt Gościński wsiada do MiG-a 15 bis na lotnisku w Zegrzu Pomorskim. Ma wykonać lot ćwiczebny. Robi jednak jeden wielki unik i ląduje na Bornholmie. W tym roku mija 70 lat od tej spektakularnej ucieczki

Piotr Polechoński

Podporucznik Zygmunt Gościński, pilot myśliwski 26. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego w Zegrzu Pomorskim, uciekł 25 września 1956 roku. Miał wtedy 28 lat i pomimo młodego wieku był już doświadczonym pilotem. Jego powietrzny staż wynosił wtedy 500 godzin, w tym 200 godzin wylatanych na odrzutowcach. Co ciekawe, jego decyzja o ucieczce nie była efektem nagłego impulsu, lecz dłuższego namysłu.

Przekonanie o konieczności ucieczki żywił jeszcze w czasach, gdy kończył siedmioklasową szkołę w powiecie jarocińskim w Wielkopolsce. Pochodził z chłopskiej rodziny. Ojciec Gościńskiego zmarł wcześniej i niedużym gospodarstwem zajmowali się matka przyszłego pilota i jego brat. - Byłem bardzo młody, ale już wtedy wiedziałem, że nie chcę żyć w takim kraju. W kraju, w którym są same zakazy i zakłamanie, ludzie się boją, nie ma wolności, a jest bieda - mówił trzy tygodnie po ucieczce w specjalnym programie wyemitowanym w Radiu Wolna Europa.

Jego zamiar zaczął nabierać realnych kształtów, gdy trafił do wojska. Po odświeżeniu obowiązkowych dwóch lat w artylerii dostał propozycję, aby zostać w armii na stałe. Zdecydował, że zostanie lotnikiem. - Zrobiłem to w pełni świadomie. Pomyślałem, że najłatwiej będzie mi uciec właśnie samolotem. Wiedziałem też, że nie mogę teraz wiązać się z kimś na stałe, zakładać rodziny, bo przyjdzie taki dzień, że będę musiał to wszystko zostawić - wspominał.

Kolejne lata to nauka w lotniczej szkole w Dęblinie, a potem osiągnięcie coraz to nowych stopni w karierze peerelowskiego pilota. Wiedział jedno - aby uciec, musi wcześniej zdobyć zaufanie swoich przełożonych i bardzo się starać, by na nie zasłużyć. Wstąpił nawet do PZPR. Jednocześnie czekał na dogodny moment. Gdy trafił do pułku w Zegrzu Pomorskim, zdał sobie sprawę, że ten moment jest już bardzo blisko. Najbliższe lotnisko należące do NATO znajdowało się w Rønne, na duńskiej wyspie Bornholm, zaledwie kilkanaście minut lotu z polskiego lotniska.

25 września 1956 roku Gościński wykonał dwa loty treningowe samolotem LIM-2. Po powrocie na lotnisko otrzymał do wykonania kolejne zadanie, jakim była symulacja powietrznej

walki. Ćwiczenie miał odbyć wspólnie z dowódcą eskadry. Ze względu na narastający stres trzęsły mu się ręce, a podczas śniadania wypił tylko kawę. Zrozumiał bowiem, że nadeszła chwila, na którą czekał. Szybko się uspokoił. Wiedział już, co ma zrobić. Nie miał żadnych map, lecz czuł, że da sobie radę. Postanowił polecieć zupełnie na wyczucie, w kierunku, gdzie powinien znajdować się Bornholm.

Wystartował ponownie i wzniósł się na wysokość 6 tys. m. Dowódca wydał polecenie, aby Gościński pozostał w tyle i zajął pozycję wyjściową do ataku. Polski pilot opowiadał, że leciał niżej od swego dowódcy, dzięki czemu starszy rangą lotnik nie mógł go widzieć, i kiedy skręcił w lewo, Gościński odbił w prawo. Nabierał prędkości, która wyniosła 960 km/h. Zanurkował, obniżając się z ponad 6 tys. m do 100 m nad ziemią. - Wiedzia-

łem, że jedyną szansą na uniknięcie artylerii przeciwlotniczej - a tam siedzieli Rosjanie, nie nasi - będzie trzymać się nisko i cisnąć ile wlezie z silnika - mówił pilot uciekinier. Trzymał się blisko gruntu, omijał drzewa i domy. Pierwszym punktem orientacyjnym był Koszalin. Gdy Gościński zobaczył morze, obrał kurs na Bornholm.

Po kilkunastu minutach lotu w zasięgu jego wzroku pojawiła się duńska wyspa, a po chwili pas startowy. Zygmunt Gościński wspominał: - Zszedłem na krąg, wypuściłem podwozie, już mam siadać - i nagle widzę ludzi na pasie. Ze dwudziestu robotników zmieniających nawierzchnię. W ogóle na mnie nie zwrócili uwagi i nawet im do głowy przyszło, żeby zejść z pasa, na którym miałem lądować. Pociągnąłem w górę i, przelatując nad pasem, odpaliłem rakietę sygnalizacyjną: żółta, zielona, niebieska, czer-

wona. W Polsce to znaczyło „awaryjne lądowanie, natychmiast oczyścić pas”, ale dla tych tam na dole nie miało żadnego znaczenia, nawet głowy znad łopaty jeden z drugim nie podniósł!

Robiło się coraz groźniej. Lampka paliwa świeciła się już od dłuższego czasu, pilot leciał na oparach. Jedyne wyjście: trzeba spróbować usiąść na trawie wzdłuż pasa. Gościński wciągnął podwozie i zaczął podchodzić do lądowania na brzuchu. Zszedł nisko nad pas, ale wtedy miejsce lądowania zasłonił mu dom. Szybko go przeskoczył i „usiadł” na trawie.

Uderzenie było takie, że poczułem każdy nerw w ciele, a potem jeszcze wyrzuciłem nosem w celownik - opowiadał pilot. Prędkość przyziemienia jego MiG-a wynosiła wtedy ok. 240 km/h, dlatego po wylądowaniu jechał po trawie jeszcze około pół kilometra, wzbijając za sobą dwudziestome-

trowy słup kurzu. Niebawem przyjechała duńska policja. Trzy tygodnie później opowiadał o swojej ucieczce w radiowym programie. Ze wzruszeniem dodał też, że nigdy nie zapomni chwili, gdy wylatując z mgły, nagle dojrzał brzegi Bornholmu. - Wiedziałem, że mi się udało. A po chwili, pierwszy raz w życiu, dostałem kwiaty od zwykłych Duńczyków. Łzy same leciały mi po twarzy.

W kraju jego ucieczka wywołała wściekłość peerelowskich władz. Zygmunt Gościński został zdegradowany i zaocznie skazany na karę śmierci za dezercję. Nie mniej szokowani byli też jego znajomi i bliscy, bo nikt z nich nie miał pojęcia, że podporucznik Gościński chce uciec z Polski. Po kilkumiesięcznym pobycie w Danii podporucznik Zygmunt Gościński wyemigrował do USA, gdzie dostał amerykańskie obywatelstwo i osiedlił się na stałe.



MiG 15 bis tuż po awaryjnym wylądowaniu. Przy samolocie duńscy wojskowi

PLEBISCYT

Kelner jest wizytówką - 50 procent sukcesu lokalu to dobra obsługa

(ka)

Jest frontmanem, który wita gości, rozmawia z nimi i nawiązuje kontakt, który nierzadko trwa kilka godzin. Często towarzyszy podczas ważnych uroczystości.

Prezes Stowarzyszenia Kelnerów Polskich, które jest partnerem plebiscytu Mistrzowie Smaku 2026, Michał Chabior, w rozmowie z nami zaznaczał, że 50 procent sukcesu restauracji to kuchnia - kucharze, smak potraw i spo-

sób ich podania, a pozostałe 50 procent to obsługa, czyli właśnie kelnerzy. Podkreślał, że kelner jest swoistą wizytówką lokalu. Frontmanem, który wita gości, rozmawia z nimi i nawiązuje z nimi wyjątkową relację nawet na kilka godzin. Często towarzyszy im także podczas ważnych uroczystości. Ten kontakt jest zupełnie inny niż pomiędzy klientem a na przykład obsługą sklepu, z którą kontakt trwa zaledwie kilka minut.

Choć jego praca nie zawsze jest widoczna, ma ogromny wpływ na to, jak za-

pamiętamy wizytę w restauracji. To przecież kelner wita gości, doradza przy wyborze dań, dba o komfort podczas posiłku i często żegna ich z uśmiechem, który sprawia, że chce się wrócić. Za profesjonalną obsługą kryją się nie tylko wiedza i doświadczenie, ale także uważność, empatia i umiejętność odnalezienia się w każdej sytuacji. Każdego dnia spotyka ludzi o różnych oczekiwaniach i nastrojach, dlatego równie ważne jak znajomość menu są kultura osobista, życzliwość i umiejętność budowania relacji.

W kolejnym tygodniu głosowania w plebiscycie Mistrzowie Smaku 2026 chcemy docenić także te osoby, które każdego dnia udowadniają, że profesjonalna obsługa to coś znacznie więcej niż podanie posiłku. - To ludzie, dzięki którym goście czują się mile widziani, a restauracje zyskują wiernych bywalców, dlatego poznajmy dziś bliżej kandydatów do tytułu Kelnera Roku - mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją Mistrzowie Smaku od strony redakcyjnej.

KATEGORIA: KELNER ROKU

- Dla mnie to coś więcej niż podawanie dań, to tworzenie atmosfery. Największą satysfakcję mam wtedy, gdy udaje mi się przewidzieć potrzeby gości i sprawić, że czują się u nas jak w domu. Ich zadowolenie i powroty dają mi największego motywacyjnego kopa - wyznaje Rafał Florjańczyk (Zimmer Caffè, Bydgoszcz). Wyjątkowe są dla niego wizyty gości, których miał przyjemność obsługiwać w 5-gwiazdkowych restauracjach na luksusowych statkach na świecie. Gdy dowiedzieli się, gdzie teraz pracuje, zboczyli z turystycznego szlaku i przyjechali specjalnie do Bydgoszczy. - Nie tylko wypiliśmy świetną kawę, ale też z dumą patrzyłem, jak zachwy-

cają się pięknem i zielenią naszego miasta, którego wcześniej w ogóle nie znali. Dla takich chwil warto robić ten zawód - zaznacza pan Rafał. Chciałby, aby jego podejście kojarzyło się klientom z najwyższym standardem gościnności. Najlepszy komplement to sytuacja, w której goście wracają i rezerwując stolik, proszą o obsługę właśnie u niego. Wiadomość o nominacji do plebiscytu była dla niego ogromnym, niezwykle miłym zaskoczeniem i wywołała wielką radość: - Ta nominacja to dla mnie dowód na to, że goście dostrzegają i doceniają serce, które wkładam w codzienną pracę. To najpiękniejsza motywacja do dalszego rozwoju.



KATEGORIA: KELNER ROKU

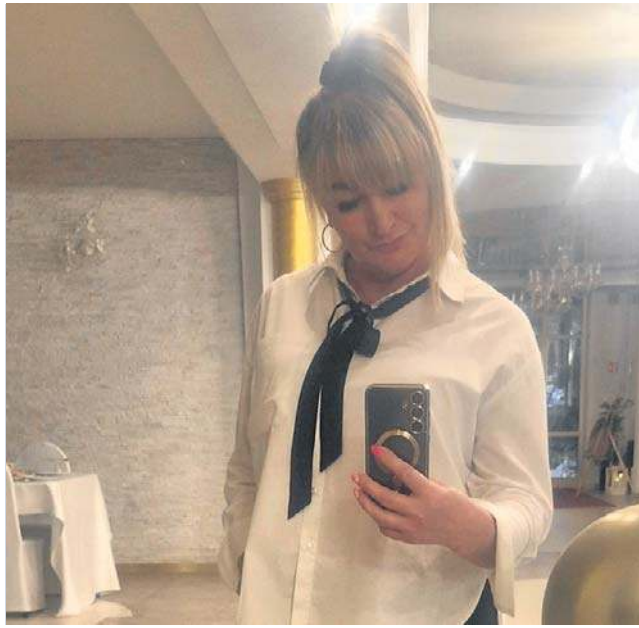
Jolanta Smykowska (Restauracja Tawerna, Brześć Kujawski) zapytana o to, co daje jej najwięcej satysfakcji z pracy, odpowiada, że jest to zdecydowanie kontakt z ludźmi, możliwość poznawania różnych osób i sprawiania, że ich wyjście do restauracji jest przyjemniejsze.

Docenia swoją pracę za to, że każdy dzień jest inny, co sprawia, że praca nie jest monotonna.

Czy jest sytuacja lub spotkanie z gościem, które szczególnie zapadło jej w pamięć? Co sprawiło, że było wyjątkowe? - Tak, kiedy obsługiwałam im-

prezę okolicznościową, pan szukał mnie po całym obiekcie, aby podziękować za miłą obsługę, dopiero wtedy mógł spokojnie odjechać do domu - wspomina pani Jolanta.

Zapytaliśmy ją także o to, jak chciałaby, żeby goście zapamiętali spotkanie z nią. - Chciałabym, aby goście zapamiętali mnie jako osobę uprzejmą, profesjonalną i pomocną - odpowiada nominowana w plebiscycie Mistrzowie Smaku. Jak podkreśla Jolanta Smykowska, zgłoszenie jej do tej akcji przyjęła z dużą radością i wzruszeniem, traktując to jak duże wyróżnienie.



**MISTRZOWIE
SMAKU
2026**

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na: pomorska.pl/mistrzowie-smaku

BAR/BISTRO/JADŁODAJNIA ROKU

1. **Bistro Rumsztyk**, Toruń, Szosa Lubicka 166B
2. **U babci Basi**, Zarosle, Zarosle 74
3. **Papudajnia**, Tuchola, pl. Wolności 10

KAWIARNIA/CUKIERNIA ROKU

1. **Domowe słodkości**, Unisław
2. **Lody tradycyjne u Przybysza**, Lubraniec, pl. 3-go Maja 12
3. **Pracownia Cukierniczo - Piekarnicza Monika Igras**, Lniano, Wyzwolenia 34

KELNER ROKU

1. **Dorian Golebiewski**, Sphinx, Grudziądz
2. **Małgorzata Sawuła**, Hotel Filmar, Toruń
3. **Jarosław Bekier**, Zjazd Pomorski, Stolno

KUCHARZ ROKU

1. **Karol Sieniuc**, Restauracja Amici 2.0, Bydgoszcz
2. **Paulina Wąsikowska**, Brzozowy Sad, Smerzyn
3. **Arkadiusz Szczepański**, Przysiań, Włocławek

LODY ROKU

1. **Lodziarnia K&K**, Grudziądz, Skarżyńskiego 3
2. **Lodziarnia Kawiarnia I. J. Grzelak**, Włocławek, Kaliska 87A
3. **Guccio Świecie**, Świecie, Duży Rynek 7

PIZZA ROKU

1. **Pizzeria Duo Saporì**, Toruń, Mickiewicza 128
2. **Pizzeria Soprano**, Sępólno Krajeńskie, Młyńska 11
3. **PiBistro**, Papowo Biskupie, Papowo Biskupie 11

RESTAURACJA ROKU

1. **Knajpa Restauracja na kortach**, Inowrocław, Przy Stawku 1
2. **Przystań na Łyska**, Grudziądz, Łyskowskiego 37
3. **Mini Bistro**, Sadki, Wyrzyska 22

BARMAN/BARISTA ROKU

1. **Natalia Poniewska**, AVA 3.0, Bydgoszcz
2. **Oliwia Szkopańska**, Coba, Brodnica
3. **Sandra Żołnierowicz**, Hotel Mercure Bydgoszcz Sepia, Bydgoszcz

BURGER ROKU

1. **Słodka Chwila u Anny**, Kijewo Królewskie, Chełmińska 5
2. **Chaps**, Włocławek, Chopina 10/12
3. **NieNaZarty**, Grudziądz, Grudziądz

KEBAB ROKU

1. **Bella Kebab**, Inowrocław, Plater 10
2. **Flow Kebab**, Inowrocław, Kusocińskiego 7
3. **Kebab-Bistro**, Kowalewo Pomorskie, pl. 700-lecia 8

MENEDŻER GASTRONOMII ROKU

1. **Karolina Kowalska**, Restauracja Dziedziczy, Włocławek
2. **Maria Hempel**, Restauracja Wajcha, Brześć Kujawski
3. **Katarzyna Dominowska**, Hotel City, Bydgoszcz

MISTRZ SŁODKOŚCI ROKU

1. **Daria Buczyńska**, Słodko&Stylowo, Dobre
2. **Dorota Kochanowska**, Słodkie Inspiracje, Bądkowo
3. **Monika Brzykcy**, Torciaki & Spółka, Niemcz

Grudziądz

• **Dyżur reportera**

redakcja.grudziadz@pomorska.pl, tel. 697 772 052 (w g.10-14)

WEEKEND

Wieczorem warto iść na spacer. Grudziądz będzie błyszczał

Łukasz Szalkowski, (DD)

W piątek i sobotę, trwać będzie Energa Magic Lights - jedna z najbardziej efektownych letnich imprez w województwie. Sprawdzamy co jeszcze wydarzy się w weekend.

Przez dwa wieczory Błonia Nadwiślańskie, Stare Miasto, ulica Spichrzowa, okolice ratusza i Góra Zamkowa będą punktami na trasie pełnej iluminacji, pokazów, muzyki, fotospotów i widowisk świetlnych.

Główna scena, podobnie jak w ostatnich latach, stanie na Błoniach Nadwiślańskich. To tam odbędą się największe pokazy, występy i koncerty gwiazd sceny klubowej. Starówka będzie z kolei trasą spacerową - z tunelem światła na ulicy Spichrzowej, silent disco przy ul. Ratuszowej oraz Ogrodem Świąteł i Zapachów La Rive na Górze Zamkowej.

Bawimy się nad Wisłą

Ramowe programy występów na scenie głównej nad Wisłą są identyczne dla piątku i soboty. Zmieniają się tylko didżeje rozpoczynający imprezę i gwiazdy grające w jej finale. Program:

- g. 20.30 - rozgrzewka w wykonaniu didżejów. W piątek będą to DJ Kuba & Neitan, a w sobotę DJ 100BBE
- g. 21.45 - Danuta Herczyńska Fit House - pokazy aerolowe i fire show
- g. 22 Der Spiegelman Sax Show - występ austriackiego saksofonisty. To ma być jeden z najbardziej klimatycznych punktów programu.
- g. 22.30 - Widowisko Światne - Główny pokaz wieczoru: multimedialne widowisko z cichą pirotechniką i dedykowanymi animacjami. To właśnie ten moment ma najmocniej budować charakter Energa Magic Lights.
- g. 23 występy gwiazd wieczoru. W piątek będą to Kalwi & Remi, a w sobotę Skytech.



FOT. PIOTR BILSKI

To będą dwa wieczory widowiskowych pokazów

Starówka pełna atrakcji

W piątek i sobotę czynne będą strefy specjalne:

- od g. 18 do północy - strefa „Energa - Włącz dobry nastrój”, przy scenie Wajdy. Organizatorzy zapowiadają, że będzie to miejsce przyjazne rodzinom i młodszemu uczestnikom. Czekać tutaj będą m.in. rowerowy tor zasilający wyścigi samochodzików, podświetlane serce LED napędzane siłą mięśni.
- od g. 21.30 - trwać będzie Silent Disco przy ratuszu
- wg. 21.30-1 odwiedzać będzie można Ogród Świąteł i Zapachów La Rive na Górze Zamkowej. Przygotowano tutaj strefę z kwiatową ścianką i huśtawką jako fotospoty.

Inne wydarzenia

- W piątek, od g. 20 zabawa w hawajskich będzie trwała na boisku przy ośrodku kultury w Małym Rudniku. Muzykę do tańca serwować będą DJ Blues Brothers. Za hawajski strój czekają nagrody.
- W niedzielę kolejny „Spacek z przewodnikiem”. Po ul. Pańskiej oprowadzi Jolanta Szulc. Zbiórka: g. 10, Rynek główny. Udział bezpłatny.
- W niedzielę w Hannowie odbędzie się III Daszkowski Festiwal Jeździecki. W Stajni Daszkowo od g. 11 trwać będą pokazy konne ze skokami przez przeszkody, zawody hobby horse. A dodatkowo warsztaty dla dzieci, oprowadzanki konne, minijarmarkę kodziela. Wstęp bezpłatny.

NA SYGNALE

Wywieźli 36-latkę do lasu. Bili i dręczyli. Akcją kierowała kobieta

Aleksandra Pasis

Mateusz M. i Krzysztof G. podżegani przez Ewelinę M. zgotowali piekło jej znajomemu. Odpowiedzą za to przed sądem.

Mężczyźni obezwładnili, zaciągnęli do samochodu i wywieźli 36-letniego pokrzywdzonego do lasu pod Grudziądem. Zabrali mu telefon i pozłacaną bransoletkę.

- W drodze, jak ustalono oskarżeni przystawiali do głowy pokrzywdzonego przedmiot przypominający broń, razili paralizatorem i uderzali wielokrotnie po całym ciele rękami. Kierowali groźby pozbawienia

życia i zdrowia - informuje Izabela Oliver, z Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

W lesie skuli 36-latkę kajdanami, rzucili na ziemię i zmusili do czołgania się na brzuchu. Wszystko nagrywali telefonem. Kopali pokrzywdzonego po głowie, pryskali gazem, grozili skrzywdzeniem jego matki. Zmusili do podania kodu PIN do telefonu, a potem zostawili go w lesie.

Mężczyzna w wyniku tych wszystkich tortur doznał głównie obrażeń twarzy. Śledczy ustalili, że oskarżeni mogli narazić poszkodowanego nawet na utratę życia.

Bili mężczyźni, ale „mózgiem” tej operacji była Ewe-

lina M. - ustalili śledczy. Kobieta jest też oskarżona o wstawienie do internetu, na profil 36-latkę, kompromitujących go treści, po czym zmieniła dane dostępowe do konta, aby nie mógł ich usunąć.

Motywy działania Eweliny, było „niestosowne zachowanie” 36-latkę wobec niej.

Do tych wydarzeń doszło w lutym 2025 r. Mateusz M. od zatrzymania przebywa areszcie. Z kolei wobec Krzysztofa G. i Eweliny M. dozór policyjny, zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego, poręczenie majątkowe. Ewelina ma też zakaz opuszczania kraju.

Po niespełna półtora roku śledztwa, prokuratura w Gru-

dziądzu wystosowała akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Toruniu.

• 26-letni Mateusz M. i 29-letni Krzysztof G. są oskarżeni o bezprawne pozbawienie wolności pokrzywdzonego ze szczególnym udręceniem, groźby, zmuszanie do określonego zachowania oraz pobicie • 27-letnia Ewelina M. z Grudziądza jest oskarżona o podżeganie do ww. czynów i kradzież tożsamości 36-latkę.

- Wszyscy przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Złożyli wyjaśnienia - dodaje prokurator Oliver.

Za zarzucane przestępstwa grozi do 25 lat więzienia. O wymiarze kary zdecyduje sąd. ©

KRÓTKO

Uwaga

W kranie nie będzie ciepłej wody

Od g. 21 w niedzielę, do g. 24 w poniedziałek będzie trwała przerwa w dostawach ciepłej wody przez OPEC Grudziądz.

Powodem planowanego wyłączenia są prace remontowe i inwestycyjne prowadzone na terenie Elektrociepłowni Łąkowa. Dodatkowo spółka wykorzystuje zaplanowany postój do przeprowadzenia robót na sieci ciepłowniczej w rejonie ulic Śniadeckich oraz Słowackiego.

(ŁS)

Edukacja

Duże zmiany w „Rolniku”

Po przejściu przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, tempa nabrał rozwój Zespołu Szkół Rolniczych. Placówka pozyskała teren o powierzchni 14 hektarów, który będzie służył do praktycznej nauki zawodów w klasach architektura krajozrazu i arborystyka. Trwa też doposażanie sal.

(DX)

REKLAMA

0011551023

CZAS NA OKULARY PRZECIWSŁONECZNE

56 622 12 43

87-100 Toruń, ul. Kr. Jadwigi 20

poniedziałek - piątek 10-18
sobota 10-14

zaklad@antczak-okulary.pl

/ZakladOptycznyAntczak

antczak-okulary.pl

REGION

Dawny kościół w Wieldządzu sprzedany! Była tu dyskoteka i walki w kisielu

Małgorzata Oberlan

A to sensacja! Dawny kościół w Wieldządzu po latach znów ożyje - właśnie został sprzedany. Nowy właściciel otworzy w nim SPA. W latach 90. działała w nim legendarna dyskoteka „Rink Weis” znana z zapasów w kisielu i wyborów mistera mokrych majteczek.

Dawny kościół ewangelicki we wsi Wieldzadz (gmina Płużnica) stał pusty od wielu lat. W latach 90. działała tutaj słynna w całym kraju dyskoteka Sławomira Weisnera - „Rink Weis”. Szaleństwa i tańce trwały tu do białego rana, a przebojem imprez były zapasy w kisielu. Słynne były też wybory mistera mokrych majteczek, na finał których panowie ściągali slipy i pokazywali pośladki publiczności.

Dyskoteka została zamknięta w 2006 r. Potem kościół wystawiano na sprzedaż wielokrotnie. Przez długie lata jednak stał pusty. A dziś - sensacja!



FOT. ALICJA POTROWASKA/ARCHIWUM

Dyskoteka w dawnym kościele słynęła m.in. z zapasów w kisielu

Jak przekazuje toruńskie biuro „Sowa Nieruchomości”, udało jej się obiekt sprzedać. Ta firma miała go w ofercie od dwóch lat. Nowy właściciel dawnego kościoła zamierza w nim otworzyć... SPA.

- Atrakcyjna cena ofertowa na poziomie 399 tys. zł sprawiła, że obiekt przyciągał uwagę inwestorów z całej Polski. Pomysły na za-

gospodarowanie tej unikalnej przestrzeni były wręcz filmowe. Odbieraliśmy telefony od osób planujących stworzenie tam galerii sztuki, ekskluzywnego garażu dla zabytkowych aut, sali weselnej, klubu czy pensjonatu. Pojawiły się również zapytania o możliwość zaadaptowania budynku na prywatny kościół, a nawet arenę do organizacji

gal bokserskich i walk w klatce - re-lacjonuje Nikodem Woźniak, koordynator ds. sprzedaży w biurze Sowa Nieruchomości.

Ostatecznie jednak, jak zdradza pośrednik, większość entuzjastów zderzała się z twardą rzeczywistością finansową. Barierą nie była cena zakupu, lecz ogromna kubatura obiektu i potężny budżet niezbędny do przeprowadzenia adaptacji, w tym przede wszystkim kosztownego remontu dachu.

-Finalnie nieruchomość trafiła w dobre ręce. Zamiast ringu czy klubu nocnego, nowy inwestor planuje stworzyć w historycznych murach kameralne SPA - informuje Nikodem Woźniak. Dodając, że taka opcja powinna spotkać się z aprobatą lokalnej społeczności.

Dyskoteka „Rink Weis” działająca w dawnym kościele od 1993 r. wielu szokowała. Równie wielu tutaj jednak przyciągała - na szalone zabawy do białego rana ściągali tutaj w latach 90. tłumy młodzieży z różnych stron Polski.

©©

KRÓTKO

Wąbrzeźno Samoloty narysują dziś serce nad miastem

Wąbrzeźno świętuje swoje 780-lecie! Jednym z najbardziej nietypowych punktów programu będą zawody lotnicze o puchar burmistrza. Zadanie uczestników brzmi efektownie: mają wykonać lot wokół miasta i „narysować” w powietrzu jak najpiękniejsze serce.

Duże zainteresowanie może wzbudzić także pokaz Romualda Owedyka. To jedyny w Polsce wiatrakowcowy pilot akrobacyjny, znany z efektownych pokazów lotniczych. Podczas jubileuszowego wydarzenia ma pojawić się nad placem Jana Pawła II prosto z trwających w okolicy zawodów lotniczych.

Organizatorzy zapowiadają również przelot samolotów w szyku. Najmłodszych najbardziej zainteresuje jednak motoparalotnia. Pilot ma wykonać zrzut cukierków - miękkich galaretek, więc będzie bezpiecznie. Początek lotniczych atrakcji w Wąbrzeźnie, już dziś, w piątek, 17 lipca, o g. 18.

Organizatorzy przypominają, że wszystkie zaplanowane atrakcje w powietrzu są uzależnione od warunków atmosferycznych. Potrzebne będzie spokojne niebo, dobra widoczność i odpowiedni wiatr. (ŁS)

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88. 282814801

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak.

Zarządca Domu Przedpogrzebowego

w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrą) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności.

www.inluctu.pl

139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław.

Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676,

52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formal-

ności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy

oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi

pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10,

52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę.

Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne

Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę

Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50

www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD

POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G

TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca

Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy,

najtańsza chłodnia (własna), producent

trumien (również z witrą) - trumny już od

300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica,

ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św.

Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41,

www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl.

Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica,

tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie

ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03,

504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi

pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10,

52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy

zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma

Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy

zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-

22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy,

Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentar-

na 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal 0111543167

Całodobowa obsługa pogrzebów,

Producent trumien. Lewandowski,

87-820 Kowal ul. Kościuszki 56.

Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna,

Lelewela 33

/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67.

Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG.

Całodobowy dyżur

504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku.

Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ.

Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa

(obok Biedronki)

tel. 56/623-23 26

www.optyk-trejnowski.pl

412314801/A

DROBNE

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011554710



**KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.**

☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory,
złomowanie piecy. Skupujemy
w dobrej cenie, odbieramy własnym
transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy, turnus 7dniowy od
1050zł. Ful opcja, cisza, spokój,
natura, miodowyraj.pl 501642492.**

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

**KUPIĘ Ursusy, Zetory, Fergusony,
MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciąg-
niki, ładowarki, przyczepy, bizony
i traktorki ogrodowe tel. 601 729 483**

ZETOR 7211, 1989 r., 601-933-440.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KACZKI, Siniarzewo, 603754830.

KURKI nioski dowóz 600539790

KURKI Rosa odchowane, 669-395-474.

KURKI, kury, nioski odchowane,
Zieleń, 509746597, 506405692.

KURY NIOSKI, cena 12 zł/szt. Odbiór
własny z fermy (powiat grudziądzki)
Tel. 507 653 501

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi
pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska
10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą
dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS
przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy
Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św.
Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759.
Baldachim, winda nagrobna gratis.
Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed
pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład
Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca
Domu Przedpogrzebowego
w Kruszwicy, własna chłodnia,
producent trumien - już od 300 zł,
winda i baldachim gratis. Inowrocław
Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka
12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład
Pogrzebowy MEMORIA ul.
Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur
całodobowy 602-189-676, 52/3556677
Załatwiamy wszystkie formalności
w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek
pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac
Piaستowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16,
biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D
tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko,
policja. Usługi krajowe i zagraniczne;
www.dylewscy.pl

KRAMIK

BLAT do kuchni grudziądzkiej
z krążkiem nowe, cena 75 zł,
Lubraniec, tel. 724499000

KOSIARKE ele. do trawy w dobrym
stanie sprzedam cena 120 zł.
Bydgoszcz telefon 604359947.

NOWE żaluzje na okna typu dzień/
noc 100cm×150cm i 70cm×150cm
100 zł. Bydgoszcz tel. 604359947

SPRZEDAM indyka i indyczkę
z tamtego roku cena 150 zł/szt. Kol.
Bodzanowska. 724911195

SPRZEDAM kanapę dwuosobową
stan bardzo dobry cena 300 zł. tel.
532834892 Golub Dobrzyn.

SPRZEDAM nowy smartfon za 300
zł. 537275663 Wodzisław Śl.

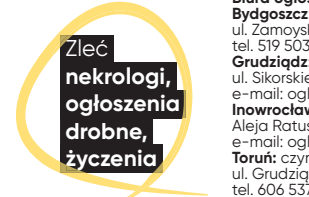
AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

AUTOPROMOCJA



**Zleć
nekrologi,
ogłoszenia
drobne,
życzenia**



Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:
Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamayskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl
Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Sikorskiego 24/8, tel. 697 770 334
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl
Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 519 503 678
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl
Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Grudziądzka 46-48,
tel. 606 537 137, e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl
Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Żabia 29, tel. 697 771 054
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

REKLAMA



**Prezydent
Miasta Bydgoszczy**

**jako Starosta wykonujący zadania
z zakresu administracji rządowej**

stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399),

podaje do publicznej wiadomości,

że w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy
przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicach ogłoszeń, a także na
stronie internetowej: http://bip.um.bydgoszcz.pl, zamieszczono
wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa,
położonej w Bydgoszczy przy Dworcowej 65, przeznaczonej do
zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz zostaje zamieszczony na okres
od dnia 17.07.2026 r. do dnia 7.08.2026 r.

0011555717

Panu

Grzegorzowi Boroniowi

Prezesowi Zarządu
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu

wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczerze słowa wsparcia i otuchy

z powodu śmierci

Teścia

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu

Łączymy się w bólu z Panem i Pańską Rodziną,
życząc siły oraz spokoju,
które pomogą przetrwać ten trudny czas.

Niech pamięć o Zmarłym pozostanie źródłem ukojenia
i będzie trwać w sercach najbliższych.

0011555980

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 15 lipca 2026 roku zmarła
kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia



**Wiesława
Lewandowska**

lat 79

Msza św. pogrzebowa zostanie
odprawiona dnia 18 lipca 2026 roku
o godz. 10.00 w kościele pw. Św. Anny w Liszkowie.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św.
na cmentarzu parafialnym w Liszkowie.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011555829

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 15 lipca 2026 roku zmarł
mój kochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek



Tadeusz Kilichowski

lat 74

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 18 lipca 2026 roku o godz. 13.00 w kościele
parafii pw. Zwiastowania NMP (Matki Boskiej).
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia, po mszy św.,
na cmentarzu parafii Zwiastowania NMP (Matki Boskiej)
przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Rodzina

SŁOWNIK: AGON, ANOUK, ARYMAN, KANNARA, SPINAKER, TUAREG, UHLA.

ROZWIĄZANIE: MORZE TO RYBI GOSCIŃC.

PIŁKA NOŻNA

Hiszpania-Argentyna. Przed nami finał marzeń

Hiszpania jako pretendent czy Argentyna drugi raz z rzędu? W niedzielę przekonamy się, kto zostanie mistrzem świata. To finał marzeń, bo zagrają w nim rzeczywiście dwie najlepsze drużyny. O trzecie miejsce zagrają Francja z Anglią

Jacek Czaplewski, DK

- Jesteśmy wyjątkowi i to nie jest arogancja - przekonywał po zwycięskim półfinale z Anglią selekcjoner Argentyny Lionel Scaloni.

„Albicelestes” kolejny raz na mundialu w spektakularnym stylu odwrócili wynik. Zanim do tego doszło, byliśmy świadkami walki wręcz. W pierwszej połowie żadna z drużyn nie chciała grać w piłkę. Sędzia co chwilę musiał sięgać po gwizdek, by odgwiżdżać kolejne, nierzadko brutalne faule. Wiele z nich nadawało się na kartkę, a jednak pierwszą z tylko czterech pokazanych w całym meczu obejrzelśmy dopiero w 37. minucie. Atmosfera była gęsta jak w derbach. Argentyńczycy walczyli jakby na śmierć i życie. Hymnu nie śpiewali - oni go wykrzyczeli. Nad emocjami zdołała najpierw zapanować Anglia. Prowadzenie objęła w 55. minucie pogolu Anthony’ego Gordona. Zaraz potem selekcjoner Thomas Tuchel postanowił cofnąć całą drużynę, posyłając na boisko kolejnych obrońców. Nietrafiona taktyka przyniosła opłakane skutki. Argentyna poczuła krew i sprawę awansu załatwiła jeszcze w regulaminowym czasie. Enzo Fernandezowi i Lautaro Martinezowi, którzy przeskokczyli o głowę wyższego Dana Burna, asystował nie kto inny jak Leo Messi prowokowany wcześniej przez Jude’a Bellinghama. Gdy



Tak cieszył się Messi po wygranej z Anglią. Czy po finale także będzie szalał ze szczęścia?

wybrzmiał ostatni gwizdek, lider mistrzów świata padł na murawę i cieszył się, jakby ten mecz decydował już o obronie tytułu. - Ta drużyna nigdy nie przestaje walczyć - mówił kapitan, dedykując zwycięstwo kibicom, którzy niesli ją dopingiem zwłaszcza w trudnych chwilach.

Przed nami niezwykle finał. Hiszpania z Argentyną miały już zagrać ze sobą w marcu w Katarze w meczu pod nazwą Finalissima organizowa-

nym nieregularnie pomiędzy mistrzem Europy a mistrzem Ameryki Południowej. Gra nie doszła do skutku z powodu wojny na Bliskim Wschodzie. Teraz główny pretendent zmierzy się z obrońcą w finale mundialu na MetLife Stadium w East Rutherford w stanie New Jersey. Bukmacherzy w roli faworyta upatrują Hiszpanii. Ostatnie bezpośrednie spotkanie odbyło się osiem lat temu w Madrycie - towarzysko.

Pod nieobecność Messiego padł sensacyjny wynik 6:1.

Czeka nas mecz dwóch najlepszych reprezentacji, ale i dwóch wspaniałych gwiazd - tej wschodzącej i tej odchodzącej - czyli nastoletniego Lamine’a Yamala i odliczającego dni do czterdziestki Messiego. Obu wychowała FC Barcelona, w której nie mieli okazji nigdy razem wystąpić. Wiąże ich za to inna niewiarygodna wręcz historia. W grudniu 2007 roku

na Camp Nou wzięli udział we wspólnej... sesji na potrzeby kalendarza charytatywnego, którą rodzina Yamala wygrała w loterii. Tak powstały zdjęcia urastające dzisiaj do rangi wręcz ikonicznych. Messi trzyma na nich Yamala na rękach, kapie go w wannie, posyła uśmiechy. Teraz obaj staną naprzeciw siebie na murawie - pierwszy i zapewne ostatni raz, w meczu o Puchar Świata.

Niedzielną finał rozpocznie się o godzinie 21. Czeka nas kilka godzin piłki, ale i rozrywki na najwyższym poziomie. FIFA zaplanowała widowisko, jakiego jeszcze nie było. Przerwa między połowami potrwa nie 15, lecz 30 minut, jak w amerykańskim Super Bowl. Wystąpi plejada gwiazd: od Madonny i Shakiry, przez Robbiego Williamsa i Toma Cruise’a, aż po Justina Biebera czy influencera iShowSpeeda. Trofeum razem z Giannim Infantino wręczy prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump.

Wcześniej, czyli w sobotę poznamy brązowego medalistę. Mecz pocieszenia między Francją a Anglią rozpocznie się dopiero o godzinie 23 czasu polskiego.

Oba mecze w TVP 1 i TVP Sport. W internecie na stronie sport.tvp.pl oraz w aplikacji TVP Sport i TVP VOD.

1/2 finału: Anglia-Argentyna 1:2 (Anthony Gordon 55 - Enzo Fernández 85, Lautaro Martínez 90+2). ©©

PIŁKA NOŻNA

Argentyński mistrz świata specjalnie dla nas: - Mają charakter mistrzów

Jaromir Kruk

W 1986 roku Pedro Pasculli zdobył z Argentyną mistrzostwo świata. Przyjaciół Diego Maradony, tak jak on wychowanek Argentinos Juniors, w pamiętnym turnieju w Meksyku zdobył zwycięskiego gola dla Albicelestes w spotkaniu 1/8 finału z Urugwajem (1:0).

Miał pan obawy przed półfinałem z Anglią?

Dla Argentyńczyka to nie jest zwykły mecz i wiedziałem, że każdy z naszych zawodników się spręży, nikogo nie trzeba mobilizować. Zawsze gdzieś w tle będą Falklandy-Malwiny, kwestie historyczne, mecz z 1986 roku, kiedy Diego Maradona strzelił dwa gole - jednego ręką, drugiego po cudow-

nej akcji. Po tamtym spotkaniu graliśmy rzadko z Anglikami, w 1998 roku wyeliminowaliśmy ich po karnych, a ludzie zapamiętali śpięcie Davida Beckhama z Diego Simeone. Dla Leo Messiego to było pierwsze starcie z Anglią, a jak już jesteś w półfinale, to myślisz, żeby się przebić do finału. Gdy w Atlancie przegrywaliśmy, wierzyłem, chyba jak każdy mój rodak, że odwrócimy losy spotkania, i tak się stało. Lionel Scaloni podejmował świetne decyzje, zaskoczył z wystawieniem Giuliano Simeone od początku, syn Diego zagrał wspaniale, a potem wyszły mu super zmiany.

Dlaczego Argentyna tak męczyła się w tym turnieju?

W takiej imprezie nie przychodzi, każdy wychodzi na boisko, by wygrać. Wszyscy ry-

wale chcieli pokonać mistrza świata, to naturalne, a my mieliśmy słabsze momenty. Drużyna Scaloniego nauczyła się wychodzić z tarapatów, przypominała nasz zespół z 1986 roku. Argentyńcy inni często krytykują, ale tym nas mobilizują. Nie ma się czym przejmować, skoro dużo o nas mówią, czepiają się, to znaczy, że jesteśmy dobrzy. Na każdy turniej przyjeżdżamy po zwycięstwo, ze Scalonim w roli trenera wygraliśmy mundial 2022, w kolejnym dotarliśmy już do finału, dwukrotnie triumfowaliśmy w Copa America, wygraliśmy Finalissima. To nie jest przypadek, prócz umiejętności Argentyna ma charakter mistrzów, a za naszą reprezentacją stoją wspaniali kibice.

Kto jest faworytem niedzielnego finału?

Mówiłem przed mistrzostwami, że Hiszpania ma wspaniały zespół i jest głównym faworytem. Z Francją nie pozwoliła na nic Kylianowi Mbappe i jego kolegom. W obronie gra znakomicie, ma świetną pomoc, niesamowicie skutecznego Oyarzabala. To jest finał i każdy z jego uczestników, nawet jak nie ma siły, może je znaleźć. Spotkanie Hiszpanii z Argentyną może być wspaniałą reklamą piłki nożnej. Nie doszło do naszej konfrontacji w tegorocznej edycji Finalissima, bo ze względów politycznych marcowy mecz w Katarze został odwołany. Teraz stawka będzie znacznie większa, ale jestem optymistycznie nastawiony.

Często pana pytają o Diego Maradone, którego był pan przyjacielem?

Lata leżą, ale legenda Diego nie przemija. Trochę czasu z nim spe-

dziłem i bardzo mi go brakuje. To był dobry człowiek, który wielu pomógł, a jego oddania barwom narodowym nie zapomniał w Argentynie nikt. Legenda Diego będzie wiecznie żywa.

Jak pan ocenia mundial z udziałem 48 zespołów?

Są plusy i minusy. Ogólnie nie podoba mi się, że wokół tego turnieju jest za dużo polityki, powinna liczyć się tylko piłka. Szkoda, że zabrakło Polski, bo macie wielu dobrych zawodników i piękną historię. Nie zapomnę, jak zostaliśmy wspaniale przyjęci u was w marcu w Daleszycach, Cierkach, Kielcach, Zagnańsku i Ropczycach. Polacy to wspaniali ludzie, kochacie piłkę nożną i służycie na to, by mieć reprezentację na mundialu. Wiem, że Argentyna ma u nas wielu kibiców.

Sport

PIŁKA NOŻNA

Ostatnie sprawdziany niebiesko-czarnych i biało-zielonych

Dariusz Knopik

w sobotę o godz. 11 Zawisza Bydgoszcz i Olimpia Grudziądz rozegrają ostatnie sparingi w ramach przygotowań do nowego sezonu Betclie 2. Lidze

Zawiszanie w sobotę udadzą się do Opalenicy, by sprawdzić się na tle pierwszoligowej Polonii Warszawa.

- Jeszcze nie wiemy w jakiej formule zagramy - mówi Adrian Stawski, trener Zawiszy. - Będziemy rozmawiać z trenerem Piotrem Stokowcem na miejscu. Albo zagramy trzy razy po 40 minut, albo dwa razy po godzinie. Chciałbym, aby wszyscy dostali swoje minuty - dodaje.

Grudziądzanie na boisku przy ul. Słowackiego podejmą ekipę ze Środy Wielkopolskiej. - Na razie nasze wyniki są bardzo pozytywne - mówi trener biało-zielonych Dawid Pędziulek. - W tym ostatnim sparingu chcemy podtrzymać dobrą passę. Jednak i tak wszystko zweryfikuje liga - dodaje.

To będzie jedna z nielicznych okazji, by zobaczyć Olimpię w akcji. Ze względu na remont bieżni na stadionie przy ul. Piłsudskiego biało-zieloni wrócą na swój stadion dopiero w połowie października. Wcześniej wszystkie mecze będą rozgrywali na wyjazdach.

Przypomnijmy, że Zawisza na inaugurację podejmie Sokoła Kleczew, Olimpia zagra na wyjeździe z Avią Świdnik.



Zawisza trzy sparingi grał u siebie. Teraz czas na wyjazd

KRÓTKO

Pływanie i rekreacja 24-godzinne pływanie i dzień sportu

Wyjątkowe wydarzenie dla fanów sportu (i nie tylko) zaplanowano na weekend w centrum Bydgoszczy (Wyspa Młyńska). Głównym wydarzeniem będzie 24H Bydgoszcz Open Water Swimming (24H BOWS), 24-godzinny wyścig pływacki na rzece. Podczas tegorocznej, V edycji pływackich zawodów, rywalizacja odbędzie się w kilku kategoriach: 24H TEAM (sztafety 3-osobowe),

24H Solo, 12H Solo - Swim Life Balance i 30-minutowy maraton Champions Swim Sprint. W sobotę zawody potrwają od 10.00 do 23.00, a rywalizacja 24-godzinna zakończy się w niedzielę o godz. 10.00. Na sobotę (g. 10.00 - 20.00) zaplanowano też Bydgoski Dzień Sportu. - Zapraszamy na Wyspę Młyńską, gdzie kluby sportowe, organizacje oraz podmioty z branży sportu, zdrowia i rekreacji przygotowują bezpłatne aktywności fizyczne i pokazy sportowe dla mieszkańców. (M)

ŻUŻEL

Ligowe zaległości, początek SEC i walka o juniorskie medale

Magdalena Zimna

Większość ligowych drużyn w weekend pauzuje, ale emocji na torach nie powinno kibicom brakować.

W niedzielę zaległości z 10. rundy Metalkas 2. Ekstraligi odrobi Abramczyk Polonia.

Na mecz wybierają się do Poznania. I jak we wszystkich dotychczasowych meczach tego sezonu, w roli faworytów. Tamtejszy tor nie zawsze jednak był wygodny dla polonistów, a poznańskie „Skorpiony” w przeszłości potrafiły popsuć polonistom plany. Obecnie są trzecią siłą w lidze. Ich największym atutem jest oczywiście Ryan Douglas - trzeci najsukuteczniejszy żużlowiec rozgrywek (za Janem Kvechem i Szymonem Woźniakiem), zresztą na celniku Polonii w kontekście wzmocnień na kolejny sezon. Do Poznania Abramczyk Polonia wybiera się bez zmian



Abramczyk Polonia po raz drugi zmierzy się z PSŻ. W pierwszym meczu pokonała „Skorpiony” 56:34

w składzie, mimo słabego występu Aleksandra Łoktajewa w ostatnim meczu z Ostrovią (0 pkt). - Olek miał gorszy dzień, ale na pewno wyciągnie wnioski i mam nadzieję, że w Poznaniu pojedzie już swoje - zapowiedział kierownik drużyny Krzysztof Kanclerz.

PSŻ: 9. Iversen, 10. Pludra, 11. Berge, 12. Smektała, 13. Douglas, 14. Witkowski, 15. Mencil

POLONIA: 1. Woźniak, 2. Putkowski, 3. Huckenbeck, 4. Łoktajew, 5. Buczkowski, 6. Andrzejewski, 7. Pawczak, 8. Przyjemski

Mecz PSŻ Poznań - Abramczyk Polonia Bydgoszcz odbędzie się w niedzielę (19.07), początek godz. 19.00. Transmisja w Canal+ Sport 5 i Canal+ online.

W sobotę żużlowcy powalczą również indywidualnie i w parach. W Zielonej Górze

odbędzie się 1. runda finałowa Speedway Euro (godz. 18.00). Mistrzowski tytuł bronić będzie Patryk Dudek, ale zawodnik Pres Toruń ma kilku mocnych konkurentów.

Lista startowa: 1. Michael Jepsen Jensen (Dania), 2. Leon Madsen (Dania), 3. Kai Huckenbeck (Niemcy), 4. Kacper Woryna (Polska), 5. Maciej Janowski (Polska), 6. Rasmus Jensen (Dania), 7. Adam Ellis (Wlk. Brytania), 8. Piotr Pawlicki (Polska), 9. Damian Ratajczak (Polska), 10. Andrzej Lebediew (Łotwa), 11. Mikkel Michelsen (Dania), 12. Przemysław Pawlicki (Polska), 13. Mathias Pollestad (Norwegia), 14. Nazar Parnicki (Ukraina), 15. Patryk Dudek (Polska), 16. Jan Kvech (Czechy)

W Krośnie (g. 19.00) odbędzie się z kolei finał Młodzieżowych Mistrzostw Polski Par Klubowych. A na liście startowej są juniorzy z Torunia (Mikołaj Duchiński, Antoni Kawczyński) i Bydgoszczy (Maksymilian Pawełczak, Wiktor Przyjemski). Ich rywalami będą pary z Lublina, Częstochowy, Wrocławia, Gorzowa i Krosna.

KOSZYKÓWKA

Tata był królem strzelców polskiej ligi, teraz syn zagra dla Anwilu Włocławek

Joachim Przybył

Dwóch znanych w PLK graczy dołączyło do Anwilu Włocławek: Samuel Hines jr z Czarnych Słupsk i Adam Brenk z Arrivy Lotto Toruń.

Samuel Hines Jr ma 23 lata, 198 cm wzrostu i najchętniej gra na pozycji niskiego skrzydłowego. W ostatnim sezonie debiutował na europejskich parkietach. Jego pierwszym klubem była słowacka Iskra Svit. W jedenastu rozegranych tam spotkaniach zdobywał średnio 12,5 punktu i doкладаł 5,9 zbiórki, przebywając na parkiecie blisko 30 minut na mecz. W lutym prze-



Samuel Hines jr debiutował w PLK w Czarnych Słupsk

niósł się do Czarnych Słupsk, gdzie pokazał się z bardzo dobrej strony: średnio 12,7 pkt i ponad 7 zbiórek (!).

Hines chwalony jest za atletyzm i duże zaangażowanie w grę po obu stronach parkietu. Uznawany jest

za solidnego obrońcę, choć do poprawienia ma jeszcze mało stabilny rzut z dystansu. Jego ojciec, Samuel Hines Senior, był jedną z gwiazd naszej ligi w drugiej połowie lat 90. W barwach Pogoni Ruda Śląska był nawet królem

strzelców ze średnią powyżej 27 punktów na mecz, a karierę naszym kraju zakończył w 2000 roku w Tarnowie.

W Anwilu zagra także Adam Brenk, którego kontrakt w Toruniu został rozwiązany. Tener Srdjan Subotić chce mocniej postawić na Pawła Sowińskiego i to młody wychowanek ma być pierwszym zmiennikiem na obwodzie.

W ostatnim sezonie Brenk w ciągu około kwadransa na parkiecie notował nieco poniżej 3 punktów na mecz, do tego po 2 zbiórki i asysty, skuteczność z gry na poziomie 45 procent, z dystansu poniżej 30 procent. W swoim najlepszym sezonie w PLK obrońca notował na koncie 6,5 pkt. We Włocławku trener Vedran Bosić liczy z jego strony na energię na parkiecie i zaangażowanie w grę w defensywie.



GAZETA pomorska

Relaks

Duża krzyżówka
panoramiczna
do kawy. Warto
połamać trochę głowę



Inowrocław

Trudna sytuacja
w Inofamie. Były
problemy
z wypłatami

Jeden z najstarszych polskich zakładów przemysłowych od miesiąca budzi ogromne emocje w regionie i w całym kraju, choć rząd zapewnia, że firma jest pod stałym nadzorem.
Str. 14

Kościół

Parafianie chcą
jawnych finansów
i martwią się
o młodych

Młodzież znika z kościołów, wierni chcą wiedzieć, na co przeznaczane są pieniądze z tacy - takie wnioski płyną z pierwszych miesięcy I Synodu Diecezji Bydgoskiej
Str. 4

Nasze finanse

Młodzież zarabia w wakacje. Są limity,
do których rodzice nie stracą ulg



Wakacyjna praca uczniów i studentów może pozbawić ich rodziców korzyści podatkowych. Rodzice często nie kontrolują zarobków swoich dzieci, a przekroczenie ustawowego limitu przychodów oznacza utratę ulg prorodzinnej, dla rodzin 4+ lub prawa do preferencyjnego rozliczenia jako samotny opiekun.
Str. 3

ZDROWIE

Kosmiczne kolejki do garstki lekarzy dla najmłodszych

Agnieszka Romanowicz

Powoli, ale przybywa psychiatrów dla dzieci i młodzieży. W szpitalach ciągle ich brakuje, a kolejki do poradni zdrowia psychicznego dla najmłodszych w regionie przekraczają rok. Tymczasem potrzeby rosną alarmująco!

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Zdrowia Psychicznego w Świeciu poszukuje specjalisty psychiatrii dzieci i młodzieży - ogłoszenie tej treści nie znika ze strony szpitala.

Psychiatry dziecięcego poszukują też we Włocławku i Toruniu.

Niedobór specjalistów dotyka wiele regionów i odbija się na powszechnym dostępie do lekarzy.

- Jeśli sprawa jest pilna, to załatwisz ją tylko prywatnie i to też nie od ręki - zapewnia mama Kubę z powiatu brodnickiego, który ma orze-

czenie o spektrum autyzmu. - Na NFZ trzeba czekać tak długo, że nie ma to sensu. Całe pięć minut wizyty po roku czekania niewiele dadzą.

Sprawdzamy kolejki do poradni zdrowia psychicznego dla dzieci w naszym regionie.

● Szpital Uniwersytecki im. Jurasza w Bydgoszczy - 145 dni

● Regionalny Szpital Specjalistyczny w Grudziądzu - 449 dni

● Wojewódzki Szpital Zdrowia Psychicznego w Świeciu - 201 dni

● Wojewódzki Szpital Zespolony w Toruniu - 198 dni.

Tymczasem 60 proc. polskich nastolatków żyje w chronicznym stresie, 40 proc. wykazuje objawy depresyjne, a 17 proc. samookalecza się. W okresie 2013-2024 liczba prób samobójczych wśród młodzieży w wieku 13-18 lat wzrosła około sześciokrotnie.

©

Str. 3

REKLAMA

0011542523

Zakreślona LOTERIADA
GRAJ O MILIONY NAGRÓD
ZGARNIAJ NAGRODY

NAGRODA GŁÓWNA AUDI A3

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

Szczegółowe informacje dotyczące liczby nagród oraz regulamin dostępne na www.loteriada.pl
Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 30 czerwca do 31 sierpnia 2026 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Tangowa 25, 03-728 Warszawa

18+

400 zł
VOUCHER
1000 zł
+10 SZANS W LOSOWANIACH
ZAKRĘĆ KOŁEM
DODATKOWY LOS LOTERIADY

Bożena Szym

ZDROWIE

Brakuje lekarzy, a młodzi potrzebują pomocy

Agnieszka Romanowicz

Niemal połowa nastolatków ma skrajnie niską samoocenę. Wpadają w autodestrukcyjne zachowania, gwałtownie rośnie liczba prób samobójczych wśród dzieci. Młodemu ludziom brakuje wsparcia, w tym specjalistów od zdrowia psychicznego. W tej sprawie jest nadzieja.

Z „Diagnozy Młodzieży 2026”, zrealizowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wynika, że 60 procent nastolatków żyje w chronicznym stresie i przemęczeniu.

Do tego 40 proc. wykazuje objawy depresyjne, 62 proc. doświadcza nękania rówieśniczego, 17 proc. dokonało samookaleczeń, a 53 proc. młodych dorosłych mieszka z rodzicami i ma problemy z usamodzielnieniem się.

W okresie 2013-2024 liczba prób samobójczych wśród młodzieży w wieku 13-18 lat



FOT. PIXABAY

W okresie 2013-2024 liczba prób samobójczych wśród młodzieży wzrosła około sześciokrotnie. Jedynie 39 proc. uczniów deklaruje pozytywny stosunek do siebie

wzrosła około sześciokrotnie. Jedynie 39 proc. uczniów w wieku 15-18 lat deklaruje pozytywny stosunek do siebie. Niemal połowa nastolatków ma skrajnie niską samoocenę.

Niewydolny system

- Narastają zachowania autodestrukcyjne, przy jednocześnie niskim poziomie kapitału psychologicznego i niewydolnym systemie wsparcia

- diagnozuje MEN.

Niedobór wsparcia wynika m.in. z małego zainteresowania studentów medycyny specjalizacją w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży. Szpitale i przychodnie w regionie ponawiają dla nich oferty pracy.

- Psychiatria dziecięca jest jedną z najbardziej deficytowych specjalizacji - poinformowała Magdalena Przyda-

tek, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych Ministerstwa Zdrowia na ostatnim posiedzeniu sejmowej podkomisji ds. zdrowia psychicznego.

Zapewniła, że resort podejmuje działania, które mają zwiększyć zainteresowanie specjalizacjami w obszarze psychiatrii oraz psychiatrii dzieci i młodzieży.

- Stawiamy na poprawę atrakcyjności pracy w publicznym sektorze ochrony zdrowia - wyjaśniła.

Resort zwiększył limit przyjęć na kierunek lekarski, co w perspektywie kilku lat ma się przełożyć na większą liczbę lekarzy zainteresowanych specjalizacją psychiatryczną.

- Wprowadziliśmy też kredyt na studia medyczne dla osób, które studiują odpłatnie w języku polskim. Wyodrębniliśmy dziedziny priorytetowe. Mamy 22, w tym są obie dziedziny psychiatryczne. Lekarze, którzy odbywają szkolenie specjalizacyjne, otrzymują w trybie rezydencym wyższe wynagrodzenie. Przyznawana jest także większa liczba miejsc szkoleniowych w stosunku do pozostałych dziedzin - informuje resort zdrowia.

Więcej studentów psychiatrii

Z danych MZ wynika, że działania te przynoszą skutki,

bo rośnie liczba psychiatrów, w tym dla dzieci i młodzieży.

- Choć nie jest to też taka liczba, jakiej chcielibyśmy - zastrzegła Magdalena Przydatek. - Na koniec 2015 r. było 374 specjalistów, a na koniec 2025 r. tych specjalistów jest 603, co oznacza wzrost o 61 procent. W 2020 r. w trakcie specjalizacji było 210 lekarzy, a w 2025 r. jest ich już 452.

Mniej dynamicznie, ale przybywa też psychiatrów dla dorosłych.

- Na koniec 2015 r. mieliśmy 4011 specjalistów, a na koniec 2025 r. - 4725. To skok o około 17 proc. Obserwujemy dość wyraźny wzrost lekarzy w trakcie szkolenia specjalizacyjnego z psychiatrii. Ich liczba wzrosła z 1135 osób w 2020 r. do 1906 osób w 2025 r., to jest wzrost o 67 proc. - podaje MZ.

Resort szacuje, że do końca 2029 r. liczba psychiatrów zwiększy się o ok. 1000, a w przypadku dzieci i młodzieży do około 800 specjalistów. ©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY KOWR

0011551176

Szukasz wiedzy o OZE? KOWR Ci w tym pomoże

Promowanie informacji na temat odnawialnych źródeł energii, zarówno wśród rolników, jak i uczniów, to, obok zadań typowo administracyjnych, ważna część działalności KOWR.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa to agencja wykonawcza, nadzorowana przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jej działalność skupiona jest przede wszystkim na wdrażaniu i wspieraniu aktywnej polityki rolnej oraz rozwoju obszarów wiejskich. Zarówno w zakresie działalności rolniczej, jak i innych podmiotów funkcjonujących w sektorze rolno-żywnościowym. To jednak nie wszystko, czym zajmuje się KOWR.

Z informacją do szerokiego grona odbiorców

- Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa dynamicznie rozwija również działania promocyjne i edukacyjne w obszarze odnawialnych źródeł energii (OZE), koncentrując



się na budowaniu samowystarczalności energetycznej regionów wiejskich - tłumaczy Jan Szopiński, Zastępca Dyrektora Generalnego KOWR w Warszawie.

- Wszystkie inicjatywy naszej instytucji realizowane są pod spójnym hasłem „energia z rolnictwa” i sygnowane znakiem graficznym Agro OZE. Kluczowym elementem

strategii jest upowszechnianie wiedzy o OZE m.in. poprzez kampanie medialne, szkolenia, projekty specjalne oraz ekspercki portal www.energiazrolnictwa.pl. Działania te trafiają bezpośrednio do rolników, lokalnych przedsiębiorców oraz samorządowców, realnie wpływając na poprawę jakości życia na wsi. Instytucja pamięta także o młodym pokoleniu,

dlatego już we wrześniu wystartuje druga edycja konkursu „Energia z rolnictwa”, skierowana do uczniów klas 4-7 szkół podstawowych z terenów gmin wiejskich i miejsko-wiejskich - wyjaśnia zastępca dyrektora generalnego.

Rejestr wytwórców biogazu i biometanu

W kontekście OZE działania KOWR-u obejmują nie tylko użytkowników końcowych czy odbiorców akcji informacyjnych, ale również producentów. Wśród swoich zadań o charakterze strictly administracyjnym, KOWR prowadzi bowiem rejestr wytwórców biogazu rolniczego i biometanu, a także wykaz spółdzielni energetycznych.

- Od 2021 r., kiedy w wykazie prowadzonym przez Dyrektora Generalnego KOWR zamieszczono pierwszą spółdzielnię energetyczną, do dziś zarejestrowano ich 768. Zrzeszają one ponad 2

tysiące członków z obszarów gmin wiejskich i miejsko-wiejskich - wylicza Jan Szopiński. - Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego funkcjonuje obecnie 40 spółdzielni energetycznych. Zgodnie z przepisami ustawy o OZE, spółdzielnia energetyczna może działać wyłącznie na rzecz samej spółdzielni i jej członków, co oznacza, że nie może sprzedawać nadwyżek energii podmiotom trzecim.

Do najważniejszych korzyści funkcjonowania w ramach spółdzielni energetycznej zaliczają m.in.: rozliczenie z zastosowaniem systemu opustu ze współczynnikiem 1:0,6 (tzw. net-metering); niższe koszty pozyskania energii przez członków spółdzielni energetycznych (zwolnienie z opłaty dystrybucyjnej, opłaty rozliczeniowej, opłaty OZE, opłaty mocowej, opłaty kogeneracyjnej); zwolnienie od podatku akcyzowego,

pod warunkiem że łączna moc zainstalowana elektryczna wszystkich instalacji nie przekracza 1 MW.

Z kolei w rejestrze wytwórców biogazu rolniczego aktualnie znajduje się 211 biogazowni rolniczych, w tym 2 biometanownie. - Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego funkcjonuje 8 instalacji biogazowych - uzupełnia nasz rozmówca. - Dostrzegając potrzeby w tym obszarze w naszym regionie, KOWR przygotował ofertę szkoleniową uwzględniającą wszystkie aspekty z zakresu mikrobiogazowni rolniczych o mocy do 50 kWe. Osoby zainteresowane naszymi inicjatywami, w tym uczestnictwem w planowanych szkoleniach, zapraszam do odwiedzenia strony internetowej www.energia-zrolnictwa.pl oraz kontaktu z Departamentem Innowacji w KOWR pod numerem telefonu 22 376 71 30 - zachęca Jan Szopiński.



PIENIĄDZE

Bezpieczeństwo i obronność. Do wzięcia miliony z Funduszu

Agnieszka Domka-Rybka

Samorządy i przedsiębiorstwa już mogą ubiegać się o finansowanie inwestycji wzmacniających bezpieczeństwo i odporność państwa w ramach Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności - zapowiedziała w Bydgoszczy prof. Marta Postuła, wiceprezes BGK.

- Idźcie do banku, nawet jeśli wydaje się wam, że jesteście za mali i nie macie historii w realizacji dużych kontraktów. Zapytajcie, czy realizuje on gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego. Dalej to już rola państwa, żeby małe i średnie przedsiębiorstwa również uczestniczyły w wielkim wysiłku o realizację kontraktów w ramach FBiO - mówiła podczas konferencji u wojewody kujawsko-pomorskiego prof. zw. dr hab. Marta



Głównymi beneficjentami FBiO będą samorządy i szeroko pojęty sektor komunalny - powiedziała prof. Marta Postuła

Postuła, pierwsza wiceprezes BGK.

Dodała, że nasz region z Bydgoszczą na czele ma duże szanse na pieniądze, ponieważ to obszar kluczowy, jeśli chodzi o rozwój polskiego sektora zbrojeniowego. Mowa zarówno o zadaniach na rzecz tych kontraktów, a także reali-

zacji dużych, finansowanych chociażby w z SAFE.

Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności jest finansowany z pieniędzy Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO), którego łączna wartość wynosi około 23 mld zł. Ma wspierać inwestycje w ochronę ludności, infra-

strukturę podwójnego zastoso-

sowania, cyberbezpieczeństwo, ciągłość działania usług krytycznych oraz rozwój potencjału polskich przedsiębiorstw, w tym sektora obronnego.

Dzieli się na dwie części: pożyczkową i kapitałową. Część pożyczkowa stanowi 70 proc. środków Funduszu, a część kapitałowa - 30 proc.

Za obsługę części pożyczkowej odpowiada BGK. Jej wartość to około 16 mld zł. Ponad 11 mld zł przeznaczono dla sektora komunalnego na projekty związane z bezpieczeństwem i odpornością lokalną. Pożyczki dla samorządów mają być udzielane na bardzo korzystnych warunkach: z zerowym oprocentowaniem, wieloletnim okresem spłaty (nawet do 20 lat) oraz możliwością częściowego umorzenia zobowiązań.

Więcej na ten temat piszemy na pomorska.pl

©P

PROGNOZA POGODY

Za dnia tylko 19 stopni Celsjusza, a w nocy 9. Ale najpierw będzie upał

Agnieszka Romanowicz

Dynamiczna pogoda szykuje się w ciągu kolejnych dwóch tygodni w Kujawsko-Pomorskiem. Najbliższe dni będą piekielnie gorące, a potem przyjdzie ochłodzenie. I to znaczne!

Wojewoda kujawsko-pomorski wydał ostrzeżenie o upałach w regionie. Dziś temperatura może osiągnąć 32 st. Celsjusza. Najgoręcej ma być w powiatach: aleksandrowskim, inowrocławskim, mogileńskim, radziejowskim, włocławskim i żnińskim.

W niedzielę sytuacja gwałtownie się zmieni - wróćą chłody. - Z piątku na sobotę pojawiają się burze, lokalnie intensywne, po których ochłodzi się o około 10 stopni C - zapowiada Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy. - Ten okres chłodu potrwa

do następnego weekendu. Będzie chłodniej w dzień i w nocy. Trzeba się przygotować na kilka zimniejszych nocy i poranków, bo temperatura obniży się do 9 stopni Celsjusza.

Najchłodniejszy ma być wtorek 21 lipca - za dnia temperatura spadnie do 19 stopni C. - Niezbyt ciekawie prezentuje się tegoroczny lipiec - przyznaje Bogdan Bąk. - Deszcz, burze, prawie ciągle silny wiatr, a na Wybrzeżu bardzo silny. Nie sprzyja to letniemu wypoczynkowi.

Wszystkie te zjawiska są efektem działania układów niżowych, z których jeden zalega nad Skandynawią, a drugi pojawia się i znikła w rejonie południowych Niemiec. - Ten pierwszy niż psuje pogodę na wschodniej części Wybrzeża, na Warmii i Mazurach, a drugi na południu kraju - wyjaśnia meteorolog.

©P

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544798

Inowrocław

• Biuro ogłoszeń
tel. 52 357 22 33

KULTURA

Zaproszenie na promocję.
Zaprezentują powieść
graficzną o bohaterze AK

Wiktoria Skrzyńska

Na ciekawe spotkanie autorskie zaprasza jutro o godz. 13 Muzeum im. Jana Kasprzowicza w Inowrocławiu.

Poświęcone będzie ono Wacławowi Szewielińskiemu - żołnierzowi Armii Krajowej, 5. Wileńskiej Brygady AK oraz Honorowemu Obywatelowi Miasta Inowrocławia. Podczas spotkania promowana będzie powieść graficzna przedstawiająca losy tej niezwykle postaci.

Publikacja w atrakcyjnej formie łączy rzetelną narrację historyczną z opowieścią obrazkową, przybliżając życie

jednego z najbardziej zasłużonych mieszkańców Inowrocławia.

Uczestnicy spotkania poznają wojenne i powojenne losy W. Szewielińskiego oraz drogę do wyróżnienia tytułem Honorowego Obywatela Miasta Inowrocławia.

Będzie też okazja posłuchać, jak powstawała historyczna opowieść w ilustrowanej formie. Opowiedzą o tym jej autorzy - Magdalena Basińska, historyk, muzealnik i regionalistka związana z Inowrocławiem oraz Jarosław „JARO” Wojtasiński, rysownik, karykaturzysta, grafiki i autor komiksów, laureat wielu konkursów rysunku satyrycznego w kraju i za granicą. ©

REKREACJA

Joga w parku.
Tak było na
pierwszych
zajęciach

(AG)

W minioną środę w Solankach odbyły się pierwsze w tym sezonie zajęcia jogi.

Organizatorem zajęć był Ośrodek Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu, a frekwencja - mimo upalnego dnia - okazała się naprawdę imponująca.

Uczestnicy, w różnym wieku i o różnym stopniu zaawansowania pod okiem doświadczonych instruktorki przeszli przez serię asan.

OSiR zaprasza na kolejne zajęcia, które odbędą się już za tydzień, 22 lipca o godzinie 17.00 przy grillowisku w Solankach. ©

GOSPODARKA

Trudna sytuacja Inofamy.
Problemy z wypłatami

Anna Grochowina

Rząd zapewnia, że Inofama jest pod stałym nadzorem, a działania na rzecz jej ratowania trwają.

Sytuacja jednego z najstarszych polskich zakładów przemysłowych od miesięcy budzi ogromne emocje w regionie i w całym kraju.

Firma, której historia sięga 1880 roku, przez dekady była symbolem przemysłowej tożsamości Kujaw. Dziś znajduje się w postępowaniu sanacyjnym, a jej przyszłość wisi na włosku. Na interpelację posła Łukasza Schreiberza odpowiedział właśnie minister Wojciech Balczun, przedstawiając szczegółowy obraz sytuacji spółki oraz działań podejmowanych przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A.

Inofama to marka z ponad 145-letnią tradycją. Powstała jako „Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych Głogowski i Syn”, przetrwała okupację, odbudowę powojenną i transformację ustrojową.

W 1991 roku przekształcono ją w spółkę Skarbu Państwa, a od 2018 roku wchodzi w skład Grupy Kapitałowej Agencji Rozwoju Przemysłu. Przez lata firma specjalizowała się w produkcji konstrukcji stalowych dla rolnictwa, budownictwa i energetyki, a także świadczyła usługi cynkownicze. W ostatnich latach zainwestowano m.in. w jedną z najnowocześniejszych ocynkowni w Europie. Mimo to - jak wynika z raportu za 2024 rok - przychód spółki wyniósł 60,29 mln zł, a strata netto sięgnęła ok. 13,38 mln zł.

Liczy się ostrożność

We wrześniu 2025 roku zarząd Inofamy podjął dramatyczną decyzję - złożył do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy dwa wnioski: o ogłoszenie upadłości oraz o otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego. Jak podkreślał zarząd, wniosek upadłościowy został złożony



Celem postępowania sanacyjnego jest stworzenie warunków do trwałej poprawy sytuacji Inofamy

wyłącznie z przyczyn ostrożnościowych.

- Zgodnie z przepisami, w przypadku kolizji wniosku upadłościowego z restrukturyzacyjnym, sąd wstrzymuje rozpoznanie wniosku o upadłość do czasu rozstrzygnięcia wniosku restrukturyzacyjnego - wyjaśniano w oficjalnym komunikacie.

23 października 2025 roku sąd otworzył postępowanie sanacyjne Inofamy. Oznacza to, że spółka zachowuje zarząd własny w zakresie czynności zwykłego zarządu, ale nadzór sprawuje zarządca sądowy - Grzegorz Floryszak. Celem postępowania jest naprawa sytuacji finansowej, zachowanie ciągłości działalności oraz zabezpieczenie interesów wierzycieli i pracowników.

Z odpowiedzi udzielonej przez ministra Wojciecha Balczuna wynika, że Skarb Państwa posiada w Inofamie bezpośrednio 3,9 proc. udziału w strukturze kapitałowej.

Uprawnienia z tych akcji wykonuje Agencja Rozwoju Przemysłu S.A., która jest większościowym akcjonariuszem spółki. ARP działa na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 17 stycznia 2025 roku.

ARP - jak czytamy w odpowiedzi - pozostaje w stałym kontakcie z zarządem spółki oraz zarządcą sądowym i na bieżąco monitoruje sytuację. Podkreślono, że spółka funkcjonuje w ramach postępowania

sanacyjnego i kontynuuje działalność operacyjną, a działania restrukturyzacyjne obejmują m.in. wzrost przychodów, obniżkę kosztów oraz zmiany w strukturze organizacyjnej i procesach - zwłaszcza w zakresie controllingu, handlu i dystrybucji.

W październiku 2025 roku ARP, Inofama i ELQ S.A. podpisały list intencyjny dotyczący projektu Mobilnych Stacji Zasilania Awaryjnego - to dowód, że restrukturyzacja ma być nie tylko ratunkiem, ale także impulsem do rozwoju nowych kompetencji.

Sytuacja pracowników

Mimo deklarowanego wsparcia, sytuacja w Inofamie pozostaje bardzo trudna. Jak wynika z doniesień z marca i kwietnia 2026 roku, w spółce pojawiły się problemy z wypłatami dla pracowników, a także przeprowadzono redukcję zatrudnienia obejmującą kilkadziesiąt osób. Pracownicy spółki zależnej „Narzędziownia” zgłaszali brak wypłat od stycznia 2026 roku.

Minister Wojciech Balczun w swojej odpowiedzi podkreśla, że celem postępowania sanacyjnego jest stworzenie warunków do trwałej poprawy sytuacji spółki. ARP deklaruje, że aktywnie uczestniczy w procesie i angażuje się we wszystkie działania naprawcze. ©

REKLAMA

0011547363

Całodobowy Zakład Pogrzebowy

Credo

Winda pogrzebowa i Baldachim pogrzebowy
GRATISCredo
ZAKŁAD POGRZEBOWY

**88-100 Inowrocław ul. Św. Ducha 33
tel. 52 35 77 416 kom. 509 946 759
www.pogrzeb.net credo@pogrzeb.net**

PRAWO I ZDROWIE



Finansowa afera z neurochirurgami postawiła pod znakiem zapytania wypłaty pełnych lipcowych pensji dla personelu szpitala. Sytuację uratowała Rada Powiatu Mogileńskiego - przyjęto uchwałę o udzieleniu lecznicy półmilionowej pożyczki na pokrycie w pełni kosztów wynagrodzenia

Szpital w cieniu afery... Musi robić swoje

- Kto by się spodziewał, że nasze Mogilno będzie tak popularne. Szkoda tylko, że to antyreklama - mówią mieszkańcy zszokowani medyczną aferą. Od kilkunastu dni to miasto jest na ustach całej Polski. Stało się tak po nagłośnieniu przez media procederu, do którego dochodziło w tutejszym szpitalu

Dominik Fijałkowski

Przez dwa lata (2023-2024) neurochirurdzy spółki medycznej, która współpracowała z mogileńską lecznicą na podstawie umowy, wykonywali tutaj zabiegi, wpisując do dokumentacji zawyżone koszty. Gdy sprawa wyszła na jaw, NFZ nałożył na szpital karę w wysokości 2,6 mln zł. Do tego placówka zobowiązana została przez sąd do wypłacenia medycznej spółce... ponad miliona złotych tytułem nieuregulowanych faktur.

Oburzenia nie kryją mieszkańcy Mogilna. - Szpital jest tematem numer jeden. Zresztą nie tylko w mieście. Nasz wnuk przebywa obecnie w Azji. Rozmawiałam z nim. Pytałam, czy interesuje się tym, co dzieje się w Polsce, a on mówi, że właśnie

widział informacje z Mogilna. Zrobiło mi się tak jakoś niefajnie. Po prostu, wstyd - skomentowała seniorka, którą spotkałem niedaleko szpitala.

Towarzyszący kobiecie mężczyzna zapytał retorycznie: - Ktoś chyba miał nad tym nadzór?

Apeluje też o szybkie wyjaśnienie sprawy, twierdząc, że stracone pieniądze mogły być przeznaczone na badania mieszkańców.

Sarkastycznie skomentowała sprawę kobieta zmierzająca w kierunku centrum miasta: - Teraz już każdy w Polsce wie, gdzie jest Mogilno...

Najczęściej z ust Mogilnian padało słowo „wstyd”.

Większość zastanawiała się, jak i dlaczego nikt nie zauważył, że w lecznicy dzieje się źle.

- Po nosie dostaje szpital, choć tak naprawdę nie leczono tam źle, tylko ktoś na tym leczeniu zarobił więcej niż mu się należało - usłyszałem.

Pytania o to, kto zwinął

W poniedziałek, 13 lipca, o sytuacji lecznicy dyskutowali podczas sesji radni powiatu mogileńskiego, który jest organem prowadzącym szpital. Padło sporo pytań, także o to, kto zwinął.

- Nie czynimy zarzutów, że był ten starosta, a potem tamten. Każdy z członków Zarządu Powiatu i radnych na pewno robił wszystko, żeby służbę zdrowia utrzymać na odpowiednim poziomie - uspokajał Tomasz Barczak, przewodniczący Rady Powiatu Mogileńskiego.

Mimo to, pojawiło się pytanie, czy w związku z aferą nie powinny polecieć głowy. Sugerowano zawieszenie w obowiązkach dyrektora szpitala do spraw medycznych.

Sebastian Jankiewicz, obecny dyrektor szpitala odwołał od takich decyzji: - Gwarantuję, że nikt obecnie na to stanowisko się nie zgłosi, tymczasem szpital bez dyrektora medycznego nie będzie spełniać warunków ustawowych.

Radnych interesowało, kto ponosi odpowiedzialność finansową i prawną za umowy podpisywane z NFZ oraz czy fundusz zgłaszał, że w szpitalu dochodzi do nieprawidłowości.

- Dyrektor odpowiedzialny jest za zawieranie umów - usłyszeli radni.

Padła też informacja, że NFZ dopiero w momencie, gdy doszło do zgłoszenia nieprawidłowości, ruszył z kontrolą, bo neurochirurdzy realizowali świadczenia w ramach ryczałtu, którym zarządzał szpital.

Jeden z radnych skomentował: - Skoro NFZ przez tak długi czas nie zauważył nieprawidłowości, to jak Zarząd Powiatu i Rada mieli wpaść na nieprawidłowości?

Zainteresowanie radnych budziło, czy poprzednia pani dyrektor szpitala (do 2024 roku) informowała Zarząd Powiatu o zwiększonych kontraktach neurologicznych. Okazuje się, że zarząd takiej informacji nie otrzymał.

Restrukturyzacja. To konieczność

Z powodu finansowych skutków afery z neurochirurgami pod znakiem zapytania stanęły wypłaty pełnych lipcowych pensji dla personelu szpitala. Na szczęście, 13 lipca radni przyjęli uchwałę o udzieleniu lecznicy półmilionowej pożyczki na pokrycie w pełni kosztów wynagrodzenia.

- Cieszy mnie, że radni podjęli decyzję o pożyczce, jak i to, że zauważyli konieczność wdrożenia reform - skomentował w rozmowie z „Pomorską” starosta mogileński Tomasz Krzesiński.

Okazuje się, że pożyczka udzielona została mogileńskiej placówce po raz pierwszy, bo po raz pierwszy nie można byłoby wypłacić tam w terminie pensji. Nie oznacza to jednak, że szpital bankrutuje.

Krzesiński przypomniał, że nie wahał się ani chwili zgłaszając sprawę medycznego procederu do prokuratury. Gdyby tego nie zrobił, trwałby on pewnie w najlepsze.

- Z dyrekcją szpitala zdawaliśmy sobie sprawę, że NFZ nałoży w tej sytuacji na naszą placówkę karę, ale innego wyjścia nie było. Obecnie wystąpiliśmy do funduszu o jej umorzenie lub rozłożenie na dogodne raty. Czekamy na decyzję - poinformował starosta.

Wspomniał też o bardzo dobrej współpracy Zarządu Powiatu z nowym dyrektorem szpitala, co po-

zwala na restrukturyzować lecznicę. A to oznacza zmiany dla pacjentów.

- Szpital będzie działał, ale jako placówka diagnostyczna, bo taka jest przyszłość małych powiatowych placówek, które mają za zadanie służyć swoim mieszkańcom. Nasi pacjenci z poważniejszymi schorzeniami trafiać będą do szpitali wyższej referencji - zdradził Krzesiński.

Starosta dodał też, że restrukturyzacja szpitala ruszyła w momencie zwolnienia jego poprzedniej szefowej. Pozwoliło to na zredukowanie liczby dyrektorów placówki z trzech do dwóch, co przyniosło duże oszczędności, podobnie, jak rezygnacja z firmy ochroniarskiej.

- Czekają nas ruchy kadrowe. W pierwszej kolejności będziemy rozstawiać się z osobami, które osiągnęły wiek emerytalny. Niestety, to konieczne decyzje. Stoimy przed wyborem albo działamy, albo się zwijamy - przyznaje starosta.

Restrukturyzacja obejmie też oddział ginekologiczny. W szpitalu działać ma ostatecznie tylko izba porodowa.

Mają poparcie władz miasta
Działania Zarządu Powiatu i nowego dyrektora szpitala popierają władze Mogilna.

- Rozumiem, że sytuacja wokół SPZOZ budzi wiele emocji i niepokoju wśród mieszkańców. Mam jednak pełne zaufanie do Zarządu Powiatu. Uważam, że wspólnie z nowym kierownictwem szpitala zareagowali odpowiedzialnie i bez zbędnej zwłoki, podejmując działania mające na celu wyjaśnienie sytuacji oraz zabezpieczenie interesu pacjentów - skomentował Karol Nawrot, burmistrz miasta.

Gmina Mogilno deklaruje gotowość do współpracy z powiatem wszędzie tam, gdzie w ramach swoich kompetencji może wesprzeć działania służące dobru mieszkańców.

© P

● Szpital w Mogilnie dysponuje 75 łózkami dla pacjentów; 26 łóżek na oddziale wewnętrznym, 19 na chirurgii ogólnej, 15 – położnictwo i ginekologia oraz 14 łóżek na oddziale pediatrycznym. Średnio szpital powiatowy w kraju posiada 100-150 łóżek, a mamy ok. 200 takich placówek. Jednak nie od dzisiaj wiadomo, że wcale nie tak mało miejsc pozostaje niewykorzystanych. W całym kraju wskaźnik ten kształtuje się na poziomie ok. 6,27 łóżka na 1000 mieszkańców, co daje Polsce czołowe miejsce w Unii Europejskiej (średnia w UE to ok. 5,11 łóżka na 1000 mieszkańców).

NA SYGNALE

Policjanci ruszyli w pościg

(iwo)

Policyjnym pościgiem zakończyła się akcja „Trzeźwy poranek” na terenie powiatu żnińskiego.

Żnińscy policjanci prowadzili działania, które miały na celu wyeliminowanie z ruchu nietrzeźwych kierujących. W trakcie akcji skontrolowali blisko 700 kierowców, nie wszyscy byli trzeźwi.

- Po godzinie 7 rano na Dworcowej w Żninie, mężczyzna jadący Nissanem, widząc, że policjanci sprawdzają stan trzeźwości, postanowił nie zatrzymać się do kontroli, omijając samochody oraz funkcjonar-



FOT. KPP ŻNIN

Akcja zakończyła się pościgiem za nietrzeźwym kierowcą

riuszy. Kontynuował jazdę po chodniku i przejściu dla pieszych, oddalając się z miejsca kontroli - relacjonuje oficer prasowy KPP w Żninie. Policjanci ruszyli za uciekającym autem.

Pościg zakończył się w Wenecji. Okazało się, że kierowca Nissana był nietrzeźwy. Stracił już prawo jazdy, a jego auto zostało zabezpieczone. Czekają go sąd i nawet do 5 lat więzienia. ©

IMPREZY

Wybierzcie się na Pałuki, bo w ten weekend atrakcji tam nie zabraknie

(iwo)

Sporo ciekawych imprez na rozpoczynający się dziś weekend przygotowano na terenie powiatu żnińskiego.

Wenecja zaprasza w sobotę 18 lipca o godz. 20.30 na noc z parowozami. To magiczny pokaz, który można podziwiać wyłącznie po zapadnięciu zmroku. Dzięki specjalnej aranżacji świetlnej oraz precyzyjnie dobranej muzyce, weneckie muzeum nabierze niesamowitego klimatu. To obowiązkowy punkt programu dla miłośników historii,

fotografii oraz rodzin z dziećmi. Wstęp z biletami.

18 i 19 lipca w Parku Wolności odbywać się będą Dni Barcina. Uświetnią je koncerty. W sobotę wystąpią: Last Chan-ce, Under Your Bed, Cleo oraz Kubańczyk. Podczas niedzielnych koncertów usłyszemy: Graffiti, Pogwizdanych oraz Wojtkę Szumańskiego. W niedzielę dodatkową atrakcją będzie konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń Wiejskich z możliwością degustacji regionalnych potraw.

Z kolei w Studzienkach (gm. Kcynia) odbędzie się w sobotę 18 lipca Pałukowski 2026. Początek o godz. 15.

Jak podkreślają organizatorzy, Pałukowisko to wyjątkowe wydarzenie łączące dawne obrzędy z nowoczesną wrażliwością.

Zaplanowano występy muzyczne. O godz. 18 wystąpi Michałowe (wielogłosowe pieśni tradycyjne), o 19.30 Wowakin (energetyczna mieszanka muzyki wiejskiej i miejskiego eksperymentu), a o 21 Jarzmo (unikalny gatunek industrial folk).

Odbędą się warsztaty plastyczne dla rodzin, zielarskie i astronomiczne z obserwacją Słońca. Nie zabraknie rękodzieła i lokalnego jadła.

©

KRÓTKO

Gniewkowo

Weźcie udział w malarskim plenerze

Młodzieżowa Rada Miejska zaprasza wszystkich chętnych do udziału w plenerze malarskim. Odbędzie się on w czwartek, 23 lipca o godz. 16, w gniewkowskim Parku Wolności. Niezbędne artykuły plastyczne zainteresowani otrzymają bezpłatnie na miejscu. Po zakończeniu pleneru dla uczestników wystąpi rockowa grupa Panic Order. Zaplanowano też ognisko z kiełbaskami. (FI)

REKLAMA 0011505536

Fono-Medica
aparaty słuchowe
Iwona Król

FONO MEDICA
APARATY SŁUCHOWE
IWONA KRÓL

CENTRUM NOWOCZESNEJ
DIAGNOSTYKI SŁUCHU

ŻNIN ul. Szpitalna 30
(Poradnie Specjalistyczne Szpital)

MOGILNO ul. Kościuszki 10 (SP ZOZ)

STRZELNO ul. Michelsona 2 (NZOZ MEDICA)

JANOWIEC WLKP. ul. Gnieźnieńska 4

☎ 605 217 271 www.fono-medica.gnieszno.pl

REKLAMA

0011555437

RIDiGP.6720.1.2024.PP

Rogowo, dnia 17 lipca 2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Rogowo wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 i art. 40, w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu **planu ogólnego Gminy Rogowo**, opracowanego na podstawie Uchwały Nr IV/29/2024 Rady Gminy Rogowo z dnia 28 czerwca 2024 r., wraz z **prognozą oddziaływania na środowisko**.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 17 lipca 2026 r. do 17 sierpnia 2026 r.** i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w dniach **od 17 lipca 2026 r. do 17 sierpnia 2026 r.**;
- 2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **4 sierpnia 2026 r. o godz. 16.30** w siedzibie Urzędu Gminy Rogowo, ul. Kościelna 8, 88-420 Rogowo;
- 3) wypełnienie ankiety dotyczących projektu planu ogólnego w dniach **od 17 lipca 2026 r. do 17 sierpnia 2026 r.**

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz ankietą został udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Rogowo, ul. Kościelna 8, 88-420 Rogowo, pok. nr 12, w poniedziałek, środę i czwartek od godziny 7:15 do 15:15, wtorek od godziny 7:15 do 16:15 oraz piątek od godziny 7:15 do 14:15, tel. 52 30 24 053 (wew. 16) oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Rogowo – <https://bip.rogowo.paluki.pl/artukul/konsultacje-spoeczne-2>

Uwagi do projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko należy kierować do Wójty Gminy Rogowo wyłącznie na formularzu, którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Gminy Rogowo, ul. Kościelna 8, 88-420 Rogowo, poczty elektronicznej: gmina@rogowo.paluki.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP: /ni8013wuih/SkrytkaESP, eDOR: AE:PL-71733-74848-BGAGU-18. Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy, tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzania planu ogólnego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, z późn. zm.), zwanego dalej „rozporządzeniem 2016/679”, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

WÓJT GMINY
/-/ Tomasz Michalczak

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych na potrzeby projektu planu ogólnego Gminy Rogowo

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (określane jako „RODO”) informuję, iż:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Rogowo z siedzibą w Urzędzie Gminy Rogowo, ul. Kościelna 8, 88-420 Rogowo, tel.: 52 30 24 053, e-mail: gmina@rogowo.paluki.pl
2. Wyznaczono inspektora ochrony danych w Urzędzie Gminy Rogowo, z inspektorem można się skontaktować przy pomocy adresu e-mail: iod@rogowo.paluki.pl
3. Dane osobowe przetwarzane będą w celu wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym oraz wypełnienia obowiązków wynikających z przepisów prawa na podstawie art. 6 ust. 1 lit. e) i c) RODO. Przepisy szczególne: ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
4. Odbiorcami danych są podmioty określone w przepisach prawa lub inne podmioty na podstawie stosownych umów zawartych z Gminą Rogowo.
5. Dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej.
6. Dane po zrealizowaniu celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane do celów archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do zrealizowania przepisów dotyczących archiwizowania danych przez Administratora.
7. W zakresie swoich danych osobowych ma Pani/Pan prawo żądania: dostępu do danych, sprostowania danych, a także prawo żądania wniesienia sprzeciwu wobec ich przetwarzania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, przenoszenia danych, jeśli jest możliwe i na zasadach wynikających z RODO.
8. Każda osoba ma prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, jeśli uzna, że przetwarzanie jej danych osobowych odbywa się niezgodnie z przepisami.
9. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe. Jest Pani/Pan zobowiązana/y do ich podania. Niepodanie danych osobowych będzie skutkowało wezwaniem do ich uzupełnienia, a w przypadku nieuzupełnienia pozostawieniem wniosku bez rozpoznania.
10. Dane nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji dotyczących Pani/Pana danych osobowych, w tym profilowaniu.

INWESTYCJE

W kościele była już dyskoteka, a teraz będzie SPA

Małgorzata Oberlan

Kościół w Wieldządzu po latach znów ożyje - właśnie został sprzedany. Nowy właściciel otworzy w nim SPA. W latach 90. działała w nim legendarna dyskoteka „Rink Weis” znana z zapasów w kisielu i wyborów mistera mokrych majteczek, na finał których panowie ściągali slipy.

Dawny kościół ewangelicki we wsi Wiedzadz (gmina Płużnica, powiat wąbrzeski) stał pusty od wielu lat. W latach 90. działała tutaj słynna w całym kraju dyskoteka Sławomira Weisnera - „Rink Weis”. Szaleństwa i tańce trwały tu do białego rana, a przebojem imprez były zapasy w kisielu. Słynne były też wybory mistera mokrych majteczek, na finał których panowie ściągali slipy i pokazywali pośladki publiczności.

Dyskoteka została zamknięta w 2006 roku. Potem kościół wystawiano na sprzedaż wielokrotnie. Przez długie lata jednak stał pusty. Jak przekazuje toruńskie biuro „Sowa Nieruchomości”, udało się obiekt sprzedać. Ta firma miała go w ofercie od dwóch lat. Nowy właściciel dawnego kościoła zamierza w nim otworzyć... SPA.

Trzeba dużo zainwestować

Toruńskie biuro „Sowa Nieruchomości” donosi, że po ponad dwóch latach poszukiwań odpowiedniego inwestora, sfinalizowało właśnie sprzedaż dawnego budynku kościoła w Wieldządzu. - Atrakcyjna cena ofertowa na poziomie 399 tysięcy złotych sprawiła, że obiekt przyciągał uwagę inwestorów z całej Polski. Pomysły na zagospodarowanie tej unikalnej przestrzeni były wręcz filmowe. Odbierali-



FOT. ARCHIWUM

W kościele w Wieldządzu działała słynna dyskoteka „Rink Weis”

śmy telefony od osób planujących stworzenie tam galerii sztuki, ekskluzywnego garażu dla zabytkowych aut, sali weselnej, klubu czy pensjonatu. Pojawiły się również zapytania o możliwość zaadaptowania budynku na prywatny kościół, a nawet arenę do organizacji gal bokserskich i walk w klatce - relacjonuje Nikodem Woź-

niak, koordynator ds. sprzedaży w biurze „Sowa Nieruchomości”. Ostatecznie jednak, jak zdradza pośrednik, większość entuzjastów zderzała się z twardą rzeczywistością finansową. Barierą nie była cena zakupu, lecz ogromna kubatura obiektu i potężny budżet niezbędny do przeprowadzenia adaptacji, w

tym przede wszystkim kosztownego remontu dachu. - Finalnie nieruchomość trafiła w dobre ręce. Zamiast ringu czy klubu nocnego, nowy inwestor planuje stworzyć w historycznych murach kameralne SPA - informuje Nikodem Woźniak. Dodając, że taka opcja powinna spotkać się z aprobatą lokalnej społeczności. Natomiast Bartosz Suprun, właściciel biura „Sowa Nieruchomości”, nie kryje, że sprzedaż dawnego kościoła była dla niego niecodziennym momentem. -Zrealizowałem w swojej karierze ponad siedemset transakcji, ale sprzedaż tak wyjątkowego obiektu to zupełnie inna kategoria. Największą satysfakcję daje mi znalezienie odpowiedniego nabywcy z twardym doświadczeniem biznesowym i zapleczem finansowym potrzebnym do realizacji tak złożonej inwestycji - podkreśla.

Kiedys to się działo... „Rink Weis” - ta nazwa kiedyś była na ustach połowy Polski. Dyskoteka stworzona w danym kościele we wsi Wieldzadz wielu szokowała. Równie wielu tutaj jednak przyciągała - na szalone zabawy do białego rana ściągały tutaj w latach 90. tłumy. Miejsce chętnie odwiedzali też dziennikarze. Nasza gazeta opisywała w 2005 roku, jak na specjalnych podestach „wyginały się zgrabne blondynki, a panowie brali udział w wyborach mistera mokrych majteczek”. - Na koniec chłopaki ściągają galoty. Wprawdzie są odwrócenie do publiczności tyłem, ale w lustrach i tak wszystko widać. Laski aż piszczą z radości - mówił naszemu reporterowi Adamowi Luksovi ówczesny szef dyskoteeki (28.07.2005 rok, Adam Luks „Na koniec chłopaki ściągają galoty”). „Rink Weis” zamknięty został w 2006 roku. ©

REKLAMA
INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805
00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.
000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40
Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.
000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.
282814801

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja
420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl
000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net
282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrą) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl
139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław.

Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl
408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.
000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.
8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl
000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717
000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrą) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.
000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917
8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322
000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.
000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648
000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.
000074

0111543167

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321
000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.
000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl
412314801/A

Sport

PIŁKA NOŻNA

Ostatnie sprawdziany niebiesko-czarnych i biało-zielonych

Dariusz Knopik

w sobotę o godz. 11 Zawisza Bydgoszcz i Olimpia Grudziądz rozegrają ostatnie sparingi w ramach przygotowań do nowego sezonu Betclie 2. Lidze

Zawiszanie w sobotę udadzą się do Opalenicy, by sprawdzić się na tle pierwszoligowej Polonii Warszawa.

- Jeszcze nie wiemy w jakiej formule zagramy - mówi Adrian Stawski, trener Zawiszy. - Będziemy rozmawiać z trenerem Piotrem Stokowcem na miejscu. Albo zagramy trzy razy po 40 minut, albo dwa razy po godzinie. Chciałbym, aby wszyscy dostali swoje minuty - dodaje.

Grudziądzanie na boisku przy ul. Słowackiego podejmą ekipę ze Środy Wielkopolskiej. - Na razie nasze wyniki są bardzo pozytywne - mówi trener biało-zielonych Dawid Pędziulek. - W tym ostatnim sparingu chcemy podtrzymać dobrą passę. Jednak i tak wszystko zweryfikuje liga - dodaje.

To będzie jedna z nielicznych okazji, by zobaczyć Olimpię w akcji. Ze względu na remont bieżni na stadionie przy ul. Piłsudskiego biało-zieloni wrócą na swój stadion dopiero w połowie października. Wcześniej wszystkie mecze będą rozgrywali na wyjazdach.

Przypomnijmy, że Zawisza na inaugurację podejmie Sokoła Kleczew, Olimpia zagra na wyjeździe z Avią Świdnik.



Zawisza trzy sparingi grał u siebie. Teraz czas na wyjazd

KRÓTKO

Pływanie i rekreacja 24-godzinne pływanie i dzień sportu

Wyjątkowe wydarzenie dla fanów sportu (i nie tylko) zaplanowano na weekend w centrum Bydgoszczy (Wyspa Młyńska). Głównym wydarzeniem będzie 24H Bydgoszcz Open Water Swimming (24H BOWS), 24-godzinny wyścig pływacki na rzece. Podczas tegorocznej, V edycji pływackich zawodów, rywalizacja odbędzie się w kilku kategoriach: 24H TEAM (sztafety 3-osobowe),

24H Solo, 12H Solo - Swim Life Balance i 30-minutowy maraton Champions Swim Sprint. W sobotę zawody potrwają od 10.00 do 23.00, a rywalizacja 24-godzinna zakończy się w niedzielę o godz. 10.00. Na sobotę (g. 10.00 - 20.00) zaplanowano też Bydgoski Dzień Sportu. - Zapraszamy na Wyspę Młyńską, gdzie kluby sportowe, organizacje oraz podmioty z branży sportu, zdrowia i rekreacji przygotowują bezpłatne aktywności fizyczne i pokazy sportowe dla mieszkańców. (M)

ŻUŻEL

Ligowe zaległości, początek SEC i walka o juniorskie medale

Magdalena Zimna

Większość ligowych drużyn w weekend pauzuje, ale emocji na torach nie powinno kibicom brakować.

W niedzielę zaległości z 10. rundy Metalkas 2. Ekstraligi odrobi Abramczyk Polonia.

Na mecz wybierają się do Poznania. I jak we wszystkich dotychczasowych meczach tego sezonu, w roli faworytów. Tamtejszy tor nie zawsze jednak był wygodny dla polonistów, a poznańskie „Skorpiony” w przeszłości potrafiły popsuć polonistom plany. Obecnie sa trzecią siłą w lidze. Ich największym atutem jest oczywiście Ryan Douglas - trzeci najsukuteczniejszy żużlowiec rozgrywek (za Janem Kvechem i Szymonem Woźniakiem), zresztą na celniku Polonii w kontekście wzmocnień na kolejny sezon. Do Poznania Abramczyk Polonia wybiera się bez zmian



Abramczyk Polonia po raz drugi zmierzy się z PSŻ. W pierwszym meczu pokonała „Skorpiony” 56:34

w składzie, mimo słabego występu Aleksandra Łoktajewa w ostatnim meczu z Ostrovią (0 pkt). - Olek miał gorszy dzień, ale na pewno wyciągnie wnioski i mam nadzieję, że w Poznaniu pojedzie już swoje - zapowiedział kierownik drużyny Krzysztof Kanclerz.

PSŻ: 9. Iversen, 10. Pludra, 11. Berge, 12. Smektała, 13. Douglas, 14. Witkowski, 15. Mencil

POLONIA: 1. Woźniak, 2. Putkowski, 3. Huckenbeck, 4. Łoktajew, 5. Buczkowski, 6. Andrzejewski, 7. Pawczak, 8. Przyjemski

Mecz PSŻ Poznań - Abramczyk Polonia Bydgoszcz odbędzie się w niedzielę (19.07), początek godz. 19.00. Transmisja w Canal+ Sport 5 i Canal+ online.

W sobotę żużlowcy powalczą również indywidualnie i w parach. W Zielonej Górze

odbędzie się 1. runda finałowa Speedway Euro (godz. 18.00). Mistrzowski tytuł bronić będzie Patryk Dudek, ale zawodnik Pres Toruń ma kilku mocnych konkurentów.

Lista startowa: 1. Michael Jepsen Jensen (Dania), 2. Leon Madsen (Dania), 3. Kai Huckenbeck (Niemcy), 4. Kacper Woryna (Polska), 5. Maciej Janowski (Polska), 6. Rasmus Jensen (Dania), 7. Adam Ellis (Wlk. Brytania), 8. Piotr Pawlicki (Polska), 9. Damian Ratajczak (Polska), 10. Andrzej Lebień (Łotwa), 11. Mikkel Michelsen (Dania), 12. Przemysław Pawlicki (Polska), 13. Mathias Pollestad (Norwegia), 14. Nazar Parnicki (Ukraina), 15. Patryk Dudek (Polska), 16. Jan Kvech (Czechy)

W Krośnie (g. 19.00) odbędzie się z kolei finał Młodzieżowych Mistrzostw Polski Par Klubowych. A na liście startowej są juniorzy z Torunia (Mikołaj Duchiński, Antoni Kawczyński) i Bydgoszczy (Maksymilian Pawełczak, Wiktor Przyjemski). Ich rywalami będą pary z Lublina, Częstochowy, Wrocławia, Gorzowa i Krosna.

KOSZYKÓWKA

Tata był królem strzelców polskiej ligi, teraz syn zagra dla Anwilu Włocławek

Joachim Przybył

Dwóch znanych w PLK graczy dołączyło do Anwilu Włocławek: Samuel Hines jr z Czarnych Słupsk i Adam Brenk z Arrivy Lotto Toruń.

Samuel Hines Jr ma 23 lata, 198 cm wzrostu i najchętniej gra na pozycji niskiego skrzydłowego. W ostatnim sezonie debiutował na europejskich parkietach. Jego pierwszym klubem była słowacka Iskra Svit. W jedenastu rozegranych tam spotkaniach zdobywał średnio 12,5 punktu i doкладаł 5,9 zbiórki, przebywając na parkiecie blisko 30 minut na mecz. W lutym prze-



Samuel Hines jr debiutował w PLK w Czarnych Słupsk

niósł się do Czarnych Słupsk, gdzie pokazał się z bardzo dobrej strony: średnio 12,7 pkt i ponad 7 zbiórek (!).

Hines chwalony jest za atletyzm i duże zaangażowanie w grę po obu stronach parkietu. Uznawany jest

za solidnego obrońcę, choć do poprawienia ma jeszcze mało stabilny rzut z dystansu. Jego ojciec, Samuel Hines Senior, był jedną z gwiazd naszej ligi w drugiej połowie lat 90. W barwach Pogoni Ruda Śląska był nawet królem

strzelców ze średnią powyżej 27 punktów na mecz, a karierę naszym kraju zakończył w 2000 roku w Tarnowie.

W Anwilu zagra także Adam Brenk, którego kontrakt w Toruniu został rozwiązany. Tener Srdjan Subotić chce mocniej postawić na Pawła Sowińskiego i to młody wychowanek ma być pierwszym zmiennikiem na obwodzie.

W ostatnim sezonie Brenk w ciągu około kwadransa na parkiecie notował nieco poniżej 3 punktów na mecz, do tego po 2 zbiórki i asysty, skuteczność z gry na poziomie 45 procent, z dystansu poniżej 30 procent. W swoim najlepszym sezonie w PLK obrońca notował na koncie 6,5 pkt. We Włocławku trener Vedran Bosić liczy z jego strony na energię na parkiecie i zaangażowanie w grę w defensywie.



GAZETA pomorska KUJAWSKA

Relaks

Duża krzyżówka
panoramiczna
do kawy. Warto
połamać trochę głowę



Włocławek

Dofinansowanie
na budowę ronda
turbinowego
przy PUP

Trwa budowa ronda, które ma roz-
ładować ruch i poprawić bezpie-
czeństwo. Podpisano umowę na do-
finansowanie drogowej inwestycji
w mieście
Str. 14

Kościół

Parafianie chcą
jawnych finansów
i martwią się
o młodych

Młodzież znika z kościołów, wierni
chcą wiedzieć, na co przeznaczane
są pieniądze z tacy - takie wnioski
płyną z pierwszych miesięcy I Sy-
nodu Diecezji Bydgoskiej
Str. 4

Nasze finanse

Młodzież zarabia w wakacje. Są limity,
do których rodzice nie stracą ulg



Wakacyjna praca uczniów i studentów może pozbawić ich rodziców
korzyści podatkowych. Rodzice często nie kontrolują zarobków swoich
dzieci, a przekroczenie ustawowego limitu przychodów oznacza utratę
ulg prorodzinnej, dla rodzin 4+ lub prawa do preferencyjnego rozlicze-
nia jako samotny opiekun. Str. 3

ZDROWIE

Kosmiczne kolejki do garstki lekarzy dla najmłodszych

Agnieszka Romanowicz

**Powoli, ale przybywa psychia-
trów dla dzieci i młodzieży.
W szpitalach ciągle ich brakuje,
a kolejki do poradni zdrowia
psychicznego dla najmłod-
szych w regionie przekraczają
rok. Tymczasem potrzeby ro-
sną alarmująco!**

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala
Zdrowia Psychicznego w Świeciu
poszukuje specjalisty psychiatrii
dzieci i młodzieży - ogłoszenie tej
treści nie znika ze strony szpitala.

Psychiatry dziecięcego poszu-
kują też we Włocławku i Toruniu.

Niedobór specjalistów dotyka
wiele regionów i odbija się na po-
wszechnym dostępie do lekarzy.

- Jeśli sprawa jest pilna, to zała-
twisz ją tylko prywatnie i to też nie
od ręki - zapewnia mama Kubę z po-
wiatu brodnickiego, który ma orze-

czenie o spektrum autyzmu. - Na
NFZ trzeba czekać tak długo, że nie
ma to sensu. Całe pięć minut wizyty
po roku czekania niewiele dadzą.

Sprawdzamy kolejki do poradni
zdrowia psychicznego dla dzieci
w naszym regionie.

● Szpital Uniwersytecki im. Jurasza
w Bydgoszczy - 145 dni

● Regionalny Szpital Specjali-
styczny w Grudziądzu - 449 dni

● Wojewódzki Szpital Zdrowia Psy-
chicznego w Świeciu - 201 dni

● Wojewódzki Szpital Zespolony
w Toruniu - 198 dni.

Tymczasem 60 proc. polskich
nastolatków żyje w chronicznym
stresie, 40 proc. wykazuje objawy
depresyjne, a 17 proc. samookale-
cza się. W okresie 2013-2024 liczba
prób samobójczych wśród mło-
dzieży w wieku 13-18 lat wzrosła
około sześciokrotnie.

©©

Str. 3

REKLAMA

0011542523

Zakrecona LOTERIADA
GRAJ O MILIONY NAGRÓD
ZGARNIAJ NAGRODY

NAGRODA GŁÓWNA AUDI A3

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

Szczegółowe informacje dotyczące liczby nagród oraz regulamin dostępne na www.loteriada.pl
Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 30 czerwca do 31 sierpnia 2026 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Tangowa 25, 03-728 Warszawa

18+

400 zł
VOUCHER
1000 zł
+10 SZANS W LOSOWANIACH
ZAKRĘĆ KOŁEM
DODATKOWY LOS LOTERIADY

Bożena Szymczak

ZDROWIE

Brakuje lekarzy, a młodzi potrzebują pomocy

Agnieszka Romanowicz

Niemal połowa nastolatków ma skrajnie niską samoocenę. Wpadają w autodestrukcyjne zachowania, gwałtownie rośnie liczba prób samobójczych wśród dzieci. Młodemu ludziom brakuje wsparcia, w tym specjalistów od zdrowia psychicznego. W tej sprawie jest nadzieja.

Z „Diagnozy Młodzieży 2026”, zrealizowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wynika, że 60 procent nastolatków żyje w chronicznym stresie i przemęczeniu.

Do tego 40 proc. wykazuje objawy depresyjne, 62 proc. doświadcza nękania rówieśniczego, 17 proc. dokonało samookaleczeń, a 53 proc. młodych dorosłych mieszka z rodzicami i ma problemy z usamodzielnieniem się.

W okresie 2013-2024 liczba prób samobójczych wśród młodzieży w wieku 13-18 lat



FOT. PIXABAY

W okresie 2013-2024 liczba prób samobójczych wśród młodzieży wzrosła około sześciokrotnie. Jedynie 39 proc. uczniów deklaruje pozytywny stosunek do siebie

wzrosła około sześciokrotnie. Jedynie 39 proc. uczniów w wieku 15-18 lat deklaruje pozytywny stosunek do siebie. Niemal połowa nastolatków ma skrajnie niską samoocenę.

Niewydolny system

- Narastają zachowania autodestrukcyjne, przy jednocześnie niskim poziomie kapitału psychologicznego i nie-

wydolnym systemie wsparcia - diagnozuje MEN.

Niedobór wsparcia wynika m.in. z małego zainteresowania studentów medycyny specjalizacją w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży. Szpitale i przychodnie w regionie ponawiają dla nich oferty pracy.

- Psychiatria dziecięca jest jedną z najbardziej deficytowych specjalizacji - poinformowała Magdalena Przyda-

tek, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych Ministerstwa Zdrowia na ostatnim posiedzeniu sejmowej podkomisji ds. zdrowia psychicznego.

Zapewniła, że resort podejmuje działania, które mają zwiększyć zainteresowanie specjalizacjami w obszarze psychiatrii oraz psychiatrii dzieci i młodzieży.

- Stawiamy na poprawę atrakcyjności pracy w publicznym sektorze ochrony zdrowia - wyjaśniła.

Resort zwiększył limit przyjęć na kierunek lekarski, co w perspektywie kilku lat ma się przełożyć na większą liczbę lekarzy zainteresowanych specjalizacją psychiatryczną.

- Wprowadziliśmy też kredyt na studia medyczne dla osób, które studiują odpłatnie w języku polskim. Wyodrębniliśmy dziedziny priorytetowe. Mamy 22, w tym są obie dziedziny psychiatryczne. Lekarze, którzy odbywają szkolenie specjalizacyjne, otrzymują w trybie rezydencym wyższe wynagrodzenie. Przyznawana jest także większa liczba miejsc szkoleniowych w stosunku do pozostałych dziedzin - informuje resort zdrowia.

Więcej studentów psychiatrii

Z danych MZ wynika, że działania te przynoszą skutki,

bo rośnie liczba psychiatrów, w tym dla dzieci i młodzieży.

- Choć nie jest to też taka liczba, jakiej chcielibyśmy - zastrzegła Magdalena Przydatek. - Na koniec 2015 r. było 374 specjalistów, a na koniec 2025 r. tych specjalistów jest 603, co oznacza wzrost o 61 procent. W 2020 r. w trakcie specjalizacji było 210 lekarzy, a w 2025 r. jest ich już 452.

Mniej dynamicznie, ale przybywa też psychiatrów dla dorosłych.

- Na koniec 2015 r. mieliśmy 4011 specjalistów, a na koniec 2025 r. - 4725. To skok o około 17 proc. Obserwujemy dość wyraźny wzrost lekarzy w trakcie szkolenia specjalizacyjnego z psychiatrii. Ich liczba wzrosła z 1135 osób w 2020 r. do 1906 osób w 2025 r., to jest wzrost o 67 proc. - podaje MZ.

Resort szacuje, że do końca 2029 r. liczba psychiatrów zwiększy się o ok. 1000, a w przypadku dzieci i młodzieży do około 800 specjalistów. ©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY KOWR

0011551176

Szukasz wiedzy o OZE? KOWR Ci w tym pomoże

Promowanie informacji na temat odnawialnych źródeł energii, zarówno wśród rolników, jak i uczniów, to, obok zadań typowo administracyjnych, ważna część działalności KOWR.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa to agencja wykonawcza, nadzorowana przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jej działalność skupiona jest przede wszystkim na wdrażaniu i wspieraniu aktywnej polityki rolnej oraz rozwoju obszarów wiejskich. Zarówno w zakresie działalności rolniczej, jak i innych podmiotów funkcjonujących w sektorze rolno-żywnościowym. To jednak nie wszystko, czym zajmuje się KOWR.

Z informacją do szerokiego grona odbiorców

- Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa dynamicznie rozwija również działania promocyjne i edukacyjne w obszarze odnawialnych źródeł energii (OZE), koncentrując



się na budowaniu samowystarczalności energetycznej regionów wiejskich - tłumaczy Jan Szopiński, Zastępca Dyrektora Generalnego KOWR w Warszawie.

- Wszystkie inicjatywy naszej instytucji realizowane są pod spójnym hasłem „energia z rolnictwa” i sygnowane znakiem graficznym Agro OZE. Kluczowym elementem

strategii jest upowszechnianie wiedzy o OZE m.in. poprzez kampanie medialne, szkolenia, projekty specjalne oraz ekspercki portal www.energiazrolnictwa.pl. Działania te trafiają bezpośrednio do rolników, lokalnych przedsiębiorców oraz samorządowców, realnie wpływając na poprawę jakości życia na wsi. Instytucja pamięta także o młodym pokoleniu,

dlatego już we wrześniu wystartuje druga edycja konkursu „Energia z rolnictwa”, skierowana do uczniów klas 4-7 szkół podstawowych z terenów gmin wiejskich i miejsko-wiejskich - wyjaśnia zastępca dyrektora generalnego.

Rejestr wytwórców biogazu i biometanu

W kontekście OZE działania KOWR-u obejmują nie tylko użytkowników końcowych czy odbiorców akcji informacyjnych, ale również producentów. Wśród swoich zadań o charakterze stricte administracyjnym, KOWR prowadzi bowiem rejestr wytwórców biogazu rolniczego i biometanu, a także wykaz spółdzielni energetycznych.

- Od 2021 r., kiedy w wykazie prowadzonym przez Dyrektora Generalnego KOWR zamieszczono pierwszą spółdzielnię energetyczną, do dziś zarejestrowano ich 768. Zrzeszają one ponad 2

tysiące członków z obszarów gmin wiejskich i miejsko-wiejskich - wylicza Jan Szopiński. - Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego funkcjonuje obecnie 40 spółdzielni energetycznych. Zgodnie z przepisami ustawy o OZE, spółdzielnia energetyczna może działać wyłącznie na rzecz samej spółdzielni i jej członków, co oznacza, że nie może sprzedawać nadwyżek energii podmiotom trzecim.

Do najważniejszych korzyści funkcjonowania w ramach spółdzielni energetycznej zaliczają m.in.: rozliczenie z zastosowaniem systemu opustu ze współczynnikiem 1:0,6 (tzw. net-metering); niższe koszty pozyskania energii przez członków spółdzielni energetycznych (zwolnienie z opłaty dystrybucyjnej, opłaty rozliczeniowej, opłaty OZE, opłaty mocowej, opłaty kogeneracyjnej); zwolnienie od podatku akcyzowego,

pod warunkiem że łączna moc zainstalowana elektryczna wszystkich instalacji nie przekracza 1 MW.

Z kolei w rejestrze wytwórców biogazu rolniczego aktualnie znajduje się 211 biogazowni rolniczych, w tym 2 biometanownie. - Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego funkcjonuje 8 instalacji biogazowych - uzupełnia nasz rozmówca. - Dostrzegając potrzeby w tym obszarze w naszym regionie, KOWR przygotował ofertę szkoleniową uwzględniającą wszystkie aspekty z zakresu mikrobiogazowni rolniczych o mocy do 50 kWe. Osoby zainteresowane naszymi inicjatywami, w tym uczestnictwem w planowanych szkoleniach, zapraszam do odwiedzenia strony internetowej www.energiazrolnictwa.pl oraz kontaktu z Departamentem Innowacji w KOWR pod numerem telefonu 22 376 71 30 - zachęca Jan Szopiński.



PIENIĄDZE

Bezpieczeństwo i obronność. Do wzięcia miliony z Funduszu

Agnieszka Domka-Rybka

Samorządy i przedsiębiorstwa już mogą ubiegać się o finansowanie inwestycji wzmacniających bezpieczeństwo i odporność państwa w ramach Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności - zapowiedziała w Bydgoszczy prof. Marta Postuła, wiceprezes BGK.

- Idźcie do banku, nawet jeśli wydaje się wam, że jesteście za mali i nie macie historii w realizacji dużych kontraktów. Zapytajcie, czy realizuje on gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego. Dalej to już rola państwa, żeby małe i średnie przedsiębiorstwa również uczestniczyły w wielkim wysiłku o realizację kontraktów w ramach FBiO - mówiła podczas konferencji u wojewody kujawsko-pomorskiego prof. zw. dr hab. Marta



Głównymi beneficjentami FBiO będą samorządy i szeroko pojęty sektor komunalny - powiedziała prof. Marta Postuła

Postuła, pierwsza wiceprezes BGK.

Dodała, że nasz region z Bydgoszczą na czele ma duże szanse na pieniądze, ponieważ to obszar kluczowy, jeśli chodzi o rozwój polskiego sektora zbrojeniowego. Mowa zarówno o zadaniach na rzecz tych kontraktów, a także reali-

zacji dużych, finansowanych chociażby w z SAFE.

Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności jest finansowany z pieniędzy Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO), którego łączna wartość wynosi około 23 mld zł. Ma wspierać inwestycje w ochronę ludności, infra-

strukturę podwójnego zastoso-

sowania, cyberbezpieczeństwo, ciągłość działania usług krytycznych oraz rozwój potencjału polskich przedsiębiorstw, w tym sektora obronnego.

Dzieli się na dwie części: pożyczkową i kapitałową. Część pożyczkowa stanowi 70 proc. środków Funduszu, a część kapitałowa - 30 proc. Za obsługę części pożyczkowej odpowiada BGK. Jej wartość to około 16 mld zł. Ponad 11 mld zł przeznaczono dla sektora komunalnego na projekty związane z bezpieczeństwem i odpornością lokalną. Pożyczki dla samorządów mają być udzielane na bardzo korzystnych warunkach: z zerowym oprocentowaniem, wieloletnim okresem spłaty (nawet do 20 lat) oraz możliwością częściowego umorzenia zobowiązań.

Więcej na ten temat piszemy na pomorska.pl

©P

PROGNOZA POGODY

Za dnia tylko 19 stopni Celsjusza, a w nocy 9. Ale najpierw będzie upał

Agnieszka Romanowicz

Dynamiczna pogoda szykuje się w ciągu kolejnych dwóch tygodni w Kujawsko-Pomorskiem. Najbliższe dni będą piekielnie gorące, a potem przyjdzie ochłodzenie. I to znaczne!

Wojewoda kujawsko-pomorski wydał ostrzeżenie o upałach w regionie. Dziś temperatura może osiągnąć 32 st. Celsjusza. Najgoręcej ma być w powiatach: aleksandrowskim, inowrocławskim, mogileńskim, radziejowskim, włocławskim i żnińskim.

W niedzielę sytuacja gwałtownie się zmieni - wróćą chłody. - Z piątku na sobotę pojawiają się burze, lokalnie intensywne, po których ochłodzi się o około 10 stopni C - zapowiada Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy. - Ten okres chłodu potrwa

do następnego weekendu. Będzie chłodniej w dzień i w nocy. Trzeba się przygotować na kilka zimniejszych nocy i poranków, bo temperatura obniży się do 9 stopni Celsjusza.

Najchłodniejszy ma być wtorek 21 lipca - za dnia temperatura spadnie do 19 stopni C. - Niezbyt ciekawie prezentuje się tegoroczny lipiec - przyznaje Bogdan Bąk. - Deszcz, burze, prawie ciągle silny wiatr, a na Wybrzeżu bardzo silny. Nie sprzyja to letniemu wypoczynkowi.

Wszystkie te zjawiska są efektem działania układów niżowych, z których jeden zalega nad Skandynawią, a drugi pojawia się i znika w rejonie południowych Niemiec. - Ten pierwszy niż psuje pogodę na wschodniej części Wybrzeża, na Warmii i Mazurach, a drugi na południu kraju - wyjaśnia meteorolog.

©P

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544798

Włocławek

• Adres e-mail

redakcja.wloclawek@polskapress.pl

INWESTYCJE

Dofinansowanie na budowę ronda turbinowego przy Urzędzie Pracy



Trwa budowa ronda. Podpisano umowę o dofinansowanie

(MG)

Włocławek otrzymał kolejne wsparcie na rozwój infrastruktury drogowej. Podpisano umowę na dofinansowanie budowy ronda turbinowego u zbiegu ulic Kapitulnej, Długiej i Wysokiej. Inwestycja ma usprawnić ruch drogowy, szczególnie w czasie budowy tunelu w ciągu ul. Wienieckiej.

Umowę w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg podpisali we wtorek 14 lipca prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki oraz wojewoda kujawsko-pomorski Michał Szytybel. Miasto otrzyma blisko 2,8 mln zł, a całkowita wartość tego przedsięwzięcia przekracza 5,5 mln zł. Projekt obejmuje przebudowę około 500 metrów dróg wraz z infrastrukturą towarzyszącą. W miejscu obecnego skrzyżowania powstanie nowoczesne rondo turbinowe, które ma zwiększyć przepustowość i poprawić bezpieczeństwo ruchu.

W ramach inwestycji przebudowane zostaną również chodniki, drogi dla rowerów oraz zatoki autobusowe, przy których pojawią się nowe wiaty przystankowe. Zaplanowano także utworzenie dodatkowych miejsc parkingowych.

Realizacja zadania ma szczególne znaczenie w kontekście planowanej budowy tunelu w ciągu ulicy Wienieckiej. Jak podkreślają władze miasta, w czasie prowadzenia tych prac nawet 80 procent ruchu z osiedla Zamczek będzie kierowane właśnie przez skrzyżowanie ulic Kapitulnej, Długiej i Wysokiej.

Nowe rondo ma zapewnić sprawniejszy przejazd i ograniczyć korki.

Prace budowlane już trwają. Od 29 czerwca obowiązuje całkowite zamknięcie skrzyżowania ulic Kapitulnej, Wysokiej i Długiej. Ten etap robót ma zakończyć się 31 sierpnia, natomiast oddanie do użytku całego zmodernizowanego skrzyżowania z rondem turbinowym planowane jest na początek września tego roku.

Nowe rondo będzie przypominać rozwiązanie funkcjonujące już we Włocławku na skrzyżowaniu ulic Kruszyńskiej i Fajansowej, które znacząco poprawiło płynność ruchu w tej części miasta.

Rondo turbinowe zamiast skrzyżowania przy Powiatowym Urzędzie Pracy we Włocławku, ma rozładować ruch i poprawić bezpieczeństwo. Rondo będzie podobne do tego, które zbudowała firma Drogom na skrzyżowaniu alei Królowej Jadwigi i ulicy Kruszyńskiej. Ta sama firma buduje teraz rondo turbinowe u zbiegu ul. Kapitulnej, Wiejskiej i Długiej. Zadanie wyceniła na 5 591 448,81 złotych brutto, była to najtańsza ze złożonych ofert.

Przypomnijmy, że na budowę ronda Włocławek otrzymał dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - 3 967 578,00 zł, resztę dołoży ze swojego budżetu. Inwestycją w tym miejscu zainteresowane były jeszcze dwie firmy, które zaproponowały znacznie wyższe stawki: Spółka PGTB z Włocławka - 9 866 932,13 zł; Przedsiębiorstwo Budowlano-Produkcyjne TRAKT Bobrzak, Teclaw z Kutna - 7 833 870,00 zł. ©©

Współpraca: (JM)

SŁUŻBA ZDROWIA

Rozmowy z dyrektorami na temat sytuacji w szpitalach

Joanna Maciejewska

Marszałek Piotr Całbecki spotkał się z dyrektorami siedmiu szpitali prowadzonych przez samorząd województwa. W spotkaniu uczestniczył też dyrektor włocławskiej lecznicy. Tematem było m. in. funkcjonowanie SOR-ów, trwających i planowanych kontroli.

Jak niedawno informowaliśmy na naszych łamach, Joanna Borowiak zapowiedziała poselską kontrolę w szpitalu we Włocławku. Chciała także spotkać się z marszałkiem województwa Kujawsko-Pomorskiego. Powodem były docierające do niej niepokojące informacje o nieprawidłowościach we włocławskiej lecznicy.

Do sprawy odniósł się Jakub Wojtaczka, zastępca dyrektora ds. leczenia w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym we Włocławku.

Zdementował informacje na temat braku specjalistów z zakresu medycyny ratunkowej na SOR-ze. Zaznacza, że codziennie jest tam co najmniej dwóch lekarzy systemu i w większości są to specjaliści medycyny ratunkowej i dziedzin pokrewnych.

- Jak tylko objąłem funkcję, ponieważ docierały do mnie sygnały o różnych nieprawidłowościach, wprowadziliśmy szerokie zmiany, m.in. kompetencji miękkich - wyjaśnia Jakub Wojtaczka.

Dodał też, że cały czas starają się zatrudniać lekarzy - w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy szpital zatrudnił siedmiu lekarzy na SOR - 5 rezydentów medycyny ratunkowej i ortopedii już powyżej czwartego i piątego roku oraz dwóch specjalistów medycyny ratunkowej.

Odnosił się też do sytuacji na neurologii, gdzie od wielu lat nie ma ordynatora. Zapewnia, że po wielomiesięcznych staraniach, udało się pozyskać panią doktor, która niedługo zostanie szefową oddziału i zajmie się przygotowaniem trombektomii.

- Nadal nie otrzymaliśmy ponad 17 mln zł nadwykonań w ramach NFZ, dlatego musimy kredytować bieżącą działalność. Nie jest łatwo zbilansować budżet w sytuacji, w której nie otrzymaliśmy pieniędzy



Marszałek Całbecki spotkał się z dyrektorami 7 szpitali z regionu

za procedury, które wykonaliśmy - przekazał Jakub Wojtaczka

We wtorek 14 lipca marszałek Piotr Całbecki spotkał w Urzędzie Marszałkowskim z dyrektorami wszystkich siedmiu szpitali prowadzonych przez samorząd województwa. Spotkanie dotyczyło: regulacji zatrudnienia i wynagradzania lekarzy, zasad obsadzania dyżurów lekarskich w szpitalnych oddziałach ratunkowych (SOR-ach), trwających i planowanych kontroli w placówkach.

- Rozmawialiśmy o kwestiach, które nurtują obecnie opinię publiczną i środowisko medyczne również w naszym województwie. Chodzi o to, jak radzą sobie z wypełnianiem swojej misji nasze szpitale, w tym Wojewódzki Szpital Zespolony w Toruniu. W wyniku przeprowadzonych kontroli, tych obecnych i tych wcześniejszych, nie stwierdziliśmy jak dotąd żadnych uchybień, także na SOR-ach. Wszędzie są one prowadzone prawidłowo - stwierdził po zakończeniu spotkania marszałek Piotr Całbecki.

Ważnym tematem spotkania była kwestia lekarskich wynagrodzeń. Urząd Marszałkowski zaznacza, że nie odbiegają one od przeciętnych w poszczególnych segmentach publicznej służby zdrowia w kraju i generalnie są adekwatne

Nadal nie otrzymaliśmy ponad 17 mln zł nadwykonań w ramach NFZ, dlatego musimy kredytować bieżącą działalność.

JAKUB WOJTACZKA

zastępca dyrektora ds. leczenia

do tego, jak funkcjonuje system ochrony zdrowia w Polsce. Podkreślają, że zdarzają się nieliczne przypadki bardzo wysokich wynagrodzeń, ale dotyczą wybitnych specjalistów, przede wszystkim w dziedzinie onkologii, którzy dobrowolnie godzą się pracować dłużej niż 8 godzin, by wypełnić obowiązki wynikające z pakietu onkologicznego. Robią to, by ratować ludziom życie.

- Koszty wynagradzania specjalistów wiążą się też z zakupami wysokiej klasy aparatury medycznej, bo zaawansowane technologie medyczne wymagają, by pracowali na nich najwyższej klasy fachowcy. Warto pamiętać, że samorząd województwa prowadzi specjalistyczne, wysoko referencyjne szpitale, w których zatrudniamy najlepszych medyków - podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

W czwartek 16 lipca w Toruniu odbyła się nadzwyczajna sesja sejmiku, podczas której marszałek województwa przedstawił informacje na temat sytuacji w samorządowych wojewódzkich placówkach służby zdrowia. - Wśród konkluzji spotkania znalazły się m.in. konieczność zmian w wyznaczaniu składów rad społecznych szpitali (w myśl nowych zasad w każdej znajdzie się merytoryczny przedstawiciel marszałka województwa) oraz obowiązek informowania odpowiednich służb marszałkowskich o problemach kadrowych, zawieszanych/łączonych/zamykanych oddziałach i skargach na organizację i funkcjonowanie placówek - informuje Beata Krzemińska, rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu. ©©

PRAWO I ZDROWIE



Finansowa afera z neurochirurgami postawiła pod znakiem zapytania wypłaty pełnych lipcowych pensji dla personelu szpitala. Sytuację uratowała Rada Powiatu Mogileńskiego - przyjęto uchwałę o udzieleniu lecznicy półmilionowej pożyczki na pokrycie w pełni kosztów wynagrodzenia

Szpital w cieniu afery... Musi robić swoje

- Kto by się spodziewał, że nasze Mogilno będzie tak popularne. Szkoda tylko, że to antyreklama - mówią mieszkańcy zszokowani medyczną aferą. Od kilkunastu dni to miasto jest na ustach całej Polski. Stało się tak po nagłośnieniu przez media procederu, do którego dochodziło w tutejszym szpitalu

Dominik Fijałkowski

Przez dwa lata (2023-2024) neurochirurdzy spółki medycznej, która współpracowała z mogileńską lecznicą na podstawie umowy, wykonywali tutaj zabiegi, wpisując do dokumentacji zawyżone koszty. Gdy sprawa wyszła na jaw, NFZ nałożył na szpital karę w wysokości 2,6 mln zł. Do tego placówka zobowiązana została przez sąd do wypłacenia medycznej spółce... ponad miliona złotych tytułem nieuregulowanych faktur.

Oburzenia nie kryją mieszkańcy Mogilna. - Szpital jest tematem numer jeden. Zresztą nie tylko w mieście. Nasz wnuk przebywa obecnie w Azji. Rozmawiałam z nim. Pytałam, czy interesuje się tym, co dzieje się w Polsce, a on mówi, że właśnie

widział informacje z Mogilna. Zrobiło mi się tak jakoś niefajnie. Po prostu, wstyd - skomentowała seniorka, którą spotkałem niedaleko szpitala.

Towarzyszący kobiecie mężczyzna zapytał retorycznie: - Ktoś chyba miał nad tym nadzór?

Apeluje też o szybkie wyjaśnienie sprawy, twierdząc, że stracone pieniądze mogły być przeznaczone na badania mieszkańców.

Sarkastycznie skomentowała sprawę kobieta zmierzająca w kierunku centrum miasta: - Teraz już każdy w Polsce wie, gdzie jest Mogilno...

Najczęściej z ust Mogilnian padało słowo „wstyd”.

Większość zastanawiała się, jak i dlaczego nikt nie zauważył, że w lecznicy dzieje się źle.

- Po nosie dostaje szpital, choć tak naprawdę nie leczono tam źle, tylko ktoś na tym leczeniu zarobił więcej niż mu się należało - usłyszałem.

Pytania o to, kto zwinął

W poniedziałek, 13 lipca, o sytuacji lecznicy dyskutowali podczas sesji radni powiatu mogileńskiego, który jest organem prowadzącym szpital. Padło sporo pytań, także o to, kto zwinął.

- Nie czynimy zarzutów, że był ten starosta, a potem tamten. Każdy z członków Zarządu Powiatu i radnych na pewno robił wszystko, żeby służbę zdrowia utrzymać na odpowiednim poziomie - uspokajał Tomasz Barczak, przewodniczący Rady Powiatu Mogileńskiego.

Mimo to, pojawiło się pytanie, czy w związku z aferą nie powinny polecieć głowy. Sugerowano zawieszenie w obowiązkach dyrektora szpitala do spraw medycznych.

Sebastian Jankiewicz, obecny dyrektor szpitala odwołał od takich decyzji: - Gwarantuję, że nikt obecnie na to stanowisko się nie zgłosi, tymczasem szpital bez dyrektora medycznego nie będzie spełniać warunków ustawowych.

Radnych interesowało, kto ponosi odpowiedzialność finansową i prawną za umowy podpisywane z NFZ oraz czy fundusz zgłaszał, że w szpitalu dochodzi do nieprawidłowości.

- Dyrektor odpowiedzialny jest za zawieranie umów - usłyszeli radni.

Padła też informacja, że NFZ dopiero w momencie, gdy doszło do zgłoszenia nieprawidłowości, ruszył z kontrolą, bo neurochirurdzy realizowali świadczenia w ramach ryczałtu, którym zarządzał szpital.

Jeden z radnych skomentował: - Skoro NFZ przez tak długi czas nie zauważył nieprawidłowości, to jak Zarząd Powiatu i Rada mieli wpaść na nieprawidłowości?

Zainteresowanie radnych budziło, czy poprzednia pani dyrektor szpitala (do 2024 roku) informowała Zarząd Powiatu o zwiększonych kontraktach neurologicznych. Okazuje się, że zarząd takiej informacji nie otrzymał.

Restrukturyzacja. To konieczność

Z powodu finansowych skutków afery z neurochirurgami pod znakiem zapytania stanęły wypłaty pełnych lipcowych pensji dla personelu szpitala. Na szczęście, 13 lipca radni przyjęli uchwałę o udzieleniu lecznicy półmilionowej pożyczki na pokrycie w pełni kosztów wynagrodzenia.

- Cieszy mnie, że radni podjęli decyzję o pożyczce, jak i to, że zauważyli konieczność wdrożenia reform - skomentował w rozmowie z „Pomorską” starosta mogileński Tomasz Krzesiński.

Okazuje się, że pożyczka udzielona została mogileńskiej placówce po raz pierwszy, bo po raz pierwszy nie można byłoby wypłacić tam w terminie pensji. Nie oznacza to jednak, że szpital bankrutuje.

Krzesiński przypomniał, że nie wahał się ani chwili zgłaszając sprawę medycznego procederu do prokuratury. Gdyby tego nie zrobił, trwałby on pewnie w najlepsze.

- Z dyrekcją szpitala zdawaliśmy sobie sprawę, że NFZ nałoży w tej sytuacji na naszą placówkę karę, ale innego wyjścia nie było. Obecnie wystąpiliśmy do funduszu o jej umorzenie lub rozłożenie na dogodne raty. Czekamy na decyzję - poinformował starosta.

Wspomniał też o bardzo dobrej współpracy Zarządu Powiatu z nowym dyrektorem szpitala, co po-

zwala na restrukturyzować lecznicę. A to oznacza zmiany dla pacjentów.

- Szpital będzie działał, ale jako placówka diagnostyczna, bo taka jest przyszłość małych powiatowych placówek, które mają za zadanie służyć swoim mieszkańcom. Nasi pacjenci z poważniejszymi schorzeniami trafiać będą do szpitali wyższej referencji - zdradził Krzesiński.

Starosta dodał też, że restrukturyzacja szpitala ruszyła w momencie zwolnienia jego poprzedniej szefowej. Pozwoliło to na zredukowanie liczby dyrektorów placówki z trzech do dwóch, co przyniosło duże oszczędności, podobnie, jak rezygnacja z firmy ochroniarskiej.

- Czekają nas ruchy kadrowe. W pierwszej kolejności będziemy rozstawiać się z osobami, które osiągnęły wiek emerytalny. Niestety, to konieczne decyzje. Stoimy przed wyborem albo działamy, albo się zwijamy - przyznaje starosta.

Restrukturyzacja obejmie też oddział ginekologiczny. W szpitalu działać ma ostatecznie tylko izba porodowa.

Mają poparcie władz miasta
Działania Zarządu Powiatu i nowego dyrektora szpitala popierają władze Mogilna.

- Rozumiem, że sytuacja wokół SPZOZ budzi wiele emocji i niepokoju wśród mieszkańców. Mam jednak pełne zaufanie do Zarządu Powiatu. Uważam, że wspólnie z nowym kierownictwem szpitala zareagowali odpowiedzialnie i bez zbędnej zwłoki, podejmując działania mające na celu wyjaśnienie sytuacji oraz zabezpieczenie interesu pacjentów - skomentował Karol Nawrot, burmistrz miasta.

Gmina Mogilno deklaruje gotowość do współpracy z powiatem wszędzie tam, gdzie w ramach swoich kompetencji może wesprzeć działania służące dobru mieszkańców.

© P

● Szpital w Mogilnie dysponuje 75 łózkami dla pacjentów; 26 łóżek na oddziale wewnętrznym, 19 na chirurgii ogólnej, 15 – położnictwo i ginekologia oraz 14 łóżek na oddziale pediatrycznym. Średnio szpital powiatowy w kraju posiada 100-150 łóżek, a mamy ok. 200 takich placówek. Jednak nie od dzisiaj wiadomo, że wcale nie tak mało miejsc pozostaje niewykorzystanych. W całym kraju wskaźnik ten kształtuje się na poziomie ok. 6,27 łóżka na 1000 mieszkańców, co daje Polsce czołowe miejsce w Unii Europejskiej (średnia w UE to ok. 5,11 łóżka na 1000 mieszkańców).

NA SYGNALE

Wjechali kamperem w pole kukurydzy przy autostradzie A1

Marcin Gołembiewski

Na A1 w miejscowości Kałęczyn (gm. Lubanie), doszło do groźnego wypadku z udziałem kampera. Pojazd zjechał z jezdni i wjechał w pole kukurydzy. Dwie osoby przewieziono do szpitala.

Do zdarzenia doszło na autostradzie A1 w kierunku Gdańska (14 lipca po godz. 14).

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kamper zjeżdżał na Miejsce Obsługi Podróżnych (MOP), jednak z niewyjaśnionych przyczyn opuścił jezdnię i wjechał w znajdujące się obok pole kukurydzy. Kamperem podróżowało małżeństwo. Zostali przebadani przez ratowników medycznych i przewiezieni do szpitala na dalszą diagnostykę.

Na miejscu interweniowały cztery zastępy straży: strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 we Włocławku oraz druhowie z OSP Ustronie, OSP Janowice i OSP Lubanie.

W działaniach uczestniczyli także ratownicy medyczni oraz policjanci.

Jak przekazał bryg. Mariusz Bładoszewski, oficer prasowy Komendanta Miejskiego PSP we Włocławku, wstępna i najbardziej prawdopodobną przyczyną zdarzenia było zasłabnięcie kierowcy. Szczegółowe okoliczności wyjaśniają policjanci.

Policjanci wstępnie ustalili, że 67-latek jadący autostradą w kierunku Gdańska poczuł się słabiej. Mężczyzna kierujący kamperem zjechał na MOP Kałęczyn, gdzie przebił siatkę odgradzącą autostradę A1 i zatrzymał się w polu kukury-

dzy. Kierowca oraz podróżująca z nim pasażerka zostali przewiezieni do szpitala na badania. To od ich wyników będzie zależało dalsze postępowanie w tej sprawie – przekazał mł. asp. Tomasz Tomaszewski z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP we Włocławku.

Tego samego dnia po 17 na autostradzie A1, na 226 km w miejscowości Wąwał (gmina Lubień Kujawski), doszło do zdarzenia drogowego z udziałem samochodu osobowego i ciężarowego.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący osobówką z niewyjaśnionych dotąd przyczyn najechał na tył samochodu ciężarowego. Samochodem osobowym podróżowały dwie osoby. Kobieta została objęta opieką Zespołu Ratownictwa Medycznego i przewieziona do szpitala, mężczyzna nie odniósł obrażeń. Kierujący ciężarówką nie wymagał pomocy medycznej.

Natomiast przed godziną 15 doszło do groźnego wypadku zderzenia samochodów osobowych w miejscowości Kaliska (gm. Lubień Kujawski) – przy ul. Słonecznej, na drodze prowadzącej do magazynów Dino.

Każdym z pojazdów podróżowała wyłącznie kierująca. Obie kobiety zdołały opuścić samochody o własnych siłach przed przybyciem służb ratunkowych. Policjanci wstępnie ustalili, że 47-latek jadąc ul. Słoneczną na skrzyżowaniu z ul. Lotniczą nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu Fordowi. Obie trafiły do szpitala na badania i od ich wyniku będzie zależało zakończenie zdarzenia. Uczestniczki wypadku były trzeźwe. ©



Małżeństwo podróżujące kamperem trafiło do szpitala po groźnym zdarzeniu na autostradzie A1

HANDEL



Pchli Targ wraca do Lipna! Już w niedzielę, 19 lipca na placu przy Nowym Centrum Lipna odbędzie się kolejna edycja Pchlego Targu. Rozpocznie się o godzinie 8 i potrwa do 13. To świetna okazja, by sprzedać niepotrzebne rzeczy, znaleźć wyjątkowe perełki z drugiej ręki, antyki czy rękodzieło. Wstęp na teren targu jest całkowicie bezpłatny. Dotyczy to zarówno osób kupujących, jak i wystawców, którzy chcą zaprezentować swoje towary.

REKLAMA

0011555362

OGŁOSZENIE BURMISTRZA IZBICY KUJAWSKIEJ

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Izbica Kujawska wraz z przeprowadzeniem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 i w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2026 poz. ze zm.), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2026 poz. 670) oraz uchwały nr VII/43/2024 z dnia 20 czerwca 2024 r. Rady Miejskiej w Izbicy Kujawskiej w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Izbica Kujawska

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Izbica Kujawska wraz z przeprowadzeniem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i prognozą oddziaływania na środowisko.

Przedmiotowy projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz uzasadnieniem jest dostępny na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Izbica Kujawska pod adresem <https://bip.izbicakuj.pl/> w zakładce Urząd Miejski -> zagospodarowanie przestrzenne -> Plan ogólny - konsultacje społeczne oraz stronie Urzędu Miejskiego w Izbicy Kujawskiej pod adresem <https://izbicakuj.pl/> w zakładce Dla mieszkańcy -> Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne -> Plan ogólny - konsultacje społeczne.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu ogólnego lub prognozie oddziaływania na środowisko skutków ustaleń planu, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko należy składać w terminie od dnia 17 lipca 2026 r. do dnia 19 sierpnia 2026 r.

Uwagi należy składać wyłącznie za pomocą „Formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego” zgodnego z załącznikiem do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. 2023 r., poz. 2509), dostępnego na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Izbica Kujawska pod adresem <https://bip.izbicakuj.pl/> w zakładce Urząd Miejski -> Planowanie przestrzenne -> Plan ogólny -> Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego oraz stronie Urzędu Miejskiego w Izbicy Kujawskiej pod

adresem <https://izbicakuj.pl/> w zakładce Dla mieszkańcy -> Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne -> Plan ogólny -> Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego oraz został udostępniony przez Ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwojtechnologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Uwagi należy składać do Burmistrza Izbicy Kujawskiej na piśmie utrwalonym w postaci papierowej w Urzędzie Miejskim w Izbicy Kujawskiej, ul. Marszałka Piłsudskiego 32, 87-865 Izbica Kujawska, lub na adres urzędu oraz na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej – poczty elektronicznej na adres: urzed@izbicakuj.pl, skrzynki ePUAP na adres: jr60fdx35d@skrytka.gov.pl i e-Doręczeń na adres: AE:PL-56385-91209-SDTUF-18.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę do ww. projektu planu ogólnego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania, albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Przekazane dane osobowe będą przetwarzane zgodnie z informacją zawartą w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Izbicy Kujawskiej: [www.bip.izbicakuj.pl](https://bip.izbicakuj.pl/) (zakładka „Ochrona danych osobowych” – „Klauzula informacyjna – procedura planistyczna”).

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 2 oraz ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustala się spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją rozwiązań przyjętych w projekcie planu ogólnego, które odbędzie się w dniu 27 lipca 2026 r. o godz. 16.00 w siedzibie Urzędu w Izbicy Kujawskiej, ul. Marszałka Piłsudskiego 32.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym ustala się:

1. Dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 27 lipca 2026 r. o godz. 17.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Izbicy Kujawskiej, ul. Marszałka Piłsudskiego 32.
2. Punkt konsultacyjny w siedzibie Urzędu Miejskiego w Izbicy Kujawskiej, pok. 23, w dniu 4.08.2026 r. w godzinach 13.30-15.00 oraz w dniu 11.08.2026 roku w godzinach 13.30-15.00 oraz w innych dniach po wcześniejszym indywidualnym umówieniu się z pracownikiem urzędu.

Burmistrz Izbicy Kujawskiej
mgr Marek Dorabiła

IMPREZA

Lipcowy wieczorek taneczny w Kawiarence na Sładowie

Miłośnicy tańca po raz kolejny spotkali się na Sładowie. W sobotę podczas drugiego lipcowego wieczorku tanecznego nie zabrakło

świetnej muzyki, tańca i doskonałej atmosfery. O oprawę muzyczną zadbał zespół Vocal, który porwał uczestników do wspólnej zabawy.

Na parkiecie nie brakowało zarówno stałych bywalców, jak i osób, które przyszły po prostu miło spędzić letni wieczór. Dobra muzyka, ta-

nec i swobodna atmosfera sprawiły, że uczestnicy bawili się do późnych godzin, a wydarzenie znów okazało się dużym sukcesem. (KB)



FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA



FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA



FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA



FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA



FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88. 282814801

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Znin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Kruszwica

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal 0111543167

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314801/A

eprasa.pl 739870ab91

Sport

PIŁKA NOŻNA

Ostatnie sprawdziany niebiesko-czarnych i biało-zielonych

Dariusz Knopik

w sobotę o godz. 11 Zawisza Bydgoszcz i Olimpia Grudziądz rozegrają ostatnie sparingi w ramach przygotowań do nowego sezonu Betclie 2. Lidze

Zawiszanie w sobotę udadzą się do Opalenicy, by sprawdzić się na tle pierwszoligowej Polonii Warszawa.

- Jeszcze nie wiemy w jakiej formule zagramy - mówi Adrian Stawski, trener Zawiszy. - Będziemy rozmawiać z trenerem Piotrem Stokowcem na miejscu. Albo zagramy trzy razy po 40 minut, albo dwa razy po godzinie. Chciałbym, aby wszyscy dostali swoje minuty - dodaje.



Zawisza trzy sparingi grał u siebie. Teraz czas na wyjazd

KRÓTKO

Pływanie i rekreacja 24-godzinne pływanie i dzień sportu

Wyjątkowe wydarzenie dla fanów sportu (i nie tylko) zaplanowano na weekend w centrum Bydgoszczy (Wyspa Młyńska). Głównym wydarzeniem będzie 24H Bydgoszcz Open Water Swimming (24H BOWS), 24-godzinny wyścig pływacki na rzece. Podczas tegorocznej, V edycji pływackich zawodów, rywalizacja odbędzie się w kilku kategoriach: 24H TEAM (sztafety 3-osobowe),

Grudziądzanie na boisku przy ul. Słowackiego podejmą ekipę ze Środy Wielkopolskiej. - Na razie nasze wyniki są bardzo pozytywne - mówi trener biało-zielonych Dawid Pędziulek. - W tym ostatnim sparingu chcemy podtrzymać dobrą passę. Jednak i tak wszystko zweryfikuje liga - dodaje.

To będzie jedna z nielicznych okazji, by zobaczyć Olimpię w akcji. Ze względu na remont bieżni na stadionie przy ul. Piłsudskiego biało-zieloni wrócą na swój stadion dopiero w połowie października. Wcześniej wszystkie mecze będą rozgrywali na wyjazdach.

Przypomnijmy, że Zawisza na inaugurację podejmie Sokoła Kleczew, Olimpia zagra na wyjeździe z Avią Świdnik.

ŻUŻEL

Ligowe zaległości, początek SEC i walka o juniorskie medale

Magdalena Zimna

Większość ligowych drużyn w weekend pauzuje, ale emocji na torach nie powinno kibicom brakować.

W niedzielę zaległości z 10. rundy Metalkas 2. Ekstraligi odrobi Abramczyk Polonia.

Na mecz wybierają się do Poznania. I jak we wszystkich dotychczasowych meczach tego sezonu, w roli faworytów. Tamtejszy tor nie zawsze jednak był wygodny dla polonistów, a poznańskie „Skorpiony” w przeszłości potrafiły popsuć polonistom plany. Obecnie są trzecią siłą w lidze. Ich największym atutem jest oczywiście Ryan Douglas - trzeci najsukuteczniejszy żużlowiec rozgrywek (za Janem Kvechem i Szymonem Woźniakiem), zresztą na celniku Polonii w kontekście wzmocnień na kolejny sezon.

Do Poznania Abramczyk Polonia wybiera się bez zmian



Abramczyk Polonia po raz drugi zmierzy się z PSŻ. W pierwszym meczu pokonała „Skorpiony” 56:34

w składzie, mimo słabego występu Aleksandra Łoktajewa w ostatnim meczu z Ostrovią (0 pkt). - Olek miał gorszy dzień, ale na pewno wyciągnie wnioski i mam nadzieję, że w Poznaniu pojedzie już swoje - zapowiedział kierownik drużyny Krzysztof Kanclerz.

PSŻ: 9. Iversen, 10. Pludra, 11. Berge, 12. Smektała, 13. Douglas, 14. Witkowski, 15. Mencil

POLONIA: 1. Woźniak, 2. Putkowski, 3. Huckenbeck, 4. Łoktajew, 5. Buczkowski, 6. Andrzejewski, 7. Pawczak, 8. Przyjemski

Mecz PSŻ Poznań - Abramczyk Polonia Bydgoszcz odbędzie się w niedzielę (19.07), początek godz. 19.00. Transmisja w Canal+ Sport 5 i Canal+ online.

W sobotę żużlowcy powalczą również indywidualnie i w parach. W Zielonej Górze

odbędzie się 1. runda finałowa Speedway Euro (godz. 18.00). Mistrzowski tytuł bronić będzie Patryk Dudek, ale zawodnik Pres Toruń ma kilku mocnych konkurentów.

Lista startowa: 1. Michael Jepsen Jensen (Dania), 2. Leon Madsen (Dania), 3. Kai Huckenbeck (Niemcy), 4. Kacper Woryna (Polska), 5. Maciej Janowski (Polska), 6. Rasmus Jensen (Dania), 7. Adam Ellis (Wlk. Brytania), 8. Piotr Pawlicki (Polska), 9. Damian Ratajczak (Polska), 10. Andrzej Lebień (Łotwa), 11. Mikkel Michelsen (Dania), 12. Przemysław Pawlicki (Polska), 13. Mathias Pollestad (Norwegia), 14. Nazar Parnicki (Ukraina), 15. Patryk Dudek (Polska), 16. Jan Kvech (Czechy)

W Krośnie (g. 19.00) odbędzie się z kolei finał Młodzieżowych Mistrzostw Polski Par Klubowych. A na liście startowej są juniorzy z Torunia (Mikołaj Duchiński, Antoni Kawczyński) i Bydgoszczy (Maksymilian Pawełczak, Wiktor Przyjemski). Ich rywalami będą pary z Lublina, Częstochowy, Wrocławia, Gorzowa i Krosna.

KOSZYKÓWKA

Tata był królem strzelców polskiej ligi, teraz syn zagra dla Anwilu Włocławek

Joachim Przybył

Dwóch znanych w PLK graczy dołączyło do Anwilu Włocławek: Samuel Hines jr z Czarnych Słupsk i Adam Brenk z Arrivy Lotto Toruń.

Samuel Hines Jr ma 23 lata, 198 cm wzrostu i najchętniej gra na pozycji niskiego skrzydłowego. W ostatnim sezonie debiutował na europejskich parkietach. Jego pierwszym klubem była słowacka Iskra Svit. W jedenastu rozegranych tam spotkaniach zdobywał średnio 12,5 punktu i doкладаł 5,9 zbiórki, przebywając na parkiecie blisko 30 minut na mecz. W lutym prze-



Samuel Hines jr debiutował w PLK w Czarnych Słupsk

niósł się do Czarnych Słupsk, gdzie pokazał się z bardzo dobrej strony: średnio 12,7 pkt i ponad 7 zbiórek (!).

Hines chwalony jest za atletyzm i duże zaangażowanie w grę po obu stronach parkietu. Uznawany jest

za solidnego obrońcę, choć do poprawienia ma jeszcze mało stabilny rzut z dystansu. Jego ojciec, Samuel Hines Senior, był jedną z gwiazd naszej ligi w drugiej połowie lat 90. W barwach Pogoni Ruda Śląska był nawet królem

strzelców ze średnią powyżej 27 punktów na mecz, a karierę naszym kraju zakończył w 2000 roku w Tarnowie.

W Anwilu zagra także Adam Brenk, którego kontrakt w Toruniu został rozwiązany. Tener Srdjan Subotić chce mocniej postawić na Pawła Sowińskiego i to młody wychowanek ma być pierwszym zmiennikiem na obwodzie.

W ostatnim sezonie Brenk w ciągu około kwadransa na parkiecie notował nieco poniżej 3 punktów na mecz, do tego po 2 zbiórki i asysty, skuteczność z gry na poziomie 45 procent, z dystansu poniżej 30 procent. W swoim najlepszym sezonie w PLK obrońca notował na koncie 6,5 pkt. We Włocławku trener Vedran Bosić liczy z jego strony na energię na parkiecie i zaangażowanie w grę w defensywie.



GAZETA pomorska

Relaks

Duża krzyżówka
panoramiczna
do kawy. Warto
połamać trochę głowę



Inwestycje

Kładka
w Smukale
będzie zamknięta
do listopada

Od 10 lipca zamknięta jest kładka dla pieszych w Smukale nad Brdą. Ma to związek z zaplanowanym wcześniej remontem obiektu. Prace potrwać do końca listopada.
Str. 14

Kościół

Parafianie chcą
jawnych finansów
i martwią się
o młodych

Młodzież znika z kościołów, wierni chcą wiedzieć, na co przeznaczane są pieniądze z tacy - takie wnioski płyną z pierwszych miesięcy I Synodu Diecezji Bydgoskiej
Str. 4

Nasze finanse

Młodzież zarabia w wakacje. Są limity,
do których rodzice nie stracą ulg



Wakacyjna praca uczniów i studentów może pozbawić ich rodziców korzyści podatkowych. Rodzice często nie kontrolują zarobków swoich dzieci, a przekroczenie ustawowego limitu przychodów oznacza utratę ulg prorodzinnej, dla rodzin 4+ lub prawa do preferencyjnego rozliczenia jako samotny opiekun. Str. 3

ZDROWIE

Kosmiczne kolejki do garstki lekarzy dla najmłodszych

Agnieszka Romanowicz

Powoli, ale przybywa psychiatrów dla dzieci i młodzieży. W szpitalach ciągle ich brakuje, a kolejki do poradni zdrowia psychicznego dla najmłodszych w regionie przekraczają rok. Tymczasem potrzeby rosną alarmująco!

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Zdrowia Psychicznego w Świeciu poszukuje specjalisty psychiatrii dzieci i młodzieży - ogłoszenie tej treści nie znika ze strony szpitala.

Psychiatry dziecięcego poszukują też we Włocławku i Toruniu.

Niedobór specjalistów dotyka wiele regionów i odbija się na powszechnym dostępie do lekarzy.

- Jeśli sprawa jest pilna, to załatwisz ją tylko prywatnie i to też nie od ręki - zapewnia mama Kubę z powiatu brodnickiego, który ma orze-

czenie o spektrum autyzmu. - Na NFZ trzeba czekać tak długo, że nie ma to sensu. Całe pięć minut wizyty po roku czekania niewiele dadzą.

Sprawdzamy kolejki do poradni zdrowia psychicznego dla dzieci w naszym regionie.

● Szpital Uniwersytecki im. Jurasza w Bydgoszczy - 145 dni

● Regionalny Szpital Specjalistyczny w Grudziądzu - 449 dni

● Wojewódzki Szpital Zdrowia Psychicznego w Świeciu - 201 dni

● Wojewódzki Szpital Zespolony w Toruniu - 198 dni.

Tymczasem 60 proc. polskich nastolatków żyje w chronicznym stresie, 40 proc. wykazuje objawy depresyjne, a 17 proc. samookalecza się. W okresie 2013-2024 liczba prób samobójczych wśród młodzieży w wieku 13-18 lat wzrosła około sześciokrotnie.

©©

Str. 3

REKLAMA

0011542523

Zakrecona LOTERIADA
GRAJ O MILIONY NAGRÓD
ZGARNIAJ NAGRODY

NAGRODA GŁÓWNA AUDI A3

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

Szczegółowe informacje dotyczące liczby nagród oraz regulamin dostępne na www.loteriada.pl
Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 30 czerwca do 31 sierpnia 2026 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Tangowa 25, 03-728 Warszawa

18+

400 zł
VOUCHER
1000 zł
+10 SZANS W LOSOWANIACH
ZAKRĘĆ KOŁEM
DODATKOWY LOS LOTERIADY

Bożena Smyk

ZDROWIE

Brakuje lekarzy, a młodzi potrzebują pomocy

Agnieszka Romanowicz

Niemal połowa nastolatków ma skrajnie niską samoocenę. Wpadają w autodestrukcyjne zachowania, gwałtownie rośnie liczba prób samobójczych wśród dzieci. Młodemu ludziom brakuje wsparcia, w tym specjalistów od zdrowia psychicznego. W tej sprawie jest nadzieja.

Z „Diagnozy Młodzieży 2026”, zrealizowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wynika, że 60 procent nastolatków żyje w chronicznym stresie i przemęczeniu.

Do tego 40 proc. wykazuje objawy depresyjne, 62 proc. doświadcza nękania rówieśniczego, 17 proc. dokonało samookaleczeń, a 53 proc. młodych dorosłych mieszka z rodzicami i ma problemy z usamodzielnieniem się.

W okresie 2013-2024 liczba prób samobójczych wśród młodzieży w wieku 13-18 lat



FOT. PIXABAY

W okresie 2013-2024 liczba prób samobójczych wśród młodzieży wzrosła około sześciokrotnie. Jedynie 39 proc. uczniów deklaruje pozytywny stosunek do siebie

wzrosła około sześciokrotnie. Jedynie 39 proc. uczniów w wieku 15-18 lat deklaruje pozytywny stosunek do siebie. Niemal połowa nastolatków ma skrajnie niską samoocenę.

Niewydolny system

- Narastają zachowania autodestrukcyjne, przy jednocześnie niskim poziomie kapitału psychologicznego i niewydolnym systemie wsparcia - diagnozuje MEN.

Niedobór wsparcia wynika m.in. z małego zainteresowania studentów medycyny specjalizacją w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży. Szpitale i przychodnie w regionie ponawiają dla nich oferty pracy.

- Psychiatria dziecięca jest jedną z najbardziej deficytowych specjalizacji - poinformowała Magdalena Przydatek, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych Ministerstwa Zdrowia na ostatnim posiedzeniu sejmowej podkomisji ds. zdrowia psychicznego.

Zapewniła, że resort podejmuje działania, które mają zwiększyć zainteresowanie specjalizacjami w obszarze psychiatrii oraz psychiatrii dzieci i młodzieży.

- Stawiamy na poprawę atrakcyjności pracy w publicznym sektorze ochrony zdrowia - wyjaśniła.

Resort zwiększył limit przyjęć na kierunek lekarski, co w perspektywie kilku lat ma się przełożyć na większą liczbę lekarzy zainteresowanych specjalizacją psychiatryczną.

- Wprowadziliśmy też kredyt na studia medyczne dla osób, które studiują odpłatnie w języku polskim. Wyodrębniliśmy dziedziny priorytetowe. Mamy 22, w tym są obie dziedziny psychiatryczne. Lekarze, którzy odbywają szkolenie specjalizacyjne, otrzymują w trybie rezydencym wyższe wynagrodzenie. Przyznawana jest także większa liczba miejsc szkoleniowych w stosunku do pozostałych dziedzin - informuje resort zdrowia.

Więcej studentów psychiatrii

Z danych MZ wynika, że działania te przynoszą skutki, bo rośnie liczba psychiatrów, w tym dla dzieci i młodzieży.

Więcej studentów psychiatrii

Z danych MZ wynika, że działania te przynoszą skutki,

choć nie jest to też taka liczba, jakiej chcielibyśmy - zastrzegła Magdalena Przydatek. - Na koniec 2015 r. było 374 specjalistów, a na koniec 2025 r. tych specjalistów jest 603, co oznacza wzrost o 61 procent. W 2020 r. w trakcie specjalizacji było 210 lekarzy, a w 2025 r. jest ich już 452.

Mniej dynamicznie, ale przybywa też psychiatrów dla dorosłych.

- Na koniec 2015 r. mieliśmy 4011 specjalistów, a na koniec 2025 r. - 4725. To skok o około 17 proc. Obserwujemy dość wyraźny wzrost lekarzy w trakcie szkolenia specjalizacyjnego z psychiatrii. Ich liczba wzrosła z 1135 osób w 2020 r. do 1906 osób w 2025 r., to jest wzrost o 67 proc. - podaje MZ.

Resort szacuje, że do końca 2029 r. liczba psychiatrów zwiększy się o ok. 1000, a w przypadku dzieci i młodzieży do około 800 specjalistów. ©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY KOWR

0011551176

Szukasz wiedzy o OZE? KOWR Ci w tym pomoże

Promowanie informacji na temat odnawialnych źródeł energii, zarówno wśród rolników, jak i uczniów, to, obok zadań typowo administracyjnych, ważna część działalności KOWR.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa to agencja wykonawcza, nadzorowana przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jej działalność skupiona jest przede wszystkim na wdrażaniu i wspieraniu aktywnej polityki rolnej oraz rozwoju obszarów wiejskich. Zarówno w zakresie działalności rolniczej, jak i innych podmiotów funkcjonujących w sektorze rolno-żywnościowym. To jednak nie wszystko, czym zajmuje się KOWR.

Z informacją do szerokiego grona odbiorców

- Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa dynamicznie rozwija również działania promocyjne i edukacyjne w obszarze odnawialnych źródeł energii (OZE), koncentrując



się na budowaniu samowystarczalności energetycznej regionów wiejskich - tłumaczy Jan Szopiński, Zastępca Dyrektora Generalnego KOWR w Warszawie.

- Wszystkie inicjatywy naszej instytucji realizowane są pod spójnym hasłem „energia z rolnictwa” i sygnowane znakiem graficznym Agro OZE. Kluczowym elementem

strategii jest upowszechnianie wiedzy o OZE m.in. poprzez kampanie medialne, szkolenia, projekty specjalne oraz ekspercki portal www.energiazrolnictwa.pl. Działania te trafiają bezpośrednio do rolników, lokalnych przedsiębiorców oraz samorządowców, realnie wpływając na poprawę jakości życia na wsi. Instytucja pamięta także o młodym pokoleniu,

dlatego już we wrześniu wystartuje druga edycja konkursu „Energia z rolnictwa”, skierowana do uczniów klas 4-7 szkół podstawowych z terenów gmin wiejskich i miejsko-wiejskich - wyjaśnia zastępca dyrektora generalnego.

Rejestr wytwórców biogazu i biometanu

W kontekście OZE działania KOWR-u obejmują nie tylko użytkowników końcowych czy odbiorców akcji informacyjnych, ale również producentów. Wśród swoich zadań o charakterze strictly administracyjnym, KOWR prowadzi bowiem rejestr wytwórców biogazu rolniczego i biometanu, a także wykaz spółdzielni energetycznych.

- Od 2021 r., kiedy w wykazie prowadzonym przez Dyrektora Generalnego KOWR zamieszczono pierwszą spółdzielnię energetyczną, do dziś zarejestrowano ich 768. Zrzeszają one ponad 2

tysiące członków z obszarów gmin wiejskich i miejsko-wiejskich - wylicza Jan Szopiński. - Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego funkcjonuje obecnie 40 spółdzielni energetycznych. Zgodnie z przepisami ustawy o OZE, spółdzielnia energetyczna może działać wyłącznie na rzecz samej spółdzielni i jej członków, co oznacza, że nie może sprzedawać nadwyżek energii podmiotom trzecim.

Do najważniejszych korzyści funkcjonowania w ramach spółdzielni energetycznej zaliczają m.in.: rozliczenie z zastosowaniem systemu opustu ze współczynnikiem 1:0,6 (tzw. net-metering); niższe koszty pozyskania energii przez członków spółdzielni energetycznych (zwolnienie z opłaty dystrybucyjnej, opłaty rozliczeniowej, opłaty OZE, opłaty mocowej, opłaty kogeneracyjnej); zwolnienie od podatku akcyzowego,

pod warunkiem że łączna moc zainstalowana elektryczna wszystkich instalacji nie przekracza 1 MW.

Z kolei w rejestrze wytwórców biogazu rolniczego aktualnie znajduje się 211 biogazowni rolniczych, w tym 2 biometanownie. - Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego funkcjonuje 8 instalacji biogazowych - uzupełnia nasz rozmówca. - Dostrzegając potrzeby w tym obszarze w naszym regionie, KOWR przygotował ofertę szkoleniową uwzględniającą warsztaty z zakresu mikrobiogazowni rolniczych o mocy do 50 kWe. Osoby zainteresowane naszymi inicjatywami, w tym uczestnictwem w planowanych szkoleniach, zapraszam do odwiedzenia strony internetowej www.energiazrolnictwa.pl oraz kontaktu z Departamentem Innowacji w KOWR pod numerem telefonu 22 376 71 30 - zachęca Jan Szopiński.



PIENIĄDZE

Bezpieczeństwo i obronność. Do wzięcia miliony z Funduszu

Agnieszka Domka-Rybka

Samorządy i przedsiębiorstwa już mogą ubiegać się o finansowanie inwestycji wzmacniających bezpieczeństwo i odporność państwa w ramach Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności - zapowiedziała w Bydgoszczy prof. Marta Postuła, wiceprezes BGK.

- Idźcie do banku, nawet jeśli wydaje się wam, że jesteście za mali i nie macie historii w realizacji dużych kontraktów. Zapytajcie, czy realizuje on gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego. Dalej to już rola państwa, żeby małe i średnie przedsiębiorstwa również uczestniczyły w wielkim wysiłku o realizację kontraktów w ramach FBiO - mówiła podczas konferencji u wojewody kujawsko-pomorskiego prof. zw. dr hab. Marta



Głównymi beneficjentami FBiO będą samorządy i szeroko pojęty sektor komunalny - powiedziała prof. Marta Postuła

Postuła, pierwsza wiceprezes BGK.

Dodała, że nasz region z Bydgoszczą na czele ma duże szanse na pieniądze, ponieważ to obszar kluczowy, jeśli chodzi o rozwój polskiego sektora zbrojeniowego. Mowa zarówno o zadaniach na rzecz tych kontraktów, a także reali-

zacji dużych, finansowanych chociażby w z SAFE.

Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności jest finansowany z pieniędzy Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO), którego łączna wartość wynosi około 23 mld zł. Ma wspierać inwestycje w ochronę ludności, infra-

strukturę podwójnego zastoso-

sowania, cyberbezpieczeństwo, ciągłość działania usług krytycznych oraz rozwój potencjału polskich przedsiębiorstw, w tym sektora obronnego.

Dzieli się na dwie części: pożyczkową i kapitałową. Część pożyczkowa stanowi 70 proc. środków Funduszu, a część kapitałowa - 30 proc.

Za obsługę części pożyczkowej odpowiada BGK. Jej wartość to około 16 mld zł. Ponad 11 mld zł przeznaczono dla sektora komunalnego na projekty związane z bezpieczeństwem i odpornością lokalną. Pożyczki dla samorządów mają być udzielane na bardzo korzystnych warunkach: z zerowym oprocentowaniem, wieloletnim okresem spłaty (nawet do 20 lat) oraz możliwością częściowego umorzenia zobowiązań.

Więcej na ten temat piszemy na pomorska.pl

©P

PROGNOZA POGODY

Za dnia tylko 19 stopni Celsjusza, a w nocy 9. Ale najpierw będzie upał

Agnieszka Romanowicz

Dynamiczna pogoda szykuje się w ciągu kolejnych dwóch tygodni w Kujawsko-Pomorskiem. Najbliższe dni będą piekielnie gorące, a potem przyjdzie ochłodzenie. I to znaczne!

Wojewoda kujawsko-pomorski wydał ostrzeżenie o upałach w regionie. Dziś temperatura może osiągnąć 32 st. Celsjusza. Najgoręcej ma być w powiatach: aleksandrowskim, inowrocławskim, mogileńskim, radziejowskim, włocławskim i żnińskim.

W niedzielę sytuacja gwałtownie się zmieni - wróćą chłody. - Z piątku na sobotę pojawiają się burze, lokalnie intensywne, po których ochłodzi się o około 10 stopni C - zapowiada Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy. - Ten okres chłodu potrwa

do następnego weekendu. Będzie chłodniej w dzień i w nocy. Trzeba się przygotować na kilka zimniejszych nocy i poranków, bo temperatura obniży się do 9 stopni Celsjusza.

Najchłodniejszy ma być wtorek 21 lipca - za dnia temperatura spadnie do 19 stopni C. - Niezbyt ciekawie prezentuje się tegoroczny lipiec - przyznaje Bogdan Bąk. - Deszcz, burze, prawie ciągle silny wiatr, a na Wybrzeżu bardzo silny. Nie sprzyja to letniemu wypoczynkowi.

Wszystkie te zjawiska są efektem działania układów niżowych, z których jeden zalega nad Skandynawią, a drugi pojawia się i znikła w rejonie południowych Niemiec. - Ten pierwszy niż psuje pogodę na wschodniej części Wybrzeża, na Warmii i Mazurach, a drugi na południu kraju - wyjaśnia meteorolog.

©P

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544798

Bydgoszcz

PRZETARGI

Znamy oferty na budowę nowej trasy rowerowej na ulicy Wyzwolenia



We wtorek oficjalnie otwarto kolejny odcinek Wielkiej Pętli Fordonu

Jarosław Więclawski

Otwarto oferty w przetargu dotyczącym ciągu pieszo-rowerowego na ul. Wyzwolenia, na odcinku od Sudeckiej do granicy miasta.

ZDMiKP na sfinansowanie zamówienia zamierza przeznaczyć 6 443 848,73 zł. Jedną z ofert jest nieco wyższa. Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowo-Produkcyjne KOMPLEKS-BUD Tadeusz Radwan z Koronowa zaproponowało cenę 6,49 mln zł. Pozostali oferenci proponują: Betpol z Bydgoszczy – ok. 6,71 mln zł; Zakład Usług Komunalnych Juliusz, Roman Pilarowski z Nakła nad Notecią – ok. 6,85 mln zł; Wnortex Construction z Pruszcza Gdańskiego – ok. 9,32 mln zł.

Trasa rowerowa powstanie po wschodniej stronie jezdni,

bezpośrednio za rowem odwadniającym. Jej długość wyniesie blisko 1,3 km. Prace według planu mają zająć 4 miesiące. Zakres inwestycji obejmuje również m.in. budowę zjazdów z dróg i oświetlenia drogowego.

We wtorek odbył się spacer inwestycyjny po nowej trasie rowerowej. Chodzi o zrealizowany kolejny etap Wielkiej Pętli Fordonu. Oddany do użytku odcinek, o długości ok. 1,2 km, rozpoczyna się przy wejściu do Doliny Śmierci, przebiega częściowo przez park u podnóża Góry Szybowników, a następnie wzdłuż ul. Rataja do ul. Orlińskiego. Trasa pieszo-rowerowa ma szerokość ponad 4 m i nawierzchnię bitumiczną z betonu asfaltowego.

Zadanie zrealizowano w ramach BBO. Budowa kosztowała ponad 2,1 mln zł.

©©

INWESTYCJE

Kładka w Smukale nad Brdą będzie zamknięta do listopada

Jarosław Więclawski

Od 10 lipca zamknięta jest kładka dla pieszych w Smukale nad Brdą, między ulicami Opławiec i Baranowskiego. Ma to związek z zaplanowanym wcześniej remontem obiektu. Prace potrwać do końca listopada.

Gdy w poniedziałek zaglądaliśmy na miejsce, roboty szły pełną parą. Robotnicy od razu po zamknięciu kładki wzięli się do pracy i rozbierali konstrukcję. Przeprowadzono w 1989 roku. W ostatnich 10 latach dwukrotnie wykonywano już tu prace naprawcze. Zapytaliśmy drogowców o to, skąd potrzeba obecnego remontu kładki oraz jaki jest zakres planowanych robót.

- W pierwszej kolejności należy wziąć pod uwagę jej konstrukcję i usytuowanie. Na przeprawę składa się pięć stalowych przęseł opartych na sześciu stalowych podporach i przykrytych drewnianym pomostem. Obiekt ten znajduje się w dolinie rzeki Brdy na jej zakolu, w miejscu zadrzewionym, a co za tym idzie zacienionym, wilgotnym i pozbawionym przewiewu (zwłaszcza we wschodniej części kładki), co sprzyja rozwojowi korozji, jak i degradacji drewna, z którego



Remont kładki dla pieszych w Smukale nad Brdą, między ulicami Opławiec i Baranowskiego rozpoczął się w piątek 10 lipca

wykonany jest pomost - odpowiada ZDMiKP w Bydgoszczy.

- Takie rozwiązanie nadaje obiektowi właściwą dla tego typu konstrukcji (kładkom dla pieszych) architekturę, lecz w tym miejscu wpływa również na intensywność prac utrzymaniowych niezbędnych dla zapewnienia bezpiecznego i wygodnego użytkowania przeprawy - tłumaczy drogowcy.

Wyjaśniają, że kładka jest pod stałym nadzorem ZDMiKP i stosunkowo często przeprowadzane są tam roboty utrzymaniowe, jak impregnacja czy zabezpieczenie elementów drewnianych. W ramach tych prac w 2017 roku wymieniono cały drewniany podkład przeprawy. Z kolei w latach

2022-2023 schody prowadzące na obiekt od strony zachodniej wymieniono na pochylnię.

Kolejne coroczne przeglądy kładki wskazywały na pogarszanie się stanu konstrukcji stalowej, a wraz z nią również konstrukcji wsporczych wodociągu podwieszonego po północnej stronie. Ostatecznie podjęto decyzję o generalnym remoncie.

- W ramach prac demontowany zostanie pokład drewniany, wodociąg oraz urządzenia monitorujące stan wód w Brdzie. Następnie zdjęta będzie konstrukcja przęseł i przewieziona na hałę, gdzie poddana zostanie naprawie i zabezpieczeniu antykorozyjnemu. W podobny sposób wyremont-

ujemy nadwodną część podpor kładki. W dalszej kolejności konstrukcja zostanie ustawiona ponownie na podporach, a na niej zamontujemy nowy pokład drewniany i elementy wyposażenia. Dzięki temu kładka zyska nowe życie na kolejne lata - zapewnia ZDMiKP.

Bydgoszczanie, którzy mieszkają w okolicy wskazują, że zamknięcie przeprawy na kilka miesięcy to spore utrudnienie, zwłaszcza dla osób dojeżdżających do pracy czy szkoły. W pobliżu, przy ul. Opławiec, mieści się SP nr 34. - Przez remont kładki, spora część mieszkańców Smukały została praktycznie odcięta od komunikacji miejskiej - pisze w komentarzu pod informacją o remoncie pan Jacek.

Na profilu RO Smukała-Opławiec-Janowo niektórzy dopytują o możliwe zmiany w komunikacji miejskiej. Proponują m.in. zwiększenie częstotliwości kursowania linii 54 czy jej przedłużenie na wszystkich kursach do Smukały. Na razie w transporcie publicznym nie wprowadzono korekt.

- W kwestii ewentualnych zmian w zakresie komunikacji miejskiej w tym rejonie prowadzone są analizy możliwości. W momencie podjęcia decyzji wystosujemy odpowiedni komunikat dla mieszkańców - przekazuje ZDMiKP. ©©

INWESTYCJE

Szkoły i przedszkola pięknie się prezentują i sporo zaoszczędzą

Małgorzata Pieczyńska

W wakacje zakończy się termomodernizacja 5 bydgoskich szkół i przedszkola. Inwestycje kosztowały 86 mln zł.

Bydgoszcz realizuje program kompleksowej termomodernizacji szkół i przedszkoli. Dzięki inwestycjom placówki zyskują na estetyce, ponadto będą mogły sporo zaoszczędzić na zuży-

ciu energii, a tym samym na rachunkach. Generalne remonty przeszły ostatnio ZS Nr 5 Mistrzostwa Sportowego przy ul. Gen. Fieldorfa „Nila” 13, ZS Ekonomiczno-Administracyjnych przy ul. Gajowej 98, SP nr 41 przy ul. Traugutta 12, SP nr 56 przy ul. Karpackiej 30, Przedszkole nr 66 przy ul. Zapolskiej 16 oraz ZS Chemicznych przy ul. Łukasiewicza 3.

- Wszystkie inwestycje kosztowały 86 mln zł, z czego 36

mln zł stanowiło dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy. Prace w Zespole Szkół Chemicznych pochłonęły 14,7 mln zł. W szkole aż o 80 procent spadnie zapotrzebowanie na energię. Obiekt został również przystosowany dla osób z niepełnosprawnościami - mówi Iwona Waszkiewicz, zastępczyni prezydenta Bydgoszczy.

Krzysztof Piasecki, dyrektor ZSChem, przyznał, że przed rozpoczęciem inwestycji, było

dużo obaw. Zastanawiano się, jak placówka kształcąca 530 uczniów przebrnie przez remonty. Zakres prac był tak duży, że konieczna była częściowa przeprowadzka, a lekcje były się w kilku lokalizacjach.

- Termomodernizacja ma dla nas wielkie znaczenie, bo spadną wydatki na energię. Estetyczny budynek świetnie się ponadto prezentuje. Z innych środków wyremontowaliśmy i doposażyliśmy laboratoria

oraz pracownie, co podniesie z kolei komfort pracy i zapewni proces kształcenia na bardzo wysokim poziomie - powiedział dyrektor Piasecki.

Kompleksowa termomodernizacja budynku Zespołu Szkół Chemicznych w Bydgoszczy rozpoczęła się w czerwcu 2025 roku. Trwała zatem 12 miesięcy i od roku szkolnego 2026/2027 wszystkie zajęcia będą się odbywały w odnowionym budynku.

- Ze względu na duży zakres prac - zarówno w środku, jak i na zewnątrz szkoły - inwestycja była sporym wyzwaniem. Były dni, że na terenie placówki pracowało nawet 80 osób. Dzięki wzorowej współpracy wielu stron roboty udało się jednak zakończyć w terminie, który był dość krótki - powiedział Konrad Krzesiński, członek zarządu spółki PHU Mega, która była odpowiedzialna za realizację robót termomodernizacyjnych.

PRAWO I ZDROWIE



Finansowa afera z neurochirurgami postawiła pod znakiem zapytania wypłaty pełnych lipcowych pensji dla personelu szpitala. Sytuację uratowała Rada Powiatu Mogileńskiego - przyjęto uchwałę o udzieleniu lecznicy półmilionowej pożyczki na pokrycie w pełni kosztów wynagrodzenia

Szpital w cieniu afery... Musi robić swoje

- Kto by się spodziewał, że nasze Mogilno będzie tak popularne. Szkoda tylko, że to antyreklama - mówią mieszkańcy zszokowani medyczną aferą. Od kilkunastu dni to miasto jest na ustach całej Polski. Stało się tak po nagłośnieniu przez media procederu, do którego dochodziło w tutejszym szpitalu

Dominik Fijałkowski

Przez dwa lata (2023-2024) neurochirurdzy spółki medycznej, która współpracowała z mogileńską lecznicą na podstawie umowy, wykonywali tutaj zabiegi, wpisując do dokumentacji zawyżone koszty. Gdy sprawa wyszła na jaw, NFZ nałożył na szpital karę w wysokości 2,6 mln zł. Do tego placówka zobowiązana została przez sąd do wypłacenia medycznej spółce... ponad miliona złotych tytułem nieuregulowanych faktur.

Oburzenia nie kryją mieszkańcy Mogilna. - Szpital jest tematem numer jeden. Zresztą nie tylko w mieście. Nasz wnuk przebywa obecnie w Azji. Rozmawiałam z nim. Pytałam, czy interesuje się tym, co dzieje się w Polsce, a on mówi, że właśnie

widział informacje z Mogilna. Zrobiło mi się tak jakoś niefajnie. Po prostu, wstyd - skomentowała seniorka, którą spotkałem niedaleko szpitala.

Towarzyszący kobiecie mężczyzna zapytał retorycznie: - Ktoś chyba miał nad tym nadzór?

Apeluje też o szybkie wyjaśnienie sprawy, twierdząc, że stracone pieniądze mogły być przeznaczone na badania mieszkańców.

Sarkastycznie skomentowała sprawę kobieta zmierzająca w kierunku centrum miasta: - Teraz już każdy w Polsce wie, gdzie jest Mogilno...

Najczęściej z ust Mogilnian padało słowo „wstyd”.

Większość zastanawiała się, jak i dlaczego nikt nie zauważył, że w lecznicy dzieje się źle.

- Po nosie dostaje szpital, choć tak naprawdę nie leczono tam źle, tylko ktoś na tym leczeniu zarobił więcej niż mu się należało - usłyszałem.

Pytania o to, kto zwinął

W poniedziałek, 13 lipca, o sytuacji lecznicy dyskutowali podczas sesji radni powiatu mogileńskiego, który jest organem prowadzącym szpital. Padło sporo pytań, także o to, kto zwinął.

- Nie czynimy zarzutów, że był ten starosta, a potem tamten. Każdy z członków Zarządu Powiatu i radnych na pewno robił wszystko, żeby służbę zdrowia utrzymać na odpowiednim poziomie - uspokajał Tomasz Barczak, przewodniczący Rady Powiatu Mogileńskiego.

Mimo to, pojawiło się pytanie, czy w związku z aferą nie powinny polecieć głowy. Sugerowano zawieszenie w obowiązkach dyrektora szpitala do spraw medycznych.

Sebastian Jankiewicz, obecny dyrektor szpitala odwołał od takich decyzji: - Gwarantuję, że nikt obecnie na to stanowisko się nie zgłosi, tymczasem szpital bez dyrektora medycznego nie będzie spełniać warunków ustawowych.

Radnych interesowało, kto ponosi odpowiedzialność finansową i prawną za umowy podpisywane z NFZ oraz czy fundusz zgłaszał, że w szpitalu dochodzi do nieprawidłowości.

- Dyrektor odpowiedzialny jest za zawieranie umów - usłyszeli radni.

Padła też informacja, że NFZ dopiero w momencie, gdy doszło do zgłoszenia nieprawidłowości, ruszył z kontrolą, bo neurochirurdzy realizowali świadczenia w ramach ryczałtu, którym zarządzał szpital.

Jeden z radnych skomentował: - Skoro NFZ przez tak długi czas nie zauważył nieprawidłowości, to jak Zarząd Powiatu i Rada mieli wpaść na nieprawidłowości?

Zainteresowanie radnych budziło, czy poprzednia pani dyrektor szpitala (do 2024 roku) informowała Zarząd Powiatu o zwiększonych kontraktach neurologicznych. Okazuje się, że zarząd takiej informacji nie otrzymał.

Restrukturyzacja. To konieczność

Z powodu finansowych skutków afery z neurochirurgami pod znakiem zapytania stanęły wypłaty pełnych lipcowych pensji dla personelu szpitala. Na szczęście, 13 lipca radni przyjęli uchwałę o udzieleniu lecznicy półmilionowej pożyczki na pokrycie w pełni kosztów wynagrodzenia.

- Cieszy mnie, że radni podjęli decyzję o pożyczce, jak i to, że zauważyli konieczność wdrożenia reform - skomentował w rozmowie z „Pomorską” starosta mogileński Tomasz Krzesiński.

Okazuje się, że pożyczka udzielona została mogileńskiej placówce po raz pierwszy, bo po raz pierwszy nie można byłoby wypłacić tam w terminie pensji. Nie oznacza to jednak, że szpital bankrutuje.

Krzesiński przypomniał, że nie wahał się ani chwili zgłaszając sprawę medycznego procederu do prokuratury. Gdyby tego nie zrobił, trwałby on pewnie w najlepsze.

- Z dyrekcją szpitala zdawaliśmy sobie sprawę, że NFZ nałoży w tej sytuacji na naszą placówkę karę, ale innego wyjścia nie było. Obecnie wystąpiliśmy do funduszu o jej umorzenie lub rozłożenie na dogodne raty. Czekamy na decyzję - poinformował starosta.

Wspomniał też o bardzo dobrej współpracy Zarządu Powiatu z nowym dyrektorem szpitala, co po-

zwala na restrukturyzować lecznicę. A to oznacza zmiany dla pacjentów.

- Szpital będzie działał, ale jako placówka diagnostyczna, bo taka jest przyszłość małych powiatowych placówek, które mają za zadanie służyć swoim mieszkańcom. Nasi pacjenci z poważniejszymi schorzeniami trafiać będą do szpitali wyższej referencji - zdradził Krzesiński.

Starosta dodał też, że restrukturyzacja szpitala ruszyła w momencie zwolnienia jego poprzedniej szefowej. Pozwoliło to na zredukowanie liczby dyrektorów placówki z trzech do dwóch, co przyniosło duże oszczędności, podobnie, jak rezygnacja z firmy ochroniarskiej.

- Czekają nas ruchy kadrowe. W pierwszej kolejności będziemy rozstawiać się z osobami, które osiągnęły wiek emerytalny. Niestety, to konieczne decyzje. Stoimy przed wyborem albo działamy, albo się zwijamy - przyznaje starosta.

Restrukturyzacja obejmie też oddział ginekologiczny. W szpitalu działać ma ostatecznie tylko izba porodowa.

Mają poparcie władz miasta
Działania Zarządu Powiatu i nowego dyrektora szpitala popierają władze Mogilna.

- Rozumiem, że sytuacja wokół SPZOZ budzi wiele emocji i niepokoju wśród mieszkańców. Mam jednak pełne zaufanie do Zarządu Powiatu. Uważam, że wspólnie z nowym kierownictwem szpitala zareagowali odpowiedzialnie i bez zbędnej zwłoki, podejmując działania mające na celu wyjaśnienie sytuacji oraz zabezpieczenie interesu pacjentów - skomentował Karol Nawrot, burmistrz miasta.

Gmina Mogilno deklaruje gotowość do współpracy z powiatem wszędzie tam, gdzie w ramach swoich kompetencji może wesprzeć działania służące dobru mieszkańców.

© P

● Szpital w Mogilnie dysponuje 75 łózkami dla pacjentów; 26 łóżek na oddziale wewnętrznym, 19 na chirurgii ogólnej, 15 – położnictwo i ginekologia oraz 14 łóżek na oddziale pediatrycznym. Średnio szpital powiatowy w kraju posiada 100-150 łóżek, a mamy ok. 200 takich placówek. Jednak nie od dzisiaj wiadomo, że wcale nie tak mało miejsc pozostaje niewykorzystanych. W całym kraju wskaźnik ten kształtuje się na poziomie ok. 6,27 łóżka na 1000 mieszkańców, co daje Polsce czołowe miejsce w Unii Europejskiej (średnia w UE to ok. 5,11 łóżka na 1000 mieszkańców).

KONTROWERSJE

Źle się dzieje w Złej Wsi. Awantura o drogę

Maciej Czerniak

Szarpanina, policjanci próbujący obezwładnić mężczyznę leżącego na drodze. To, co wydarzyło się w Złej Wsi, to tylko ostatnie zdarzenie w konflikcie, który trwa od lat. Przedsiębiorca zbudował do własnego użytku drogę, z której teraz chcą korzystać okoliczni mieszkańcy.

Kilku policjantów próbuje obezwładnić jednego mężczyznę leżącego na drodze. W końcu funkcjonariuszom udaje się skuć go kajdanami. Mężczyzna komunikuje, że czuje ból oczu. Z kontekstu można wywnioskować, że wcześniej użyto wobec niego gazu. Obok znajduje się pojazd rolniczy z włączonym silnikiem. Kierowca siedzi za kierownicą i przypatruje się scenie.

Wokół krąży kilka osób, niektórzy rejestrują zdarzenie telefonami komórkowymi. Ktoś krzyczy, żeby wezwać pogotowie. Głosy są podniesione. Policjanci, kiedy w końcu udaje im się obezwładnić mężczyznę, uspokajają go, między innymi poklepując po ramieniu.



Policja potwierdza, że doszło do interwencji z użyciem gazu łzawiącego

Takie sceny widać na nagraniu, które krąży w sieci w social mediach. Co się stało? Zapytaliśmy policję.

Użyli gazu łzawiącego

- W środę, 8 lipca 2026 - policjanci udzielali asysty komornikowi sądowemu przy Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy podczas czynności egzekucyjnych w Złej Wsi, w powiecie bydgoskim. Obecność policjantów podczas tego rodzaju czynności ma na celu ochronę po-

rządku publicznego oraz bezpieczeństwa wszystkich uczestników - mówi nadkomisarz Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Jak wynika z informacji przekazanej przez policję dziennikarzom, podczas asysty „policjanci podjęli interwencję wobec agresywnego mężczyzny, który w pewnym momencie wyszedł z grupy osób w kierunku poruszającej się drogą ładowarki”.

- Podchodząc bezpośrednio pod tak zwaną łyżkę pojazdu energicznie ruszył w stronę kierującego i zaczął się z nim szarpać - dodaje nadkom. Kowalska. - Wówczas policjanci, wzywając jednocześnie do zachowania zgodnego z prawem, podjęli wobec niego interwencję i obezwładnili go. W związku z tym, że 52-latek stawiał opór funkcjonariusze użyli gazu łzawiącego.

Na miejsce zostało wezwane pogotowie, które udzieliło mężczyźnie pomocy medycznej. Załoga pogotowia nie stwierdziła żadnych obrażeń mających związek z przebiegiem interwencji.

Policjanci wszczęli postępowanie dotyczące „utrudniania czynności służbowych poprzez niestosowanie się do prawnych poleceń funkcjonariusza Policji”.

Spór, który trwa od lat

Skąd na miejscu komornik sądowy? To w związku z wyrokiem, jaki zapadł w bydgoskim sądzie. Temida uznała, że droga, którą prywatnie zbudował Jacek Stielow, właściciel gospodarstwa agroturystycznego w Złej Wsi pod Dobrczem, ma zo-

stać udostępniona okolicznym mieszkańcom.

Pod nagraniem zamieszczonym w sieci znalazł się komentarz autora filmiku: „Urzędnicy lata temu wydali pozwolenia na budowę domów za terenem prywatnego zoo. Zapomnieli jednak o najważniejszym - o zapewnieniu normalnego, legalnego dojazdu. Istnieje zarastająca krzakami droga nr 113, która powinna zostać udrożniona. Co zamiast tego robi gmina? Nic. Zamiatą temat pod dywan, zmuszając mieszkańców do walki w sądach i próby wytyczenia przejazdu przez prywatne pastwisko, wprost przez środek azylu dla zwierząt!”

Spór toczy się o drogę przebiegającą przez działkę Jacka Stielow. Chodzi o nieco ponad 300 m traktu o nawierzchni bitumicznej, który wybudował obecny właściciel gruntów. Od kilku lat spór o użytkowanie tego przejazdu w kierunku drogi nr 256 eskaluje. W końcu właściciel zagroził drogę. 11 mieszkańców Złej Wsi zwróciło się do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z żądaniem udostępnienia drogi do użytku publicznego.

Wróćmy do tej sprawy. ©©

WRACAMY DO TEMATU

Mieszkańcy Jachcic wreszcie doczekali się remontu placu zabaw. Kiedy zostanie otwarty?

Macin Kozłowski

Na początku września 2025 roku ze względów bezpieczeństwa zamknięto plac zabaw na terenie Szkoły Podstawowej nr 36 przy ul. Średniej 98 w Bydgoszczy. Mieszkańcy liczyli, że najpóźniej zostanie otwarty wiosną bieżącego roku, ale muszą jeszcze trochę poczekać.

„Jestem mieszkanką osiedla Jachcice. Od kilku lat korzystamy z placu zabaw przy pobliskiej szkole przy ul. Średniej. Nie ukrywam, że stan techniczny urządzeń pozostawiał wiele do życzenia - podobnie jak nawierzchnia z tartanowych płytek. Mimo to plac był bardzo oblegany przez dzieci mieszkające na osiedlu. Obecnie to miejsce zostało w całości otaśmowiane i powieszono kartę informacyjną „ze względów bezpieczeństwa plac zabaw nieczynny”. Na próżno szukać informacji, kiedy będzie uruchomiony a urządzenia naprawione. Zaczął się rok szkolny i dzieci nie mają się, gdzie bawić” -



prace będą kosztowały 85 000 złotych i zgodnie z zawartą umową zostaną zakończone do końca wakacji

napisała wówczas do redakcji pani Marta, mieszkanka Jachcic.

- Plac został wyłączony z użytkowania do czasu przywrócenia możliwości bezpiecznego korzystania z tego miejsca. Konieczna jest wymiana nawierzchni, zestawu ze zjeżdżalnią, zestawu z huśtawkami na łańcuchach, elementów zjeżdżalni, zestawu z huśtawką bocianie gniazdo, bujaka sprężynowego

oraz naprawa siedzisk ławek betonowych - tłumaczyło miasto.

Termin otwarcia nie był wówczas znany, a koszt inwestycji miał oszacować dyrektor szkoły po otrzymaniu odpowiedzi na zapytania ofertowe.

Mieszkańcy nie spodziewali się, że naprawa zostanie przeprowadzona przed zimą. Liczyli jednak, że wczesną wiosną 2026 roku ruszą

prace i kiedy zrobi się ciepło dzieci ponownie będą miały, gdzie się bawić.

Jak pisze do nas ponownie pani Marta, mieszkańcy Jachcic dowiedzieli się, że „renowacja placu nie została uwzględniona w budżecie na ten rok i na próżno też szukać informacji na platformie przetargowej o zamówieniu na jego naprawę - ani w ogłoszonych przetargach, ani w zakończonych ani unieważnionych”.

- Modernizacja placu została uwzględniona w budżecie roku 2026. W pierwszym kwartale szkoła otrzymała środki finansowe na to zadanie inwestycyjne. Zgodnie z zasadami dotyczącymi gospodarowania środkami publicznymi - z uwzględnieniem ustawy - prawo zamówień publicznych, po otrzymaniu planu finansowego na wyżej wymienione zadanie, dyrektor przeprowadził procedurę wyłonienia wykonawcy zamówienia. Wykonawca został wybrany, umowa podpisana i prace rozpoczyna się z początkiem lipca - mówi „Gazecie Pomorskiej” Marta Stachowiak, rzecz-

niczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

Dodaje, że zgodnie z informacją pozyskaną od dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 5 usunięte zostaną następujące elementy placu zabaw:

główny zestaw zabawowy, zestaw z daszkami i podestami HDPE, tablica z reguaminem, tablica do rysowania, sześć nóg konstrukcyjnych huśtawek, siedzisko huśtawki „bocianie gniazdo”, lina zestawu sprawnościowego, pozioma belka huśtawki wagowej, nastąpi wyrównanie wierzchniej warstwy placu pod urządzeniami, położona zostanie szara kostka betonowa.

Elementy do naprawy, bądź wymiany to gumowe nakładki stołu do ping-ponga, korekta montażu karuzeli, piaskowanie łączników huśtawek wahadłowych, malowanie łączników huśtawek wahadłowych oraz uzupełnienie nawierzchni piaskowej. Oferta obejmuje ponadto wywóz i utylizację wszystkich „odpadów”.

©©

LETNIE WYDARZENIA W REGIONIE

Lato nad Zalewem Koronowskim się rozkręca

Maja Stankiewicz

Pierwsze wakacyjne imprezy nad Zalewem Koronowskim przeszły do historii, ale sporo wydarzeń organizatorzy zapraszają już w najbliższy weekend.

Za sobą mamy m.in. pierwszą edycję „Koronowskiego Zalewu Muzyki”. To kontynuacja słynnych koncertów w Pieczyskach z cyklu „Arie na plaży, Ryszard Smęda zaprasza”. W rolę prowadzącego, po wycofaniu się Ryszarda Smędy, powierzono Krzysztofowi Filasińskiemu, który tak jak niegdyś maestro Smęda nie tylko zapowiadał występy, ale także śpiewał.

- Mówiono, że nie podołam, a udało się - posumował Krzysztof Filasiński.

Inna nie tylko nazwa

Koncert w nowej formule miał wiele dobrych momentów, co docenili widzowie nie szczędząc braw. Klasą dla siebie był Leszek Skřla (baryton), solista Opery Bałtyckiej w Gdańsku, który na plaży w Pieczyskach wystąpił nie po raz pierwszy.



FOI. MAJA STANKIEWICZ

Na plaży w Pieczyskach po raz pierwszy wybrzmiał „Koronowski Zalew Muzyki”. W najbliższy weekend ster na Zalewie Koronowskim przejmą żeglarze

Poziom trzymali także: Małgorzata Krajewska (sopran) oraz Piotr Pastuszka (tenor) związany zawodowo m. in. z Operą Wrocławską. Mniej udany występ zanotowała Dominika Cieślak, (mezosopran), często pojawiająca się na scenach regionu z Krzysztofem Filasińskim. Ten ostatni jako konferansjer syłał dowcipami jak z rękawa. Już po kwadransie stali bywalcy koncertów w Pieczyskach

wiedzieli, że formuła wydarzenia jest inna, skreśliła w kierunku rozrywki, a momentami kabaretu.

Nie zmieniły tego stałe punkty programu, które zachowano m. in. rozpoczęcie koncertu songiem z musicalu Południowy Pacyfik „W pewien piękny wieczór” czy utwór „Gdybym był bogaty” z musicalu Skrzypki na dachu wykonywany na każdym koncercie na plaży w Pieczyskach. Pod-

czas „Koronowskiego Zalewu Muzyki” zaśpiewał go Krzysztof Filasiński. Wykonanie Ryszarda Smędy jednak niedoścignione.

Bazylika pełna muzyki

Organizatorzy już zapowiedzieli, że za rok „Koronowski Zalew Muzyki” także się odbędzie. Oby pogoda dopisała, bo w tym roku - trzeba to przyznać - warunki były trudne, zwłaszcza dla wykonawców.

Kolejne muzyczne wydarzenie już w ten weekend. W niedzielę, 19 lipca melomani wybrać się mogą na koncert do bazyliki w Koronowie. O godz. 19 na organach zagra Adam Klarecki z Włocławka. Wstęp jest wolny. To propozycja przygotowana w ramach Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej „Zjednoczeni muzyką”.

Z kolei 26 lipca w ramach Mariackich Wieczorów Kameralnych posłuchać można w bazylice koncertu w wykonaniu Małgorzaty Trojanowskiej (sopran) i Rafała Sulima (organy). Początek występu - godz. 19.

Ahoj żeglarze

Nie muzyka królować będzie jednak w weekend nad Zalewem Koronow-

skim, a żeglarze. Wszystko za sprawą XVI Regat Żeglarskich im. kpt. Tadeusza Ziolkowskiego o puchar burmistrza Koronowa. Organizatorem wydarzenia jest Klub Żeglarski „Wind” w Romanowie. Rozpoczęcie regat w sobotę 18 lipca o godz. 10. Rywalizacja na wodach Zalewu Koronowskiego trwać będzie do godz. 15.

- Zapraszamy żeglarzy, turystów, gości oraz mieszkańców - apelują organizatorzy i kuszą atrakcjami. Bo na przystani w Romanowie nie zabraknie tego dnia konkursów, zabaw i występów artystycznych. Popodsumowaniu regat i wręczeniu nagród, około godz. 18, koncert da zespół „Własny Port”.

Ryccerze gotowi na bitwę

Turyści niecierpliwie czekają na „Jarmark Cysterki” i bitwę. Kiedy starcie z Krzyżakami? Przygotowania są na ukończeniu, program dopięty. Jarmark na terenach przy stadionie miejskim w Koronowie rozpocznie się w sobotę 1 sierpnia, bitwa dzień później. Nie zabraknie inscenizacji historycznych, turniejów rycerskich i pokazów dawnego rzemiosła. Na pewno warto zarezerwować czas. ©©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierownic, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88. 282814801

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak.

Zarządca Domu Przedpogrzebowego

w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl

Załatwiamy wszelkie formalności.

www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław.

Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676,

52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy

oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09,

601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi

pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę.

Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę

Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50

www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G

TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy,

najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica,

ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św.

Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41,

www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl.

Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica,

tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie

ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03,

504-270-409, 604-542-322 000281

Znin

Całodobowe, kompleksowe usługi

pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górská 10,

52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy

zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma

Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy

zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-

22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy,

Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentar-

na 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

0111543167

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski,

87-820 Kowal ul. Kościuszki 56.

Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33

/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67.

Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG.

Całodobowy dyżur

504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku.

Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ.

Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki)

tel. 56/623-23 26

www.optyk-trejnowski.pl

412314801/A

Sport

PIŁKA NOŻNA

Ostatnie sprawdziany niebiesko-czarnych i biało-zielonych

Dariusz Knopik

w sobotę o godz. 11 Zawisza Bydgoszcz i Olimpia Grudziądz rozegrają ostatnie sparingi w ramach przygotowań do nowego sezonu Betclie 2. Lidze

Zawiszanie w sobotę udadzą się do Opalenicy, by sprawdzić się na tle pierwszoligowej Polonii Warszawa.

- Jeszcze nie wiemy w jakiej formule zagramy - mówi Adrian Stawski, trener Zawiszy. - Będziemy rozmawiać z trenerem Piotrem Stokowcem na miejscu. Albo zagramy trzy razy po 40 minut, albo dwa razy po godzinie. Chciałbym, aby wszyscy dostali swoje minuty - dodaje.



Zawisza trzy sparingi grał u siebie. Teraz czas na wyjazd

KRÓTKO

Pływanie i rekreacja
24-godzinne pływanie i dzień sportu

Wyjątkowe wydarzenie dla fanów sportu (i nie tylko) zaplanowano na weekend w centrum Bydgoszczy (Wyspa Młyńska). Głównym wydarzeniem będzie 24H Bydgoszcz Open Water Swimming (24H BOWS), 24-godzinny wyścig pływacki na rzece. Podczas tegorocznej, V edycji pływackich zawodów, rywalizacja odbędzie się w kilku kategoriach: 24H TEAM (sztafety 3-osobowe),

Grudziądzanie na boisku przy ul. Słowackiego podejmą ekipę ze Środy Wielkopolskiej. - Na razie nasze wyniki są bardzo pozytywne - mówi trener biało-zielonych Dawid Pędziulek. - W tym ostatnim sparingu chcemy podtrzymać dobrą passę. Jednak i tak wszystko zweryfikuje liga - dodaje.

To będzie jedna z nielicznych okazji, by zobaczyć Olimpię w akcji. Ze względu na remont bieżni na stadionie przy ul. Piłsudskiego biało-zieloni wrócą na swój stadion dopiero w połowie października. Wcześniej wszystkie mecze będą rozgrywali na wyjazdach.

Przypomnijmy, że Zawisza na inaugurację podejmie Sokoła Kleczew, Olimpia zagra na wyjeździe z Avią Świdnik.

ŻUŻEL

Ligowe zaległości, początek SEC i walka o juniorskie medale

Magdalena Zimna

Większość ligowych drużyn w weekend pauzuje, ale emocji na torach nie powinno kibicom brakować.

W niedzielę zaległości z 10. rundy Metalkas 2. Ekstraligi odrobi Abramczyk Polonia.

Na mecz wybierają się do Poznania. I jak we wszystkich dotychczasowych meczach tego sezonu, w roli faworytów. Tamtejszy tor nie zawsze jednak był wygodny dla polonistów, a poznańskie „Skorpiony” w przeszłości potrafiły popsuć polonistom plany. Obecnie są trzecią siłą w lidze. Ich największym atutem jest oczywiście Ryan Douglas - trzeci najsukuteczniejszy żużlowiec rozgrywek (za Janem Kvechem i Szymonem Woźniakiem), zresztą na celniku Polonii w kontekście wzmocnień na kolejny sezon.

Do Poznania Abramczyk Polonia wybiera się bez zmian



Abramczyk Polonia po raz drugi zmierzy się z PSŻ. W pierwszym meczu pokonała „Skorpiony” 56:34

w składzie, mimo słabego występu Aleksandra Łoktajewa w ostatnim meczu z Ostrovią (0 pkt). - Olek miał gorszy dzień, ale na pewno wyciągnie wnioski i mam nadzieję, że w Poznaniu pojedzie już swoje - zapowiedział kierownik drużyny Krzysztof Kanclerz.

PSŻ: 9. Iversen, 10. Pludra, 11. Berge, 12. Smektała, 13. Douglas, 14. Witkowski, 15. Mencil

POLONIA: 1. Woźniak, 2. Putkowski, 3. Huckenbeck, 4. Łoktajew, 5. Buczkowski, 6. Andrzejewski, 7. Pawczak, 8. Przyjemski

Mecz PSŻ Poznań - Abramczyk Polonia Bydgoszcz odbędzie się w niedzielę (19.07), początek godz. 19.00. Transmisja w Canal+ Sport 5 i Canal+ online.

W sobotę żużlowcy powalczą również indywidualnie i w parach. W Zielonej Górze

odbędzie się 1. runda finałowa Speedway Euro (godz. 18.00). Mistrzowski tytuł bronić będzie Patryk Dudek, ale zawodnik Pres Toruń ma kilku mocnych konkurentów.

Lista startowa: 1. Michael Jepsen Jensen (Dania), 2. Leon Madsen (Dania), 3. Kai Huckenbeck (Niemcy), 4. Kacper Woryna (Polska), 5. Maciej Janowski (Polska), 6. Rasmus Jensen (Dania), 7. Adam Ellis (Wlk. Brytania), 8. Piotr Pawlicki (Polska), 9. Damian Ratajczak (Polska), 10. Andrzej Lebień (Łotwa), 11. Mikkel Michelsen (Dania), 12. Przemysław Pawlicki (Polska), 13. Mathias Pollestad (Norwegia), 14. Nazar Parnicki (Ukraina), 15. Patryk Dudek (Polska), 16. Jan Kvech (Czechy)

W Krośnie (g. 19.00) odbędzie się z kolei finał Młodzieżowych Mistrzostw Polski Par Klubowych. A na liście startowej są juniorzy z Torunia (Mikołaj Duchiński, Antoni Kawczyński) i Bydgoszczy (Maksymilian Pawełczak, Wiktor Przyjemski). Ich rywalami będą pary z Lublina, Częstochowy, Wrocławia, Gorzowa i Krosna.

KOSZYKÓWKA

Tata był królem strzelców polskiej ligi, teraz syn zagra dla Anwilu Włocławek

Joachim Przybył

Dwóch znanych w PLK graczy dołączyło do Anwilu Włocławek: Samuel Hines jr z Czarnych Słupsk i Adam Brenk z Arrivy Lotto Toruń.

Samuel Hines Jr ma 23 lata, 198 cm wzrostu i najchętniej gra na pozycji niskiego skrzydłowego. W ostatnim sezonie debiutował na europejskich parkietach. Jego pierwszym klubem była słowacka Iskra Svit. W jedenastu rozegranych tam spotkaniach zdobywał średnio 12,5 punktu i doкладаł 5,9 zbiórki, przebywając na parkiecie blisko 30 minut na mecz. W lutym prze-



Samuel Hines jr debiutował w PLK w Czarnych Słupsk

niósł się do Czarnych Słupsk, gdzie pokazał się z bardzo dobrej strony: średnio 12,7 pkt i ponad 7 zbiórek (!).

Hines chwalony jest za atletyzm i duże zaangażowanie w grę po obu stronach parkietu. Uznawany jest

za solidnego obrońcę, choć do poprawienia ma jeszcze mało stabilny rzut z dystansu. Jego ojciec, Samuel Hines Senior, był jedną z gwiazd naszej ligi w drugiej połowie lat 90. W barwach Pogoni Ruda Śląska był nawet królem

strzelców ze średnią powyżej 27 punktów na mecz, a karierę naszym kraju zakończył w 2000 roku w Tarnowie.

W Anwilu zagra także Adam Brenk, którego kontrakt w Toruniu został rozwiązany. Tener Srdjan Subotić chce mocniej postawić na Pawła Sowińskiego i to młody wychowanek ma być pierwszym zmiennikiem na obwodzie.

W ostatnim sezonie Brenk w ciągu około kwadransa na parkiecie notował nieco poniżej 3 punktów na mecz, do tego po 2 zbiórki i asysty, skuteczność z gry na poziomie 45 procent, z dystansu poniżej 30 procent. W swoim najlepszym sezonie w PLK obrońca notował na koncie 6,5 pkt. We Włocławku trener Vedran Bosić liczy z jego strony na energię na parkiecie i zaangażowanie w grę w defensywie.